NASIELSK * NOWY DWÓR MAZOWIECKI * LEGIONOWO

nr 25

Tygodnik Mazowiecki

Najlepiej poinformowani na północnym Mazowszu

Tygodnik ciechanowski Wydanie N

cena 3 zł w tym 5% VAT

NR 25 (2112) 16 CZERWCA 2020 R. NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 www.tc.ciechanow.pl

Królują język angielski i polski

FOT. ZSZ W NASIELSKU

Maturzyści z ZSZ w Nasielsku podczas egzaminu z języka polskiego

Matura 2020. Nasielsk

Absolwenci Zespołu Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącego im. Jarosława Iwaszkiewicza w Nasielsku przystąpili wraz z uczniami w całej Polsce 8 czerwca do egzaminu maturalnego z języka polskiego. Zdawali już także egzaminy obowiązkowe z matematyki i języka obcego, są w trakcie egzaminów dodatkowych. W obu szkołach popularnością cieszą się języki angielski i polski.

Egzaminy maturalne zdaje 53 tegorocznych absolwentów Zespołu Szkół Zawodowych: 20 liceum i 33 technikum. Większość, 46 osób, wybrała jako obowiązkowy język obcy nowożytny – język angielski; tylko 7 osób zdecydowało się na zdawanie egzaminu z języka rosyjskiego.

Na poziomie rozszerzonym w szkole przy Lipowej króluje język polski. Ten przedmiot, a nie geografię jak w ubiegłym roku, czy angielski, jak to jest w kraju, wybrała najliczniejsza grupa uczniów: 23 osoby, w tym 11 z LO. Po 18 osób liczą grupy zwolenników języka angielskiego i geografii. Matematykę zdaje 5 absolwentów technikum, natomiast po 2 osoby zdają biologię, historię i wiedzę o społeczeństwie. Nikt nie wybrał fizyki.

- Klasa licealna to klasa z rozszerzonymi przedmiotami: językiem polskim i językiem angielskim, zaś uczniowie technikum uczyli się na poziomie rozszerzonym geografii i matematyki – wyjaśniła wybory absolwentów dyrektor Agnieszka Rutkowska. Dodała: – Młodzież uczy się języka angielskiego od „zerówki", a nawet wcześniej. Tegoroczny arkusz pytań z angielskiego uczniowie uznali za niezbyt trudny. Natomiast matematykę uważają za przedmiot ryzykowny.

Angielski jako obowiązkowy język obcy na poziomie podstawowym wybrali też wszyscy tegoroczni absolwenci Iwaszkiewicza (28 osób). Natomiast na poziomie rozszerzonym popularnością cieszył się i angielski, i język polski. Młodzież wybierała też biologię, geografię i wiedzę o społeczeństwie.

- Język polski i język angielski były przedmiotami rozszerzonymi podczas edukacji w Liceum – przypomniała Małgorzata Łaciak, dyrektor LO im. J. Iwaszkiewicza.

– Egzaminy przebiegały bez zakłóceń – powiedziała po trzech dniach egzaminów obowiązkowych Małgorzata Łaciak, dyrektor nasielskiego Iwaszkiewicza. Podobnie minęły egzaminy w Zespole Szkół Zawodowych przy Lipowej. **IK**

REGION

Zabił z zazdrości?

Potworna zbrodnia wstrząsnęła mieszkańcami Raciąża. Mężczyzna najpierw zastrzelił swoją żonę, następnie próbował zastrzelić jej partnera, a kiedy to się nie udało, strzelił sobie w głowę.

Do tragedii doszło późnym wieczorem, we wtorek 9 czerwca. Mieszkańcy bloku przy ul. Jana Pawła II, słysząc strzały na klatce schodowej, zaalarmowali policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze zastali ciała małżonków i rannego partnera kobiety. **Kuj**

Czytaj na str. 6

Nie żyje 36-letnia kobieta. Trójka dzieci w stanie ciężkim

Tragiczny wypadek na siódemce

FOT. KPP W PŁOŃSKU

Na krajowej siódemce na wysokości Płońska czołowo zderzyła się ciężarówka z osobowym audi, którym podróżowała 36-letnia kobieta z trójką dzieci. Kierująca zginęła na miejscu, a jej dzieci w stanie ciężkim trafiły do szpitala.

Do wypadku doszło 9 czerwca przed południem.

Czytaj na str. 6

REKLAMA

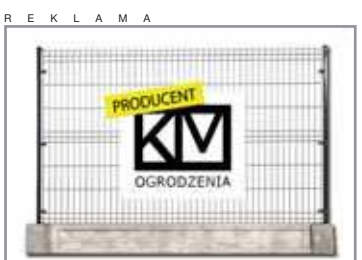

OGRODZENIA PANELOWE
CIECHANÓW TEL. 880 106 153

REKLAMA

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 25

eprasa.pl 2af220a094

Płońsk:

CBA przekopie finanse szpitala

Najpierw były zarzuty formułowane jedynie w publicznych oświadczeniach, ale teraz sprawy przybrały o wiele poważniejszy obrót. Stało się to po tym, jak obecny Zarząd Powiatu złożył do organów ścigania zawiadomienie o szkodzie finansowej, jaką miał ponieść płoński szpital.

Sprawa nie jest błaha, bo jak informuje rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Płocku, Iwona Śmigielska-Kowalska, zawiadomienie dotyczy kwoty ponad 450 tys. zł. Zostało ono skierowane do Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Warszawie, które w maju przekazało sprawę do płockiej prokuratury, właściwej do rozpatrzenia tej sprawy.

- Dochodzenie prowadzone jest w dwóch kierunkach. Jeden wątek dotyczy niewłaściwego zarządzania finansami szpitala przez ówczesnego dyrektora, co miało przyczynić się do powstania szkody we wspomnianej wysokości. Drugi zaś wątek – braku nadzoru ze strony ówczesnego zarządu powiatu, któremu ta placówka podlegała. Pierwszy wątek dotyczy okresu od 2016 roku do marca 2020 roku, a drugi od 2016 do listopada 2018 roku – informuje rzeczniczka.

Dodaje, że to na razie wstępny etap. Czynności pod nadzorem prokuratury będą wykonywane przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Chodzi o zabezpieczenie dokumentów, obejmujących wskazane okresy, ale też ewentualne przesłuchanie świadków.

- Nie wiemy, czy rzeczywiście doszło do przestępstwa. Na razie są tylko osoby podejrzewane o jego popełnienie. Nikomu nie przedstawiono jeszcze zarzutów. Jeśli osoby te będą przesłuchiwane, to na tym etapie jedynie w charakterze świadka. Będą pouczone o tym, że mogą nie odpowiadać na pytania, jeśli sprawa ta bezpośrednio ich dotyczy lub ich bliskich – wyjaśnia nasza rozmówczyni.

Gdyby zarzuty się potwierdziły, za pierwsze przestępstwo grozi do 5 lat pozbawienia wolności, a za drugie przestępstwo – do 3 lat pozbawienia wolności.

Zapewne to sprawia, że na razie strony sporu wypowiadają się niezbyt ochoczo. Starostę Elżbietę Wiśniewską zastaliśmy w momencie, gdy spieszyła się na spotkanie konwentu samorządowców powiatu płońskiego. Poinformowała nas jedynie, że rzeczywiście złożone zostało takie zawiadomienie, dotyczące zarówno dyrektora Pawła Obermeyera, jak i poprzedniego zarządu powiatu. Obecny zarząd zdecydował się na takie posunięcie po przeanalizowaniu protokołu z kontroli, jaka została przeprowadzona w szpitalu. Gdyby miała powiedzieć coś więcej, musiałaby to chyba skonsultować z prawnikiem.

Andrzej Stolpa, ówczesny starosta twierdzi, że jest zaskoczony tym, że wpłynęło zawiadomienie. Nie zna szczegółów, stąd trudno mu się odnosić do tej sprawy.

W podobnym tonie wypowiada się także były dyrektor szpitala Paweł Obermeyer. Twierdzi, że o prokuratorskim postępowaniu wie jedynie z mediów. Przez prawie rok trwał audyt szpitala. Były pewne zarzuty, zalecenia, ale nie takie, żeby w jego ocenie kierować zawiadomienie do prokuratury.

- Gdy przyszedłem do Płońska, szpital był w trudnej sytuacji. Teraz odnoszę wrażenie, że zwyczajnie się szuka na mnie haków. Nie zrobiłem świadomie niczego, co mogło zostać uznane za działanie na szkodę tej placówki. Wprost przeciwnie, robiłem wszystko, żeby się ona rozwijała. Zapomina się już o tym, że np. był moment, gdy niektórym szpitalnym oddziałom groziło zamknięcie – przekonuje były dyrektor.

RN

Gmina Szelków

Tragiczny wypadek w Zakliczewie

Kierowca audi wjechał wprost w idących środkiem jezdni młodych mężczyzn. Była niedziela, 14 czerwca około godziny 2.30, droga krajowa 57 w Zakliczewie.

- Z ustaleń policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że 25-letni kierowca audi potrącił w terenie niezabudowanym mieszkańców powiatu makowskiego w wieku 16, 17 i 21 lat. Mężczyźni szli środkiem jezdni i nie mieli żadnych elementów odblaskowych. Kierowca audi był trzeźwy – informuje st. post. Katarzyna Pstrągowska z KPP Maków Mazowiecki.

Poszkodowani trafili do szpitali w Ciechanowie, Ostrołęce i w Makowie Mazowieckim. Życia 17-latka nie udało się uratować. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł w szpitalu. Policjanci pod kierunkiem prokuratora wyjaśniają okoliczności zdarzenia.

Policja apeluje o ostrożność i przypomina o obowiązku noszenia odblasków poza terenem zabudowanym. Warto dodać, że po zmroku pieszy ubrany w ciemny strój jest widziany przez kierującego pojazdem z odległości około 20-30 metrów. Osobę wyposażoną w elementy odblaskowe widać z odległości 150 metrów.

rj

Od wtorku egzamin ósmoklasisty

Językiem polskim rozpoczął się we wtorek, 16 czerwca pisemny egzamin uczniów ósmych klas szkół podstawowych. Młodzież będzie zdawać dzień później matematykę, a w czwartek – język obcy. Większość uczniów wybrała język angielski. Podczas egzaminu ósmoklasiści będą musieli przestrzegać wytycznych sanitarnych.

Egzamin z języka polskiego potrwa 120 minut (dla uczniów, którym przysługuje dostosowanie warunków przeprowadzania egzaminu, np. dla uczniów z dysleksją może zostać przedłużony do 180 minut), egzamin z matematyki potrwa 100 minut (może być wydłużony do 150 minut), zaś egzamin z języka obcego – 90 minut (może być wydłużony do 135 minut). Ósmoklasista mógł wybrać tylko ten język, którego uczył się w szkole jako przedmiotu obowiązkowego. Największa grupa młodzieży zdecydowała się przystąpić do egzaminu z języka angielskiego.

Podobnie jak podczas matury, podczas egzaminu ósmoklasisty, jak zaznaczył dr Marcin Smolik, dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, także obowiązują zasady bezpieczeństwa sanitarnego. Uczniowie wchodząc do budynku szkoły, a potem na salę, będą musieli mieć na twarzach maseczki. Mogą je zdjąć po zajęciu wskazanych miejsc. Na każdy egzamin uczniowie muszą przynieść swoje przybory. Ławki w sali egzaminacyjnej muszą być tak ustawione, aby pomiędzy zdającymi zachowany był co najmniej 1,5-metrowy odstęp.

Na egzamin może przyjść wyłącznie osoba zdrowa, bez objawów chorobowych sugerujących chorobę zakaźną; dotyczy to zarówno uczniów, jak i nauczycieli oraz innych pracowników szkoły. W egzaminie nie może uczestniczyć osoba, która jest objęta kwarantanną lub izolacją w warunkach domowych albo w jej domu przebywa ktoś na kwarantannie lub w izolacji.

Początkowy egzamin ósmoklasisty miał się rozpocząć 21 kwietnia, ale ze względu na epidemię jego termin został przesunięty. Wyniki młodzież pozna 31 lipca.

Tego typu egzamin zostanie przeprowadzony po raz drugi, wynika z wydłużenia nauki w szkołach podstawowych z sześciu do ośmiu lat.

IK

Ewakuowali 16 lokatorów

W niedzielę, 14 czerwca, ok. godz. 8.20, w Ciechanowie, w piwnicy wielorodzinnego budynku komunalnego znajdującego się przy ul. Wojska Polskiego, wybuchł pożar.

Jak ustalili przybyli na miejsce zdarzenia strażacy, paliły się różne przedmioty zalegające w komórce jednego z lokatorów. Spowodowało to zadymienie całego budynku.

Z tego względu strażacy najpierw ugasili ogień w piwnicy i przewietrzyli budynek, a potem ewakuowali na zewnątrz 16 mieszkańców bloku (w tym 6 dzieci). Żadnej z tych osób nie trzeba było udzielić pomocy lekarskiej.

KK

FOT. PSP CIECHANÓW

Pożar powstał w piwnicach tego budynku

Blik znikł, a biletów nie ma

W rożnych miejscach w Polsce doszło do pięciu kradzieży pieniędzy za pośrednictwem formy płatności Blik. Wszystkie te sprawy łączył jeden wspólny mianownik - trop prowadził do Żuromina...

Na przełomie stycznia i lutego br. osoba podająca fałszywe dane na portalu społecznościowym Facebook oferowała sprzedaż biletów na wydarzenia kulturalne i sportowe. Osoby zainteresowane kupnem wejściówek były namawiane na ich zakup za pośrednictwem kodu Blik, który pozostaje aktywny przez 2 minuty od jego uruchomienia. Po dokonaniu płatności kontakt ze sprzedającym się urywał, a bilety nigdy nie docierały pod wskazany adres. Oszust wpisywał kod w bankomacie, wypłacał pieniądze i zapadał się pod ziemię.

Śledczych zainteresowało miejsce wypłacania środków, a były to bankomaty zlokalizowane w Żurominie. Sprawą zajęli się tutejsi kryminalni. W trakcie czynności operacyjnych udało im się ustalić tożsamość sprawcy. Okazał się nim 20-letni mieszkaniec powiatu żuromińskiego.

Podczas przesłuchania młody mężczyzna przyznał się do stawianych mu pięciu zarzutów dotyczących oszustwa. W trakcie trwania procederu 20-latkowi udało się wyłudzić około 1,5 tys. zł. Niewykluczone, że poszkodowanych może być więcej. Wobec oszusta zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Grozi mu od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

kuj

Niebezpieczna podróż pułtuszczanki

Fiat dachował na S-8

Po północy 6 czerwca na trasie S-8 w miejscowości Niegów (powiat wyszkowski) doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia. Uczestniczyła w nim 19-letnia mieszkanka powiatu pułtuskiego.

Młoda kobieta jadąc fiatem w stronę Białegostoku, straciła w Niegowie nad nim kontrolę i zjechała na pas zieleni, gdzie samochód dachował. Następnie rozerwał siatkę oddzielającą drogę ekspresową od serwisowej i uderzył w drzewo. 19-latka miała dużo szczęścia, ponieważ nie odniosła żadnych poważnych obrażeń. Nie było też, na szczęście, innych osób poszkodowanych.

Sytuacja wyglądała groźnie, a okazała się kolizją. Jej przyczyną było niedostosowanie prędkości jazdy do warunków panujących na drodze.

- Prędkość bezpieczna to nie tylko prędkość określona przez znaki drogowe, to również prędkość dostosowana do naszych umiejętności kierowania pojazdem oraz aktualnie panujących warunków na drodze – przypomniał podkom. Damian Wroczyński, oficer prasowy KPP w Wyszkowie.

IK

Rozterki nietrzeźwego kierowcy

Wybrał źle

Pijany motorowerzysta stanął na rozstaju dróg. Nie bardzo wiedział, w którym kierunku się udać, dlatego poszedł sam ze sobą na kompromis i pojechał prosto.

W sobotę (13.06) późnym popołudniem mieszkaniec miejscowości Krzywki-Bratki w gminie Kuczbork poinformował policję, iż na jednym ze skrzyżowań doszło do nietypowego zdarzenia. Kierujący motorowerem 48-letni mieszkaniec pow. żuromińskiego zatrzymał się na rozstaju dróg (skrzyżowanie w kształcie litery T), ale jego stan nie pozwolił mu na podjęcie decyzji, w którą stronę chciałby się udać. Dlatego mężczyzna pojechał prosto uderzając w ogrodzenie jednej z posesji. Na szczęście nie odniósł żadnych obrażeń. Policjanci zbadali go pod kątem zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. Okazało się, że 48-latek ma blisko 3 promile. Teraz odpowie za swój czyn przed sądem.

kuj

Do więzienia za alimenty

W piątek, 5 czerwca, w Pułtusku policjanci zatrzymali 24-letniego mieszkańca miasta, który był poszukiwany przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy za niestawienie się do zakładu karnego.

Mężczyzna ma do odbycia karę 7 miesięcy pozbawienia wolności za niepłacenie alimentów.

Po zatrzymaniu został przewieziony do Aresztu Śledczego Warszawa Służewiec i przekazany służbie więziennej.

Niepłacenie alimentów przestępstwem jest od maja 2017 r.

KK

eprasa.pl 2af220a094

Sonda „Tygodnika"

Z COVID-em w tle

Łukasz Machałowski wiceburmistrz Przasnysza:

- W administracji publicznej nastąpił zauważalny wzrost podań składanych za pośrednictwem systemów informatycznych. W okresie epidemii dużo osób korzystało z tzw. profili zaufanych za pośrednictwem swoich banków. To pewnie zostanie. Praktyka ta będzie skutkować zwiększeniem takiej formy aktywności Interesantów. Reżim sanitarny wymusił także zabezpieczenie budynków użyteczności publicznej w urządzenia do dezynfekcji, szyby ochronne z pleksi czy ograniczenia ilościowe przyjęć. Myślę, że to akurat po epidemii się nie utrzyma, choć urządzenia do dezynfekcji z pewnością zostaną. Nie utrzyma się także nauka zdalna, jest to system trudny zarówno dla nauczycieli jak i uczniów. Dotychczas tzw. rezerwa kryzysowa w budżetach jednostek samorządu terytorialnego była wyłącznie obowiązkiem prawnym, aktualnie jest bezprecedensowo wykorzystywana na przeciwdziałanie COVID-19. Zwiększyła się nasza ostrożność – w każdej dziedzinie życia. Izolacja społeczna ma i będzie miała duże skutki, nie tylko w wymiarze ekonomicznym. Niektóre przyzwyczajenia i nawyki zostaną.

MJ

Marta Pankowska, właścicielka kawiarni Caffé Italia w Ciechanowie:

- Kawiarnię po przerwie otworzyliśmy wtedy, kiedy nam pozwolono, czyli 18 maja. Przyszli wówczas głównie znajomi, którzy nas wcześniej odwiedzali, m.in. w lutym już w nowym miejscu przy pl. Kościuszki. Wchodzili w maseczkach, każdy był dobrze poinformowany, jak ma się zachować. Każdy siadał przy stoliku i dopiero zdejmował maseczkę. Teraz po trzech tygodniach zaczynają pojawiać się nowi goście. Niektórzy przyznają, że wcześniej obawiali się odwiedzać miejsca publiczne. Nasi goście mówią, że czują się bezpieczniej i bardziej komfortowo w małych lokalach. Każdy, kto wchodzi do lokalu i z niego wychodzi, dezynfekuje dłonie; płyn stoi przy drzwiach. Ja natomiast dezynfekuję stoliki po klientach, klamki, łazienkę. Dotychczas nie było dnia, żeby wszystkie stoliki były zajęte. Wyjątkiem był dzień wernisażu, ale goście przestrzegali zasad bezpieczeństwa. Część osób woli się spotykać na zewnątrz, więc wychodząc im naprzeciw, będziemy mieć kawiarniany ogródek. Inne osoby wolą być w środku lokalu, ale pod warunkiem, że jest kameralnie. Dostrzegamy, co nas cieszy, że coraz więcej osób ma potrzebę spotkać się z rodziną czy przyjaciółmi poza domem.

IK

Michał Kisiel, dyrektor Domu Polonii w Pułtusku:

- W początkowej fazie epidemii nasz hotel-zamek był otwarty na zasadach, jakie zostały określone w tzw. ustawie o COVID-19, czyli mogliśmy przyjmować gości będących w delegacji oraz sprzedawać posiłki na wynos. Hotel i gastronomia przez cały ten czas miały co robić, ponieważ w Ośrodku Adaptacyjnym dla Repatriantów przebywa grupa 130 osób, obecnie już nieco mniejsza. Wydajemy trzy posiłki dziennie w kilku salach z zachowaniem zasad COVID-19. Większość pracowników w marcu i kwietniu wykorzystała zaległe urlopy. Na zatrudnionych 60 osób 17 osób przebywało w domach, korzystając z zasiłku opiekuńczego na dziecko do 8 roku życia, liczniejsza grupa, lub pojedyncze przypadki, ze zwolnień lekarskich ze względu na zagrożenie życia. Każdy etap odmrażania miał swoje zasady, a my je wyprzedzaliśmy. Gdy się mówiło, że trzeba będzie budować przegrody między stolikami, zrobiliśmy je w restauracji już wcześniej. Gdy mówiono, że przed każdą restauracją, salą, toaletą trzeba mieć płyn dezynfekujący, postawiliśmy je tydzień czy dwa tygodnie wcześniej niż zostało to zapisane. Już w marcu rozłożone zostały maty dezynfekujące: przed zamkiem, we wszystkich wejściach do budynków hotelowych. Zasad przestrzegali, zarówno pracownicy, jak i repatrianci, i Bogu dziękować jesteśmy wszyscy zdrowi. Obecnie Restauracje Turkusowa i Karmazynowa są czynne, ale nie używamy obrusów, wszystko podajemy na tacach i na tacach odbieramy, a potem każde taca i stolik są dezynfekowane. Gość nie może sam siadać do stołu, musi zostać do niego skierowany. Po każdym gościu stolik musi zostać zdezynfekowany i pojawia się na nim tabliczka: „Zdezynfekowano". Obsługa kelnerska pracuje w przyłbicach, przyjmuje zamówienia na napoje i potrawy, które następnie podawane są do stołu, obowiązuje w dalszym ciągu zakaz samoobsługi, a pracownicy po każdej czynności dezynfekują ręce. Wróciły obiady firmowe, które przez pewien czas były tylko na wynos. Każdy pokój po wyjeździe gości jest ozonowany, okresowo ozonujemy też wszystkie pomieszczenia ogólnodostępne w hotelu. Już na początku stanu epidemicznego zakupiliśmy profesjonalny ozonator i lampy UVC do naświetlania, antywirusowe, antybakteryjne, które cały czas stosujemy. Zachowujemy odpowiednie odległości: w restauracji zaznaczone są miejsca na podłodze wskazujące odległości między stolikami, w ogródkach również są oznaczenia, gdzie ma znajdować się stolik, tak, żeby odległość między stolikami wynosiła 2 m. Organizujemy też przyjęcia okolicznościowe według nowych zasad: goście siedzą przy stolikach rodzinami mieszkającymi pod jednym dachem, a jeśli nie są rodziną, siedzą w odległości od siebie 2 m. Przed nami organizacja przyjęcia weselnego. Gościom przypominamy, że w przestrzeni publicznej, w budynkach noszenie maseczek nadal obowiązuje, maseczkę można zdjąć po zajęciu miejsca przy stoliku. Wszędzie wiszą instrukcje: mycia rąk, dezynfekcji, zakładania maseczek. Nadal obowiązuje zakaz wchodzenia do hotelu osób, które nie mieszkają w nim lub które nie uczestniczą w przyjęciu albo nie korzystają z usług restauracji. Pilnujemy tych zasad, bo ważne dla mnie jest i bezpieczeństwo gości, i bezpieczeństwo pracowników. Z drugiej strony zachęcamy do odwiedzin, oferując przejażdżki rowerami wodnymi czy gondolami lub zwiedzanie zamku i zbrojowni, o czym informujemy na naszym FB. Każdy może coś sobie wybrać.

IK

Agata Zadrożna, właścicielka Studia Figura w Ciechanowie:

- Z naszego Studia korzystają same panie. Z zabiegami z zakresu kosmetologii estetycznej wróciłyśmy wcześniej, kiedy odmrożono salony kosmetyczne i fryzjerskie, natomiast pozostałą część Studia udostępniłyśmy 6 czerwca. Wprowadziłyśmy wszystkie możliwe zasady higieny i bezpieczeństwa. W celu umówienia się na wizytę panie kontaktują się z nami telefonicznie lub przez Messengera. Rekomendujemy tę formę kontaktu, żeby nie stwarzać sytuacji, że w strefie pierwszej, w której trwają konsultacje, znajduje się jednocześnie kilka pań. Wizyty są wyznaczane na określoną godzinę w taki sposób, by w Studio przebywała określona liczba klientek. Każda pani po wejściu w maseczce do Studia czeka, aż ktoś do niej podejdzie. Przed każdą wizytą panie wypełniają ankietę, podczas której własnym podpisem gwarantują, iż w ostatnim okresie nie kontaktowały się z osobami niosącymi potencjalne zarażenie wirusem Covid-19 oraz że są zdrowe. Po zakończonej wizycie oceniają, czy czuły się podczas przebywania w naszym Studio bezpiecznie. Pracujemy w przyłbicach lub w maseczkach oraz w rękawiczkach. Środki dezynfekcyjne stoją w różnych punktach Studia. Panie przed korzystaniem ze stacji treningowej dezynfekują ręce. Dbamy o to, by w szatni każda pani przebywała sama. Urządzenia treningowe zostały jeszcze bardziej oddalone od siebie, więcej niż 1,5 m. Jeżeli chodzi o ich dezynfekcję, to wiele w tym zakresie nie uległo zmianie. Nasze stacje treningowe zawsze były i są nadal po każdym treningu dezynfekowane. Cieszy nas fakt, że większość pań, które wcześniej były naszymi klientkami, powróciło do nas. Mamy też wiele nowych. W okresie, gdy Studio było zamknięte, nie odpoczywałyśmy. Przeszłyśmy cykl szkoleń (oczywiście w formie on-line) dotyczących różnej tematyki. Panie wielokrotnie kontaktowały się z nami, dodawałyśmy sobie nawzajem otuchy, planowałyśmy powrót do rzeczywistości sprzed dwóch miesięcy z zachowaniem wszelkich środków bezpieczeństwa.

IK

Tomasz Siemiątkowski, administrator kompleksu boisk sportowych Orlik w Żurominie:

- Jesteśmy miejską jednostką, a więc w przeciwieństwie do prywatnych i płatnych klubów sportowych pandemia koronawirusa nie wpłynęła na nasze finanse. Zniesienie obostrzeń 6 czerwca poskutkowało dużą frekwencją miłośników sportów. Największe oblężenie przeżywa Skate Park i boisko piłkarskie. Po 3 miesiącach zamknięcia obiektów sportowych mieszkańcy miasta mogą ponownie z nich korzystać.

Przy wejściu na Orlik jest ustawiony dozownik z płynem dezynfekującym i ręczniki papierowe, aby każdy mógł zadbać o higienę. Nasze szatnie są już czynne, jednak zauważamy, że społeczność przychodzi do nas już przebrana w stroje sportowe, aby zwiększyć bezpieczeństwo.

W tygodniu pracujemy od godz.10 do 20.30, a w sobotę od godz.12 do godz. 18. Największe oblężenie kompleksu jest głównie wieczorami. Wtedy czas spędzają tutaj głównie osoby młode, ale przedział wiekowy użytkowników jest spory, od dzieci do osób wieku 60 lat.

Co roku organizujemy wakacje lub ferie dla dzieci. W tym roku zastanawialiśmy się, czy uda się zorganizować wyjazd letni, ale najprawdopodobniej „Wakacje z Orlikiem" się odbędą. Planujemy wycieczkę do aquaparku. Zwykle w sezonie letnim mieliśmy mniejsze obłożenie, ale ten rok pod tym względem może być inny. Prawdopodobnie wiele osób zdecyduje się na wakacje w kraju, a inne z powodu sytuacji po zastoju gospodarczym w ogóle nigdzie nie wyjedzie. Dlatego nasz obiekt to alternatywa dla mieszkańców miasta, którzy chcieliby aktywnie spędzać czas.

kuj

Anna Winiarek - dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Makowie Mazowieckim:

- Po konsultacji z organizatorem i Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną w Makowie Mazowieckim na podstawie przygotowanych procedur w oparciu o wytyczne Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i GIS postanowiliśmy wznowić działalność. W obu instytucjach (MDK i Centrum Dialogu Kulturowego Dom Wesołka - red.) obowiązują regulaminy uczestnictwa związane z wytycznymi sanitarnymi.

MDK wznowił działalność 10 czerwca. Na razie ruszyliśmy z zajęciami stałymi, które będą odbywały się do końca czerwca. Kino Mazowsze startuje 3 lipca, choć jeszcze nie informowaliśmy o tym, gdyż szykujemy repertuar.

Centrum Dialogu Kulturowego Dom Wesołka z kolei wznowi działalność 16 czerwca. Również na początek zostaną uruchomione zajęcia stałe. Obecnie jesteśmy w trakcie planowania działań wakacyjnych"

RJ

eprasa.pl 2af220a094

Sonda „Tygodnika”

Magdalena Gadomska - mieszkanka gminy Przasnysz, mama ucznia, pracująca jako przedstawiciel handlowy:

- Nowe życie po epidemii? Ostatnie trzy miesiące znacząco wpłynęły na nasze zwyczajne życie – praca zdalna, lekcje zdalne, nawet leczenie zdalne i relacje z bliskimi w wielu przypadkach również zdalne. Teraz wracamy do nowej normalności, nowej rzeczywistości „po”, a ja bym powiedziała, że jeszcze w czasie epidemii, bo media nadal podają informacje o nowych zachorowaniach. W naszym regionie nie było ich wiele, więc wszelkie zakazy odczuwało się chyba bardziej. Z ulgą przyjęłam informację, że możemy zdjąć maseczki, spotykać się z bliskimi, znajomymi, pójść do kina czy na basen. Z racji mojej pracy rozmawiam z wieloma osobami, zatrudnionymi w różnych gałęziach gospodarki. Liczni pracują zdalnie lub ograniczyli kontakty z klientami. W wielu przypadkach zdalna praca sprawdza się i taką formę przyjmą zapewne na dłużej. Co do zdalnego nauczania sądzę, że sprawdziło się tylko na uczelniach. Szkoły podstawowe i średnie to w dużej mierze praca rodziców a nie uczniów; ta forma nauczania dała nam wiedzę, co należy poprawić, gdyby konieczność nauczania online zaszła w przyszłości. Paradoksalnie leczenie online i teleporady zmniejszyły kolejki w przychodniach, wielu starszych ludzi przychodziło np. po receptę na leki brane na stałe, a teraz sami lub ich bliscy „załatwiają” to telefonicznie. Owszem, kilka wizyt u lekarzy specjalistów przesunęło mi się, ale w nagłym przypadku problemu z wizytą u lekarza nie miałam. Prywatne kliniki np. dentystyczna, gdzie leczy się mój syn, działają bez zarzutu, zachowując tylko większe środki ostrożności. Życie „po” epidemii dla każdego oznacza coś innego, ale na pewno COWID-19 zmienił nasze podejście do wielu spraw, międzyludzkich relacji i pozostanie w pamięci na długo.

MJ

Beata Czyżykowska, właścicielka Salonu Miss w Ciechanowie:

- Salon jest otwarty od 18 maja, od dnia, gdy pozwolono nam stanąć do pracy. Gdy nie mogłyśmy pracować, salon został odmalowany. Na każdą fryzjerkę przypada jedna klientka lub klient, bo panów też strzyżemy, ale nie zajmujemy się barberstwem. Przez pierwsze dwa tygodnie pracowałyśmy od godz. 7 do 21, żeby przyjąć panie najbardziej potrzebujące wizyty u nas. Praca była dosyć spokojna, a jej długi czas nie stanowił dla nas problemu. Spełniamy wszystkie wymogi, jakich oczekuje od nas Ministerstwo Zdrowia i Sanepid. Korzystamy z dwupoziomowego salonu, więc możemy przyjąć więcej klientek niż wtedy, gdyby salon miał tylko parter, lecz nie tyle, co wcześniej, bo muszą być zachowane odległości między osobami i stanowiskami pracy. Dezynfekujemy narzędzia i przybory, którymi pracujemy, by były czyste po każdej klientce, ale wcześniej też to robiłyśmy, więc tu się nic nie zmieniło. Zmieniły się za to inne sprawy. Umawiamy klientów tylko telefonicznie. Prosimy każdą klientkę, że jeżeli będzie źle się czuła czy będzie przeziębiona, niech zadzwoni i zmieni termin wizyty, żeby wszyscy czuli się komfortowo i bezpiecznie. Klientka czy klient powinien wejść do salonu w maseczce i rękawiczkach. Jeśli nie ma rękawiczek, to przy wejściu jest przygotowana dezynfekcja rąk. Wtedy dopiero klient siada na fotel i zaczynamy rozmowę na temat fryzury, jaką mamy wykonać. Nie możemy klientom podać kawy czy herbaty, ale niektórzy przynoszą je ze sobą. Klientki pomału wracają, więc na brak pracy nie narzekamy. Niektóre panie opowiadają, że ich mężowie stracili pracę albo one same pracują na innych warunkach, więc rezygnują z pewnych usług. Pojawiły się i nowe klientki. Okazało się, że trafiły do nas dzięki zdjęciom naszych prac, które z moją pracownicą wstawiałam na portalach społecznościowych. Wszystkie nasze klientki serdecznie pozdrawiam.

IK

Jakub Łebkowski, właściciel siłowni w ramach klubu sportowego LUDUS w Żurominie:

- Przez trzy miesiące nasza siłownia była wyłączona z użytkowania. Zgodnie z wprowadzonymi obostrzeniami nie robiliśmy nic. Właściwie siłownie zostały zamknięte w pierwszej kolejności i otworzone zostały jako ostatnie, dopiero w sobotę 6 czerwca.

Po wznowieniu działalności, zaznaczam, że minął dopiero tydzień, oceniam, iż około 50 procent klientów nie wróciło. Powodem może być długi weekend i urlopy. Zwykle najlepszy sezon mamy w styczniu i w lutym, kiedy padają noworoczne obietnice pójścia na siłownię (śmiech). Akurat czerwiec-lipiec to miesiące, w których zawsze mieliśmy mniejszy ruch. Niedługo do naszego małego miasteczka wrócą studenci, którzy chętnie do nas przychodzą. Czy jednak frekwencja będzie jak przed pandemią? Ciężko oszacować. Mamy teraz czas urlopów. Nie wiadomo, czy nasi klienci mają obawy przed zarażeniem, czy po prostu mają urlop i nie ma ich w mieście.

Trenują u nas zawodnicy MMA. Podczas pandemii mieli zadania indywidualne, aby utrzymać formę. Myślę, że w ich wypadku została ona podtrzymana.

Organizowaliśmy także zajęcia dla seniorów we współpracy z panią burmistrz, jednak nie wiemy czy będzie w tym roku taka możliwość. Mamy klientów w różnym wieku, od 5 do 60 lat.

Przez cały okres zamrożenia gospodarki nie mieliśmy przychodów. Przetrwać pomogła nam tarcza i tzw. postojowe. Powrót do normalności jeszcze potrwa, a na pewno nie nastąpi to w tym roku kalendarzowym. Mamy nadzieję, że po unormowaniu się sytuacji epidemicznej nasi klienci wrócą, aby móc pracować nad swoją formą w miłym miejscu z profesjonalną obsługą.

kuj

Bogdan Pawłowski – właściciel restauracji i domu weselnego w Mławie:

- Otworzyłem po przerwie dwie restauracje. Goście w nich zaczęli się pojawiać, ale to są na razie bardzo niewielkie grupy osób. Ważne jednak, że w ogóle ktoś przychodzi zjeść obiad lub wypić kawę. Mam nadzieję, że z czasem będzie coraz więcej chętnych i nie będę musiał ograniczać zakresu pracy restauracji i zatrudnienia. Na powrót do normalności potrzeba trochę czasu. Koronawirus uczynił ludzi bardziej ostrożnymi i wiele osób zastanawia się dłużej nad czymś, co przed pandemią było często kwestią bardzo szybkich decyzji.

Widać to również po ponownym uruchomieniu domu weselnego. Organizatorzy przyjęć mają kłopoty ze skompletowaniem gości, mimo, że obecnie można zaprosić do 150 osób. Spotykają się z odmową, ponieważ nawet bliskim członkom rodziny przyszłej pary młodej trudno wyobrazić sobie składanie życzeń w przepisowej odległości, nie mówiąc już o zachowaniu tych rygorów przy stole weselnym czy wspólnej zabawie.

Obecnie więc wiele wesel jest nadal pod znakiem zapytania. Na razie jest pewne tylko jedno, zaplanowane na ostatnią sobotę czerwca. Rezerwacji na późniejsze terminy jest sporo, ale to wszystko znajduje się… w stanie zawieszenia.

W.D.

Anna Osiecka-Bińkowska z Ciechanowa:

- Znamy się już 5,5 roku. Zaręczyliśmy się po 3,5 roku w Krakowie. Ślub planowaliśmy 1,5 roku przed uroczystością. Z góry wiedziałam, jaki zespół chciałabym mieć na swoim weselu i pod jego terminy szukaliśmy sali. Nie było to łatwe, ponieważ w dzisiejszych czasach, o dziwo, jednak robi się duże wesela, a my planowaliśmy dla najbliższej rodziny i znajomych uroczystość na około 70 osób. Informacja o pandemii w marcu jakoś wielce nas nie zmartwiła. Myśleliśmy, że do 6 czerwca, terminu naszego ślubu, wszystko na pewno się uspokoi. Niestety w maju, im bliżej uroczystości, zaczęły się nerwy. Pojawiła się ogromna niepewność czy wesele się odbędzie, czy przyjadą goście. Czekaliśmy do ostatniej chwili z informacją dla gości, co dalej z weselem. Wszystko mieliśmy gotowe (stroje, gadżety do dekoracji sali, atrakcje dla gości), więc ważna dla nas była tylko informacja od rządu. I udało się. Wiadomość nadeszła dosłownie w ostatniej chwili: 6 czerwca ruszają wesela! Mogliśmy zorganizować swoją uroczystość. Akurat datę mieliśmy ustaloną właśnie na ten termin. Odmówiło nam ok. 15 osób, głównie starszego pokolenia oraz rodzina z dzieckiem. Zrobiliśmy wesele na 55 osób. Ślub odbył się w kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Fatimskiej. Zabawa na weselu trwała do białego rana, wszystko udało się tak, jak chcieliśmy. To był nasz wymarzony dzień. I nawet nie padało, choć pojawiły się ciężkie chmury. Cieszymy się, że mimo stresu w maju, nie przełożyliśmy ślubu na jesień, choć wcześniej braliśmy już to pod uwagę i szukaliśmy rezerwowego terminu. Mieliśmy udać się w podróż poślubna na Korfu do Grecji, jednak z powodu zamknięcia granic z tego wyjazdu trzeba było zrezygnować. Jedziemy więc do Łeby, już trzeci raz. Uwielbiamy z mężem to miejsce. Na podróż poślubną udało nam się zarezerwować ten sam hotel, w którym byliśmy 5 lat temu. Wracamy więc w to miejsce z sentymentem.

RN

Jarosław Długosz - Park Linowy „Gibon”:

- Park Linowy „Gibon” jest otwarty od 6 czerwca. Na tę decyzję czekaliśmy długo i bardzo się z niej cieszymy. Muszę przyznać, że branża poprzez zamknięcie ucierpiała bardzo, ale mam nadzieję, że wkrótce wszystko wróci do normy. Zazwyczaj w maju i kwietniu większość naszych klientów to były grupy zorganizowane. Teraz tych grup nie ma w ogóle, więc liczyć możemy tylko na klientów indywidualnych. W pierwszych dniach po otwarciu było spokojnie, nie było jakiegoś dużego zainteresowania. To być może wynika z faktu, że przez cały czas zamknięcia nigdzie się nie reklamowaliśmy, bo nie było sensu, a może też być tak, że ludzie jeszcze trochę się boją.

Samo przygotowanie parku do funkcjonowania w obecnej rzeczywistości nie było szczególnie trudne, bo do tej pory też regularnie dezynfekowaliśmy urządzenia. Trudniejsze było chyba samo zrozumienie wytycznych, gdyż jak się okazało, z sanepidu otrzymywaliśmy różne informacje, zaś ministerstwo sportu w ogóle ich nie udzielało. Jedyne zmiany jakie czekają na klientów to fakt, że trzeba teraz chodzić w rękawiczkach, a my - pracownicy - dodatkowo nosimy przyłbice. Pojawiły się też płyny do dezynfekcji na terenie parku

RJ

Powiat przasnyski

Maszyna belująca trawę wciągnęła rękę operatora

Do wypadku doszło w sobotę 13 czerwca br. w Zdziwóju Starym (gmina Chorzele).

- Pierwsi na miejsce zdarzenia przybyli strażacy z OSP Zdziwój Stary. Na miejscu zastali przytomnego mężczyznę z uwięzioną ręką w maszynie belującej trawę. Na szczęście maszyna rolnicza została wyłączona jeszcze przed przybyciem jednostek ochrony przeciwpożarowej - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Przasnyszu.

Na miejscu pracował też Zespół Ratownictwa Medycznego z Chorzel. Ratownicy udzielali pomocy poszkodowanemu, który przed przybyciem służb został wyciągnięty z prasy belującej przez rodzinę oraz mieszkańców.

(oprac. rj)

eprasa.pl 2af220a094

JAK RADZIMY SOBIE Z KORONAWIRUSEM?

W regionie ciechanowskim do tej pory odnotowano blisko 30 przypadków zakażeń koronawirusem[1]. Ryzyko zachorowania wciąż istnieje, a najbardziej narażony jest personel medyczny, który codziennie stawia czoła zagrożeniu. Epidemia sprawiła, że konieczne były zakupy dużych ilości odzieży ochronnej czy płynu do dezynfekcji. Pomogły fundusze unijne, dzięki którym samorząd województwa przekazał do regionu ciechanowskiego 230 tys. środków ochrony i sprzęt medyczny.

Walka z niewidzialnym wrogiem, czyli wirusem, do momentu wynalezienia skutecznego leku to przede wszystkim zminimalizowanie jego transmisji. Aby odnieść sukces, potrzebne są środki – zarówno bezpieczeństwa, jak i finansowe.

Jak podkreśla marszałek województwa mazowieckiego **Adam Struzik**, największym wsparciem były środki unijne. – *Bardzo szybko sięgnęliśmy po unijną pomoc na walkę z epidemią. Dzięki temu w najtrudniejszym momencie pilnie zabezpieczyliśmy personel medyczny w środki ochronne, a szpitale w sprzęt ratujący życie.*

Przez cały czas epidemii samorząd Mazowsza doposażał szpitale i stacje pogotowia ratunkowego w aparaturę medyczną oraz środki ochrony osobistej. Zakupy były możliwe, dzięki wsparciu z Unii Europejskiej. Wartość unijnego projektu na walkę z COVID-19 to 150 mln zł. Środki zaangażowano już prawie w całości.

230 tys. środków ochronnych

Jak tłumaczy wicemarszałek **Wiesław Raboszuk** w pierwszej kolejności trzeba było zabezpieczyć tych, którzy walczą o nasze zdrowie i życie. – *Lista zakupów samorządu województwa była długa. Znalazły się na niej m.in. mobilne aparaty RTG, tomografy, respiratory, łóżka do intensywnej terapii, systemy do bezdotykowego pomiaru temperatury, ale też maski, gogle, przyłbice, kombinezony, płyny do dezynfekcji* – wylicza.

Ze wsparcia skorzystały będące na pierwszej linii frontu **placówki z regionu ciechanowskiego. W sumie do szpitala wojewódzkiego w Ciechanowie, SPZZOZ w Żurominie, szpitala powiatowego w Pułtusku, SPZZOZ w Płońsku i SPZOZ w Mławie** trafiło **230 tys. środków ochrony osobistej**, w tym blisko 88 tys. masek, ponad 8,4 tys. kombinezonów, 118 tys. rękawiczek, blisko 5 tys. fartuchów, 8,4 tys. ochraniaczy na buty, 1,6 tys. gogli, 14,3 tys. litrów płynów do dezynfekcji i ponad 1,6 tys. przyłbic.

Sprzęt ratujący życie

Placówki otrzymały także niezbędny w walce z koronawirusem sprzęt medyczny. Dla szpitala wojewódzkiego w Ciechanowie samorząd Mazowsza zakupił **10 kardiomonitorów** z dodatkowym wyposażeniem i funkcjami, **10 podstawowych respiratorów mobilnych, 10 łóżek OIT, 40 pulsoksymetrów, 50 aparatów do mierzenia ciśnienia i 40 termometrów bezdotykowych.** Przy wejściu do szpitala zamontowany został także **system do bezdotykowego pomiaru temperatury ciała**. – *Urządzenie jest kolejną nową technologią, pomagającą kadrze medycznej naszego szpitala w walce z koronawirusem. System mierzy temperaturę ciała wszystkim osobom wchodzącym do budynku. Precyzyjny pomiar pozwala na szybką interwencję personelu i odizolowanie osoby z podwyższoną temperaturą* – mówi **Małgorzata Turowska**, zastępca dyrektora ds. administracyjno-technicznych Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie. Wsparcie otrzymały również szpitale w Płońsku, Mławie i Pułtusku.

Busy i ambulanse dla stacji pogotowia

Dodatkowo stacje pogotowia w Ostrołęce, Płocku, Radomiu, Siedlcach i Warszawie otrzymały specjalne **busy do przewozu osób zakażonych**, niewymagających wsparcia ratowników medycznych. Pojazdy zapewniają maksimum bezpieczeństwa zarówno kierowcy, jak i pacjentom. Wyposażone są w osłonę kierowcy, oddzielającą przedział pasażerski oraz w łatwo zmywalną tapicerkę. Samorząd Mazowsza zakupił też **5 ambulansów typu C**.

Utworzone w urzędzie marszałkowskim specjalne zespoły zakupowe codziennie dokonywały zakupów niezbędnego sprzętu i asortymentu. Te następnie na bieżąco przekazywane były do szpitali z listy placówek będących w podwyższonej gotowości. Nad ich odpowiednim rozdysponowaniem oraz kierowaniem tam, gdzie były w danej chwili najbardziej potrzebne, pracował powołany przez marszałka województwa specjalny zespół. W jego skład weszli przedstawiciele urzędu marszałkowskiego, wojewody mazowieckiego oraz eksperci – konsultanci wojewódzcy.

Fot. arch. Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie

Samorząd Mazowsza, dzięki unijnemu wsparciu, zakupił dla ciechanowskiego szpitala specjalistyczny sprzęt i środki ochronne

Projekt „Zakup niezbędnego sprzętu oraz adaptacja pomieszczeń w związku z pojawieniem się koronawirusa SARS-CoV-2 na terenie województwa mazowieckiego" jest realizowany przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. Całkowita wartość projektu wynosi 150 mln zł, z tego 124,9 mln zł pochodzi z funduszy europejskich z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020. Mazowsze jako pierwsze województwo w kraju uruchomiło środki unijne na ten cel.

1 Aktualny stan na gis.wrotamazowsza.pl/Informacje/KORONAWIRUS

eprasa.pl 2af220a094

Tragedia w powiecie płońskim

Zabił z zazdrości?

Mężczyzna najpierw zastrzelił swoją żonę, następnie próbował zastrzelić jej partnera, a kiedy to się nie udało, strzelił sobie w głowę. Potworna zbrodnia wstrząsnęła mieszkańcami Raciąża.

Jest późny wieczór, we wtorek 9 czerwca. Na ulicę Jana Pawła II przyjeżdża wraz z 35-letnim partnerem, 32-latka, pochodząca z Krzeczanowa (pow. żuromiński). Tutaj, w jednym z bloków, znajduje się mieszkanie jej 36-letniego męża, z którym aktualnie kobieta bierze rozwód. Umówiła się z nim, aby odebrać dokumenty. Ona wchodzi do mieszkania, a jej partner zostaje na klatce schodowej. Nagle zza drzwi dobiega łomot, na klatkę wybiega najpierw 32-latka, a za nią jej mąż, który w dłoni dzierży broń krótką. Oddaje w jej kierunku dwa strzały, jeden trafia ją w głowę, a następnie celuje w wystraszonego 35-latka. Kobieta ginie, a jej partner próbuje uciec i się uratować. Nie wie ile strzałów oddał w jego kierunku sprawca, albo jeden albo dwa. Dostaje w ramię i klatkę piersiową, jednak nie jest to postrzał śmiertelny. Mężczyzna w szoku wybiega z budynku. Natomiast 36-latek już z niego nie wyjdzie. Oddaje samobójczy strzał w głowę i upada.

W tym samym czasie przerażeni mieszkańcy bloku przy ul. Jana Pawła II dzwonią pod numer alarmowy i informują o tym, że słyszą strzały na klatce schodowej. Barykadują się w swoich mieszkaniach.

Policja na miejscu zastaje dwa ciała małżonków i postrzelonego partnera kobiety. Mężczyzna zostaje przewieziony do płońskiego szpitala, a policja wraz z prokuraturą wszczynają śledztwo.

Małżeństwo miało dwoje dzieci w wieku 12 i 9 lat. Dotychczas przebywały pod opieką matki, teraz zajęła się nimi najbliższa rodzina.

Prokuratura ustala obecnie skąd 36-latek zdobył nielegalną broń, która posłużyła mu do popełnienia morderstwa.

Mieszkańcy w szoku

Jeszcze tego samego dnia jestem na osiedlu Jana Pawła II w Raciążu. Wydaje się, że życie tu już wróciło do normy. Dzieci jeżdżą na hulajnogach, spacerują pojedyncze osoby. Jednak po chwili dostrzegam, że ludzie zbijają się w grupki, szepcą coś do siebie, albo wręcz odwrotnie, siedzą zamyśleni w całkowitej ciszy.

- To było coś strasznego. Po godz. 22 usłyszeliśmy potworny krzyk kobiety, a później padły cztery strzały. Jestem pewien, to były dokładnie cztery strzały w krótkim czasie. Po chwili na miejscu pojawiła się policja – komentuje mieszkaniec osiedla.

Rozmówcy nie wiedzą, jak mogło dojść do takiej tragedii. Mówią, że nie znali dobrze 36-latka. Wiedzą, że pochodził z Gradzanowa Zbęskiego w pow. mławskim i pracował za granicą, dlatego rzadko go widywali.

- A czy ktoś może przewidzieć taką tragedię? Nie da się. Nikt się tego nie spodziewał – komentuje anonimowo inny mieszkaniec.

Pytam go, czy uważa Raciąż za bezpieczne miasto, na co ten odpowiada, iż kiedyś dochodziło do licznych, drobnych przestępstw, a teraz co jakiś czas miastem wstrząsają informacje o morderstwie. Obaj mężczyźni wspominają zdarzenie z listopada ubiegłego roku, kiedy mieszkaniec gm. Raciąż brutalnie zamordował swoją żonę w miejscowości Kraszewo-Sławęcin. W przypadku tej zbrodni motywem również była chorobliwa zazdrość małżonka.

Według mieszkańców osiedla Jana Pawła II, w przypadku czwartkowej strzelaniny motyw był ten sam. Chociaż nigdy nie widzieli kłócącej się pary, to wspominają, że jakiś czas temu 36-latek nachodził sąsiadów informując, iż jego 32-letnia żona go okradła.

Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Kuj

Dramat rodziny na siódemce

Około godz. 11.30 we wtorek 9 czerwca na DK7 przy wjeździe do Płońska od strony Mławy, doszło do czołowego zderzenia samochodu osobowego z ciężarówką.

- Ze wstępnych ustaleń policyjnych wynika, że ciężarówka scania jadąca w kierunku Mławy w pewnym momencie zjechała na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzyła się z samochodem audi, którym podróżowały cztery osoby: kobieta i trójka dzieci - relacjonuje nam podkom. Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku. Mężczyzna prowadzący ciężarówkę był trzeźwy.

FOT. PAW

Kobieta pochodząca z gminy Załuski pomimo akcji reanimacyjnej zmarła. Jej trójka dzieci, w wieku 14, 6 i 2 lat, pogotowiem lotniczym trafiła do szpitala w Warszawie. Najstarsze z dzieci było reanimowane na miejscu. Stan dziewczynki, dla której w poprzednim tygodniu zbierano krew był w momencie oddania gazety do druku ciężki. Również młodsze dziecko było mocno poturbowane w wypadku.

Płońska prokuratura badającą sprawę wypadku wystąpiła o tymczasowe aresztowanie kierowcy ciężarówki, jednak sąd wniosku nie uwzględnił. Prokuratura być może złoży zażalenie od tej decyzji.

Paw

Śpieszyła się na egzamin maturalny:

Wypadek volvo w Bieńkach-Karkutach

Ciechanowscy policjanci prowadzą postępowanie w sprawie wypadku drogowego, w którym ranne zostały dwie osoby. Do zdarzenia doszło 9 czerwca około godz. 8.30 na trasie Bieńki Karkuty-Gołotczyzna.

Policjanci ustalają dokładne okoliczności wypadku drogowego, w którym ranna została kierująca osobowym volvo oraz pasażerka peugeota. Według wstępnych ustaleń, do wypadku doszło, gdy 20-latka jadąca volvo zdecydowała się na wyprzedzanie bmw a następnie jadącego przed nim peugeota. Młoda kobieta z nieustalonych przyczyn straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w lewy tylny bok pojazdu peugeota. Efekt był taki, że oba te pojazdy wjechały do przydrożnego rowu a następnie wobec utraty przyczepności z podłożem, volvo wywróciło się na dach.

FOT. PSP W CIECHANOWIE

Kierującą volvo trzeba było wydostać przez wycięty w aucie dach

Pojazdy poruszały się w kierunku Ciechanowa. Kierująca volvo oraz pasażerka peugeota zostały przewiezione do szpitala.

Ciechanowscy strażacy informują, że samochodami podróżowały trzy osoby. Dwie osoby samodzielnie opuściły pojazd, natomiast kierująca volvo z obrażeniami była zakleszczona w aucie. Jeden z ratowników wszedł do środka samochodu, by udzielić poszkodowanej pomocy. Niestety nie można było jej wydostać. Z tego powodu zabezpieczono pojazd przy pomocy podpór stabilizacyjnych i wykonano dostęp do młodej kobiety poprzez odcięcie dachu. Dopiero wtedy została ona ewakuowana na nosze i przetransportowana do karetki.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że autem podróżowała maturzystka, która jechała do jednej z ciechanowskich szkół na egzamin z matematyki. Z powodu wypadku nie dotarła na czas, bo znalazła się w szpitalu. Do tego nie podróżowała własnym autem, tylko pożyczonym.

rom

Po wizycie chorego redemptorysty w Łopacinie

Na razie tylko jeden zakażony

Mocno podskoczyła liczba osób objętych kwarantanną, po tym jak w parafii Łopacin pojawił się chory na koronawirusa redemptorysta. Na razie zachodzi podejrzenie, że mógł zakazić jednego z rolników, który dwukrotnie, w sobotę i w niedzielę, był na mszy i miał kontakt z przyjezdnym duchownym.

O tym, że braniewski redemptorysta jest chory, służby sanitarne woj. warmińsko-mazurskiego poinformowały 5 czerwca. Sprawa wzbudziła poruszenie, bo to pierwszy od ponad tygodnia przypadek zakażenia w tym województwie. Do parafii w Łopacinie dotarł on 30 maja wieczorem. Następnego dnia brał udział w odpustowej mszy, wygłosił kazanie i udzielał komunii świętej. Dopiero kilka dni później dowiedział się, że jest chory.

Wiadomość ta mocno zaniepokoiła lokalną społeczność gminy Sońsk. Ze względów profilaktycznych w ub. tygodniu zawieszono zajęcia (dotyczyły niewielkiej grupy uczniów) w szkole w Bądkowie. Wójt podjął także decyzję o ograniczeniu działalności urzędu gminy.

Kwarantanną zostali objęci duchowni z Łopacina, Sońska i Gąsocina, którzy podczas odpustu spotkali się na wspólnym obiedzie, na którym był również braniewski redemptorysta. Było podejrzenie, że oni mogli także się zarazić, bo przebywali w jednym pomieszczeniu. Do tego mieli ze sobą dłuższy kontakt.

Ogólnopolskie media informowały o tym, że wystarczyło przejechać się jednym autobusem z chorym na koronawirusa, żeby samemu zachorować. Z drugiej strony donoszono także o niewyjaśnionych do końca sytuacjach: niektórzy nie zakażają się tą chorobą, choć mają z nią kontakt.

- Od niedzieli do dziś nie chorujemy, a już tyle dni upłynęło. W poniedziałek wybieram się na badanie na obecność koronawirusa. Mam nadzieję, że wynik będzie negatywny. Gdyby jednak było inaczej, wtedy sytuacja się skomplikuje – informował nas w poprzednim tygodniu proboszcz z Łopacina.

Jak się okazało, ani on, ani księża z Sońska i Gąsocina, nie zarazili się koronawirusem. W każdym razie tak wskazuje wykonany na tę okoliczność test.

- Informuję, że mój wynik testu na obecność Covid-19 jest negatywny, moja kwarantanna jest zniesiona, ale Sanepid prosi o dystans wobec innych osób. Od poniedziałku przewidywane są dalsze nabożeństwa. Dziękuję Bogu i Matce Bożej, i wszystkim za wsparcie oraz modlitwę – napisał ksiądz Ryszard Berk, proboszcz z Łopacina na stronie internetowej swojej parafii.

W podobnym tonie brzmiały także dwa inne komunikaty, zamieszczone przez proboszczów z Sońska i Gąsocina.

Sanepid apelował, żeby zgłaszali się wszyscy, którzy 30 o 31 maja mieli kontakt z chorym redemptorystą z Łopacinie. Z tego powodu w ciągu kilku dni mocno zwiększyła się liczba osób objętych kwarantanną. Do 12 czerwca przymusowym pobytem w domu w powiecie ciechanowskim objętych było 259 osób, w tym 19 podczas ostatniej doby, bo większość zrobiła to wcześniej.

Na razie pozytywny wynik ma tylko jedna osoba.

Wójt gminy Sońsk Jarosław Muchowski uważa, że w tej sprawie należy poczekać na wynik drugiego testu, bo w domu rolnika tylko on jest chory. Domownicy mają negatywne wyniki, co może budzić zdziwienie. To oznacza, że test rolnika trzeba powtórzyć, żeby mieć pewność, czy wynik nie jest błędny. Tak ma też się stać. W każdym razie jego zdaniem trzeba uzbroić się w cierpliwość, bo w sumie wykonano około 130 testów. Zanim poznamy wyniki wszystkich, może upłynąć kilka dni. W tym tygodniu wątpliwości powinny się jednak rozwiać.

Rzeczniczka ciechanowskiego szpitala Agnieszka Woźniak informuje, że rolnik przebywa jedynie w domu. Nie było potrzeby, żeby umieścić go w szpitalu. Aktualnie zresztą w oddziale obserwacyjno-zakaźnym, przyjmującym chorych na koronawirusa, nie ma ani jednej osoby.

Pisaliśmy już o tym, że część wyników może być fałszywie dodatnia lub ujemna, bo testy niestety nie dają stuprocentowej pewności, jeśli chodzi o wynik. Dlatego decyzja o powtórnym wykonaniu testu u rolnika wydaje się być koniecznym posunięciem.

RN

Kradzież olbrzymich pieniędzy z marketu

W nocy 10 czerwca w jednym z sklepów wielobranżowych w Nowym Mieście doszło do kradzieży ogromnej sumy pieniędzy. Według informacji prokuratury mówi się o kwocie powyżej 250 tys. zł. Sprawcy zdarzenia są poszukiwani.

- Na miejscu zabezpieczone zostały ślady włamania. Nie wiemy jeszcze czy zostały zabrane jakieś towary. Straty oszacowano na ponad 250 tys. zł w gotówce – informuje Ewa Ambroziak z Prokuratury Rejonowej w Płońsku.

Sprawcy weszli do pomieszczeń magazynowych najprawdopodobniej przez dach i z pomieszczenia biurowego skradli wpłatomat wraz z zawartością oraz system monitorujący. Zniszczyli także wszystkie urządzenia alarmowe. Funkcjonariusze apelują do świadków, którzy mogli widzieć w godz. 1.00-4.00 podejrzane osoby bądź pojazdy w pobliżu sklepu o kontakt z dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Płońsku na nr tel. 47 703 35 00 lub 47 703 35 50.

Paw

eprasa.pl 2af220a094

KONIEC STRZYKANIA W KOLANACH | 200% więcej mazi stawowej po 1. użyciu

Autorski środek likwiduje reumatyzm w 14 dni!

POKONAJ ZWYRODNIENIA STAWÓW BEZ OPERACJI

Dzięki **nowatorskiej kuracji** już 89 500 Polaków pozbyło się bólu i sztywnienia stawów

Badania potwierdzają: by uwolnić się od zwyrodnień stawów i odzyskać sprawność ruchową sprzed lat, wystarczy kilka dni. Nowy preparat, odbudowuje chrząstkę stawową, usuwa trzeszczenie, ból, sztywność stawów już w 24 h, a co najważniejsze – likwiduje reumatyzm i cofa zmiany zwyrodnieniowe bez żadnej operacji. Już niemal 90 tys. osób jest zadowolonych z kuracji!

Skuteczna nawet w najbardziej zaawansowanym stadium artrozy, bez względu na wiek chorego, stopień uszkodzenia chrząstki i przyczynę zwyrodnień. Przełomowa formuła prof. Hopkinsona to pierwszy tak profesjonalny, błyskawiczny ratunek dla przeciążonych stawów. 85% pacjentów pierwsze efekty jej działania zauważa już po 24 godzinach, a aż 9/10 badanych deklaruje powrót do pełnej sprawności ruchowej bez ograniczeń bólowych zaledwie po 14 dniach kuracji. Jak to możliwe? Prof. wyjaśnia:

Nie truj się chemią – zaufaj **naturalnym składnikom**

Prof. Luis Hopkinson, twórca innowacyjnej metody zwalczania zwyrodnień stawów

Zamiast łykać tony leków przeciwbólowych, które powierzchownie łagodzą objawy zwyrodnień, warto postawić na JEDNĄ sprawdzoną, w 100% naturalną formułę, która kompleksowo zregeneruje uszkodzone stawy, ***likwidując dolegliwości u źródła.*** *Tym właśnie kierowaliśmy się przy tworzeniu Arthrocare. Już 1 kapsułka 3-krotnie zwiększa produkcję mazi stawowej, gwarantując „naoliwienie" stawów. Gdy kości przestają o siebie trzeć, mikrouszkodzenia chrząstki stawowej ulegają naprawie, a ból, dyskomfort, trzeszczenie i sztywność stawów znikają w ciągu kilku dni.*

Odzyskaj swobodę ruchów BEZ OPERACJI

Innowacyjna metoda leczenia artrozy zdobyła ogromną popularność na Kongresie Nova Medica w Sztokholmie, gdzie udowodniono 98% skuteczność kuracji zarówno u osób cierpiących z powodu reumatoidalnych stanów zapalnych, po kontuzjach, jak i u osób, których stawy są przeciążone lub uległy degradacji wraz z upływem lat. W każdym przypadku preparat Hopkinsona błyskawicznie odbudowuje chrząstkę stawową, intensywnie odżywia komórki kostne, wzmacnia mięśnie, a także zwiększa produkcję naturalnego kolagenu, likwidując tarcie pomiędzy kośćmi.

STANĘŁAM NA NOGI

Ból kolan ustąpił po 1. kapsułce!

Byłam bardzo ograniczona ruchowo – nie mogłam chodzić, a przez zwyrodnienia nadgarstków miałam problem nawet z utrzymywaniem kubka w dłoni. Miałam robioną blokadę (zastrzyk ze środków hormonalnych), stosowałam maści – nic nie pomagało. Dopiero Arthrocare, dosłownie postawił mnie na nogi! Ulga przyszła po 2 h od wzięcia kapsułki, a już po 12 dniach kuracji poszłam na pierwszy długi spacer – BEZ BÓLU! Rentgen potwierdził, że cofnęły się też zwyrodnienia w nadgarstku. Jestem zachwycona!

Danuta P., 65 lat, Olsztyn

Pozbyła się zwyrodnień stawów w 12 dni!

3 KROKI DO PEŁNEJ SPRAWNOŚCI RUCHOWEJ

Jak działa Arthrocare?

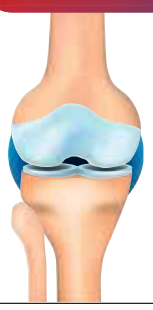

1. Uśmierzenie bólu, eliminacja stanów zapalnych i obrzęków
2. Regeneracja chrząstki stawowej
3. Zwiększenie produkcji mazi stawowej nawet o 200%

Arthrocare naprawia pęknięcia, ubytki i uszkodzenia na powierzchni, chrząstki stawowej oraz zwiększa powściągliwość płynu wypełniającego przestrzenie między kośćmi. Dzięki temu likwiduje ból, sztywność stawów i stany zapalne już w ciągu 14 dni.

Stawy nie muszą Cię ograniczać

Systematyczne stosowanie nowego preparatu odbudowuje tkankę chrzęstną niemal w 95% dzięki czemu możliwe jest całkowite cofnięcie zmian zwyrodnieniowych. Przywrócenie maksymalnej poślizgowości płynu maziowego sprawia, że stawy odzyskują właściwości amortyzujące, a ruchy stają się płynne i bezbolesne. Efektem kuracji kumulują się z każdym dniem, zapewniając:

5 BŁYSKAWICZNYCH REZULTATÓW

- UŚMIERZENIE BÓLU KOLAN, BIODER, NADGARSTKÓW I KRĘGOSŁUPA W 24 H
- 3X WIĘKSZA PRODUKCJA KOLAGENU
- ODŻYWIENIE KOMÓREK KOSTNYCH I WZMOCNIENIE STAWÓW
- UWOLNIENIE OD „ŁUPANIA" W KOŚCIACH PO 14 DNIACH
- PRZYWRÓCENIE SPRAWNOŚCI RUCHOWEJ SPRZED LAT

Kolana jak nowe

Wystarczyło kilka kapsułek, by przestało strzykać mnie w kolanach – ruchy są płynne, bezbolesne, jakby ktoś naoliwił moje stawy! Kucam, klękam, bawię się z wnukami, żadnego dyskomfortu ani drętwienia nawet po długim spacerze. Dzięki Arthrocare całkowicie zapomniałem o zwyrodnieniach.

Jan S., 73 lata, Tarnów

Uniknąłem operacji biodra

Ze względu na przeszywający ból biodra, trudności z chodzeniem i konieczność długiego rozgrzewania się po nocy, czułem się jak kaleka. Gdy rehabilitacja, maści i blokady nie przyniosły rezultatów, zlecono mi wszczepienie endoprotezy. Na szczęście w porę trafiłem na Arthrocare. Ból i sztywnienie stawów minęły już po kilku dniach, a po pełnej kuracji badania wykazały całkowite cofnięcie zmian zwyrodnieniowych. Zdecydowanie polecam.

Witold K., 69 lat, Białystok

Nie zwlekaj – skorzystaj z dofinansowania

Specjaliści potwierdzają, że innowacyjne kapsułki to absolutne turbodoładowanie w procesie regeneracji układu kostnego i stawów. Właśnie dlatego już po pierwszym zastosowaniu odczujesz wyraźną ulgę w bólu, a charakterystyczne „trzeszczenie" w kolanach ustąpi już po 12-14 dniach kuracji. Już wkrótce Twoje życie będzie wyglądać tak, jak przed zachorowaniem na artrozę. Z programu refundującego skorzystało już ponad 89 tys. osób, które dzięki kuracji pozbyły się zwyrodnień stawów i odzyskały swobodę ruchów. Jeśli masz skończone 40 lat i posiadasz obywatelstwo polskie, przysługuje Ci 72% znizki na preparat Arthrocare.

WIELKA PROMOCJA

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do 23 czerwca 2020 r., przysługuje gwarantowana 72% zniżka producenta. Otrzymasz wówczas preparat Arthrocare prof. Hopkinsona za jedyne ~~329zł~~ 87zł (przesyłka GRATIS)!

81 300 35 39

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

eprasa.pl 2af220a094

Brama

Motto: rzeczony Mistrz Jean mówi, że sztuka (praktyka) bez nauki (teorii) nic nie znaczy, i że – czy sklepienia są ostrołukowe czy okrągłe – są one bez żadnej wartości, jeśli nie mają dobrych fundamentów (...)
(Dyskusja podczas budowy katedry w Mediolanie, 25 stycznia 1400 roku)

Był poranek 1 maja roku 1703. Na zachodnim przedpolu Pułtuska, nad głębokim jarem – wąwozem stały naprzeciw siebie regimenty saskie i szwedzkie. Tymi pierwszymi dowodził feldmarszałek Adam Heinrich von Steinau posłany w dorzecze Narwi przez Augusta II, tymi drugimi – niespełna 21 letni król Szwecji Karol XII – tęgiego wychowaniec pojętny Gradywa. Bitwa a może raczej tylko potyczka która za chwilę miała rozgorzeć wprowadziła miasto nad Narwią do annałów militarnych Europy – wbrew zapewne woli jego mieszkańców biorącego udział w wielkiej wojnie północnej.

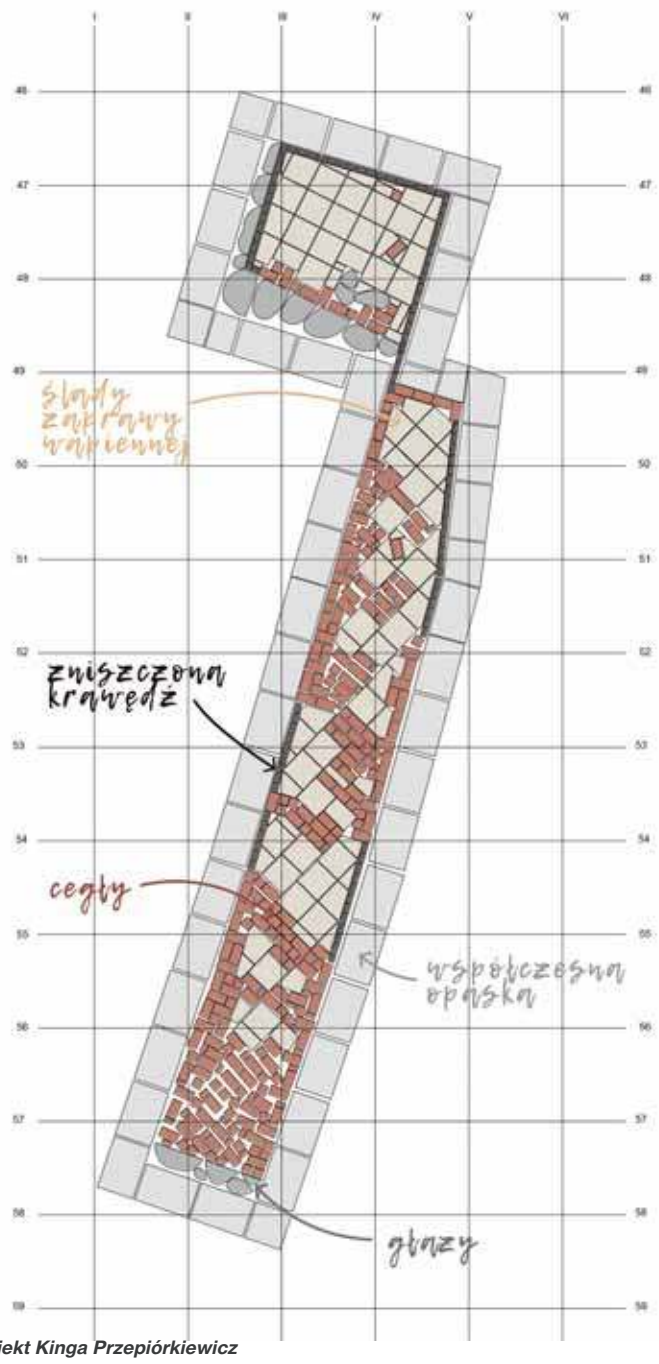

Projekt Kinga Przepiórkiewicz

Za króla Sasa w wojnie nie naszej...

Do walnej jednak rozprawy na przedmieściach nie doszło. Obawiając się w przypadku swojego frontalnego ataku iż wojska saskie mogą cofnąć się za mury, rozkazał król szwedzki swoim dragonom uchwycić zwodzoną część mostu kozackiego (dziś Świętojańskiego) oraz główną bramę w murach miejskich, przez którą wiodła najkrótsza droga do rynku i ratusza.

Dostrzegłszy ten manewr Sasi odtrąbili odwrót. W odpowiedzi Karol XII kilkoma szwadronami oskrzydlił od zachodu cofającego się w nieładzie przeciwnika, sam zaś pospieszył ze wsparciem atakującym przeprawę. Po krótkiej zaciętej walce przyczółek mostowy został zdobyty. Zmagania trwały niecałą godzinę. Feldmarszałek Steimau uszedł, do niewoli dostał się jednak cały sztab korpusu. Zauważmy – obrona miasta byłaby bardziej efektywną gdyby prowadzono ją zza murów obronnych. Co prawda ich charakter był już w początkach XVIII stulecia nader anachroniczny, ale pozbawiona artylerii i piechoty, a tę pozostawiono za Wkrą, jazda szwedzka mogłaby mieć znaczne trudności z ich sforsowaniem.

U progu renesansu...

Pułtusk późno doczekał się obwarowań z prawdziwego zdarzenia. Zapewne dla kilku powodów. Po pierwsze – jak rzadko który organizm miejski był w naturalny sposób chroniony – ujęty przez Narew i jej odnogi, z rozległymi rozlewiskami i bagnami. Po wtóre – po uspokojeniu ostatecznym granicy północnej państwa (najazdy litewskie, zagrożenie krzyżackie) niezbyt były konieczne. Po trzecie wreszcie – miasto było biskupie – nie królewskie, średniej rangi i nie tak zasobne, a realizacja projektu tej skali była bardzo kosztowna.

A jednak. W roku 1508 biskup płocki Erazm Ciołek, a wprzódy sekretarz Aleksandra Jagiellończyka, wytrawny dyplomata, a też mecenas i kolekcjoner podejmuje decyzję o budowie stałych, to jest murowanych umocnień. Zawarto więc dwa kontrakty: z muratorem Jerzym Czachem z Chomiąt – na budowę murów z basztami oraz z muratorem Janem z Płocka – na budowę bram miejskich. Obydwaj zapewne dysponowali własnymi strzechami, czyli zespołami skupiającymi rzemieślników różnych specjalności dla realizacji większych przedsięwzięć budowlanych. Dzieło to powstało zapewne w miejscu pierwotnych ziemno-drewnianych umocnień. Fortyfikacje owe ukończono po 1533 roku, za zezwoleniem Zygmunta I Starego. Umacniały tylko brzeg zachodni wyspy spięty z lądem trzema mostami.

W początkach wieku XVI obowiązywał w Polsce nadal w architekturze militaris, wzorzec średniowieczny, gotycki nieco tylko wzbogacony strzelnicami broni palnej z punktami oporu rozwiniętymi w koronie muru i górnych wieńczących partiach wież. Były one jednak coraz mniej skuteczne w konfrontacji z wchodzącą w użycie cięższą artylerią. Remedium miały stać się niskie półkoliste baszty (wykusze) – wysunięte naprzód punkty skupionej obrony.

Cienie złotego wieku...

Umocnienia pułtuskie zachowały się niestety w szczątkowej formie. Tak po prawdzie, tylko półcylindryczny wykusz przy Skwerze Wiktora Gomulickiego z pozostałością schodów w grubości muru, zwieńczony krenelażem i kluczowymi strzelnicami. Ślady po dwóch kolejnych dostrzegamy: w narożniku zakrystii kościoła pojezuickiego i w jej ścianie szczytowej oraz odsłoniętą w pobliżu dzisiejszej Alei Polonii. W kilku miejscach już tylko, w wykopach archeologicznych, ujawniono fragmenty kurtyn czyli właściwych murów obronnych. Niestety, zakreślone szeroko systematyczne wieloletnie badania wykopaliskowe Włodzimierza Peli nowożytnej architektury Pułtuska, w tym tej militarnej, przerwano w roku 1990. Szkoda.

Tym bardziej cieszy odkrycie dokonane wiosną tego roku przy okazji realizacji zamierzonej przez samorząd miasta przebudowy nawierzchni kilku ulic wraz z chodnikami. Wykonanie tych robót powierzono firmie braci Goc – Pawłowi i Danielowi, firmie pod nazwą „Brukarstwo". Wykonanie zresztą znakomite z rzadką dzisiaj rzetelnością i artyzmem. (Warto posłuchać codziennych komentarzy mieszkańców, a i okolicznych kupców).

Z mało precyzyjnych informacji uzyskanych wcześniej, można było wnosić o istnieniu pozostałości obronnej bramy zamykającej dzisiejszą ulicę Świętojańską przed mostem, tzw. kozackim. Na relikty tej bramy natrafić miano przy poprzednim remoncie jezdni, jej narys widoczny jest też na planie z początków XVIII wieku. Istotnie, warstwowe korytowanie ulicy ujawniło wpierw rozległe plamy rozdrobnionego gruzu ceglanego i zaprawy a potem kontur samego muru. Dalej czyszczono już ręcznie. Zachowany dość dobrze, choć fragmentarycznie, z dłuższym odcinkiem muru obwodowego południowego i krótszym ustawionym pod katem prostym odcinkiem przybramia. Pozbawiony części zachodniej z silnie uszkodzonym narożnikiem południowo-zachodnim. Dyspozycję znakomicie pokazuje zdjęcie wykonane życzliwie z użyciem drona przez Roberta Gorczyńskiego i Jana Kisiela. Mur zachowany w partii przyziemia, tj. ławy fundamentowej i właściwego fundamentu, wzniesiono z użyciem cegły palcówki i zaprawy wapiennej. W typie opus emplectum mur taki w obwodzie wiązany regularnie z wnętrzem o dość przypadkowym układzie cegieł, ich ułamków czy drobnych kamieni. Wątek tego muru jest w przewadze polski, czyli gotycki, popularny na naszych ziemiach od wieku XIV po koniec XVI. Ławę fundamentową wykonano w wykopie wąskoprzestrzennym z użyciem gruzu, kamieni, gliny i większych głazów. Tymi znacznych rozmiarów wzmacniano partie newralgiczne. Odsłonięty częściowo zabytek ma długość nieco ponad 10 m w linii prostej, jego szerokość waha się miedzy 1,2 a 1,5 metra.

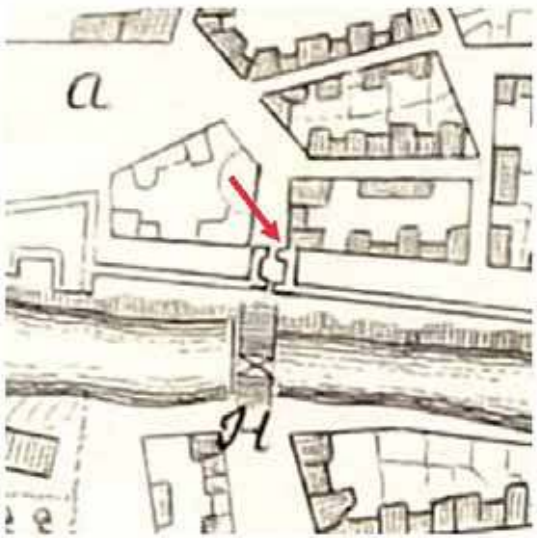

Mapa - fragment, po roku 1703, C. Albrecht, akwaforta

Fot. Robert Gorczyński i Jan Kisiel

Na planie Pułtuska ukazującym dyslokację wojsk saskich i szwedzkich przed bitwą w roku 1703 widoczny jest zbliżony do kwadratu narys w linii schematycznie oznaczonych murów miejskich. Notowana w źródłach pisanych, jako w kwadrat dosyć obszerna, była zapewne czworoboczną wieżą bramną, w całości lub raczej w części zadaszoną, dostawioną do muru obronnego o osi symetrii rozbieżnej z dzisiejszym przebiegiem ulicy. Pozostałości bliźniaczej części północnej przyziemia bramy znajdować się muszą pod Domem Rzemiosła i przyległą doń kwietną rabatką. Odsłonięte relikty po ich zadokumentowaniu i pobraniu próbek zabezpieczono okrywając folią i przysypując kruszywem – nie było bowiem potrzeby ich rozbierania; dodatkowym zabezpieczeniem stała się podbudowa układanej powtórnie nawierzchni.

***

Autorzy niniejszego tekstu, wiedzeni potrzebą pozostawienia trwałego śladu po tej nietypowej budowli obronnej, zaproponowali władzom miasta jej uczytelnienie w płaszczyźnie współczesnej ulicy, za pomocą dostępnych dziś różnobarwnych granitów i specjalnego gatunku klinkierowej cegły drogowej. Propozycja spotkała się z przychylnym przyjęciem, sam zaś projekt ukazuje rysunek zamieszczony obok. Świat bowiem jest iluzją jak mawiał mistrz Cagliostro z niezapomnianych przygód Pana Samochodzika.

RYS. KINGA PRZEPIÓRKIEWICZ

KINGA PRZEPIÓRKIEWICZ I MAREK GIERLACH

Autorzy dziękują panu Mariuszowi Kubiszowi kasztelanowi i wielkiemu koniuszemu pułtuskiego zamku za cenne informacje i refleksje oraz osobistą pomoc udzieloną w czas nadzoru archeologicznego.

eprasa.pl 2af220a094

Ekshumacje w lesie białuckim

Akcja „1005”

1500 kg prochów ludzkich, 250 artefaktów oraz duże ilości szczątków ofiar niemieckiego obozu zagłady Soldau odkryli w październiku 2019 roku śledczy IPN w lesie białuckim, w powiecie działdowskim. Wyniki prac ekshumacyjnych zaprezentowano podczas konferencji naukowej w Działdowie.

27 maja br. w Działdowie odbyła się konferencja naukowa pn. „Niemiecki obóz Soldau w świetle najnowszych badań i prac poszukiwawczo-ekshumacyjnych”. Została zorganizowana przez IPN w Gdańsku, Muzeum Pogranicza w Działdowie oraz Stowarzyszenie Odnowy Chrześcijańskiej „Pamięć i Tożsamość”.

Otworzył ją dyrektor muzeum Patryk Kozłowski. Następnie głos zabrał prof. Mirosław Golon, który nawiązał do ciągle nierozwiązanej kwestii należytego upamiętnienia obozu w Działdowie i niszczejącego budynku dawnych zabudowań obozowych. W swoim wystąpieniu stwierdził, że budowa muzeum obozu to obowiązek całego państwa. Podkreślił przy tym, iż miasto potrzebuje wsparcia finansowego przy utworzeniu i utrzymaniu tak dużej placówki.

Następnie głos zabrali Zenon Gajewski, prezes Stowarzyszenia Odnowy Chrześcijańskiej „Pamięć i Tożsamość” oraz dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu prokurator Andrzej Pozorski. Ten ostatni w swoim wystąpieniu podkreślał korzyści wynikające ze współpracy historyków i prokuratorów w procesie wyjaśnienia historii tej niemieckiej zbrodni.

- W ostatnich latach pojawiają się artykuły prasowe relatywizujące odpowiedzialność Niemców w tworzeniu obozów koncentracyjnych. Wydawałoby się, że w obronie prawdy wystarczy działalność badawcza, historyka, okazało się, że jednak nie. Do tej roli musi przyłączyć się też prokurator, który musi podjąć określone czynności, żeby zabezpieczyć materiał dowodowy - podkreślał.

Akcja „1005” na terenie powiatu działdowskiego

Następnie odbyła się prezentacja sześciu referatów. Szczególnie ważne było wystąpienie prokuratora Tomasza Jankowskiego, który przedstawił wyniki ubiegłorocznej ekshumacji ofiar niemieckich zbrodni w Białutach koło Działdowa. Przedstawił dowody polityki eksterminacyjnej III Rzeszy i skuteczność akcji „1005”. Z dokumentów, które posiadali śledczy wynikało, że po wojnie na terenie powiatu działdowskiego wykonano jedną kompleksową ekshumację, podczas której wydobyto tylko 418 zwłok. Liczba ta była dla IPN -u bardzo zastanawiająca, ponieważ szacuje się, że w niemieckim obozie zginęło nawet 30 tys. osób.

Z analiz IPN wynikało, że nadal istnieje wiele nieodkrytych grobów. Postanowiono podjąć szereg działań, aby je ujawnić.

- W pierwszym etapie prac dokonano kwerendy archiwalnej, analizy kilkudziesięciu akt śledztwa celem odnalezienia dokumentów, które mogłyby pomóc w ewentualnym wytypowaniu nieujawnionych grobów masowych – informował prokurator Tomasz Jankowski.

W wyniku pracy historyka komisji dr Dariusza Burczyka wytypowano miejsca, co do których istniały podejrzenia, że mogą się tam znajdować szczątki ludzkie. Wśród nich był lasek w miejscowości Bursz, oraz lasy: w Komornikach, w okolicach Iłowa i białucki. Wizja lokalna odbyła się w lipcu 2019 roku. W pierwszej lokalizacji wykonano 12 wykopów i nie zlokalizowano grobów. W lesie komornickim, nieopodal pomnika, udało się znaleźć trzy jamy grobowe. Potwierdzono ich poekshumacyjny charakter.

FOT. ARCHIWUM IPN GDAŃSK

Prokurator Tomasz Jankowski

- Zaobserwowaliśmy duże ilości przemieszanych szczątków oraz duże ilości kości długich oraz przedmioty osobiste i części ubioru, które jednoznacznie wskazują na bardzo niechlujne wykonanie ekshumacji – mówił prokurator. Las w okolicach Iłowa okazał się zbyt duży, a wykonane wywierty nic nie wykazały. Śledczy postanowili, że miejsca te zostaną przebadane dokładnie w późniejszym terminie. Zupełnie inaczej było w Białutach, gdzie wykonano 7 wykopów sondażowych i zlokalizowano 6 jam grzebalnych. - Ustalono, iż w miejscu obecnych nagrobków znajdują się groby poekshumacyjne. Wytypowano jednak kolejne miejsca. Jednym z nich było nienaturalne płytkie zagłębienie w odległości 18 metrów od jednego z nagrobków. Na głębokości około 30 cm uwidoczniły się zarysy stropu jamy grobowej, zaś na głębokości 1,5 m ukazała się warstwa spalenizny, która zawierała przedmioty oraz pojedyncze szczątki ludzie o cechach mocnego przypalenia. W warstwie tej znaleziono szereg przedmiotów osobistych, należących do ofiar, tj. klucze metalowe, klamra od paska, czy guziki bieliźniane. Jednym z cennych artefaktów był medalik szkaplerzny z oczkiem na rzemyk lub łańcuszek z wizerunkiem Matki Boskiej z 1925 roku. Z uwagi na ilość szczątków postanowiono przerwać prace i przełożyć je na szczegółowe ekshumacje – mówił Tomasz Jankowski.

Przedmioty znalezione podczas ekshumacji

Prace podzielono na dwa etapy

Przeprowadzone w lipcu 2019 roku prace były wykonywane w ramach czynności zmierzających do podjęcia umorzonego śledztwa, dotyczącego zbrodni masowych na więźniach obozu niemieckiego w Działdowie przez członków załogi tego obozu. Jednak odkrycie miejsca, w którym zdeponowano popioły wraz ze szczątkami ludzkimi, stanowiło namacalny dowód innej nazistowskiej zbrodni, polegającej na zacieraniu śladów przez Niemców.

- Akcja 1005 przeprowadzona była w ścisłej tajemnicy w latach 1942-1944. Dotyczyła zacierania śladów masowych morderstw dokonywanych głównie przez Einsatzgruppen we wschodniej i środkowo-wschodniej Europie – twierdzi Tomasz Jankowski. Do dokładnej ekshumacji powrócono w październiku 2019 roku. Trwały one 2 tygodnie. Ustalono, że szerokość jamy wynosiła 4 metry, długość 28 metrów, a głębokość 2,5 m.

- Na całej powierzchni wykopu znaleziono szczątki ludzkie i artefakty (przedmioty – przyp.red). Na szczególną uwagę zasługuje znaleziony fragment czaszki z raną wlotową od pocisku. Po zdjęciu kolejnych warstw w ziemi zarysowała się warstwa popiołu z przepalonymi ludzkimi szczątkami – opowiadał prokurator. Badania wykazały, że popioły transportowano w drewnianej skrzyni o wymiarach 1,6 x 1 m. Biorąc pod uwagę, że drewniane elementy nosiły ślady spalenizny, można założyć, że popiół był jeszcze gorący. Znalezione artefakty świadczą, że ofiarami byli Polacy wiary katolickiej. Dewocjonalia mogły należeć do osób duchownych, jednak niewykluczone, że należały do osób świeckich.

- Jedyna wartość majątkowa reprezentowana była w znalezionych monetach niskiego nominału. Nie noszą one na sobie śladów kontaktu z ogniem, co świadczy, że zostały dorzucone później. Ekshumowane zwłoki musiały być przeszukiwane przed ich wrzuceniem na stos – sądzi Tomasz Jankowski. Obecność łusek potwierdza, że egzekucje były prowadzone na miejscu. - Interesujące wydają się również trzy przedmioty nie należące do ofiar. Są to metalowy klin, ząb kuty oraz drut kolczasty. Być może widły były wykorzystywane podczas ekshumowania ciał, a drut kolczasty mógł być użyty do zabezpieczania miejsca prowadzonych prac, co potwierdzali świadkowie – mówił prokurator.

Niemcy działali z chirurgiczną precyzją

Podczas konferencji prokurator Tomasz Jankowski dokładnie przedstawił przebieg całego procederu. Do akcji zacierania śladów miało dojść w marcu i kwietniu 1944 roku. - Dokonało tego Sonderkommando 1005 dowodzone przez Hermanna Herza, który o rozkazie dokonania ekshumacji dowiedział się podczas wizyty w Królewcu. Otrzymał mapę, na której znalazły się groby w lesie białuckim. Zasugerowano, aby do akcji wykorzystał więźniów z Białegostoku, skazanych doraźnie na karę śmierci. Po zakończeniu prac mieli oni zostać rozstrzelani – mówił.

Po otrzymaniu rozkazu Hermann Herz rozpoczął przygotowania. Udał się do naczelnika jednego z nadleśnictw, by uzyskać drewno potrzebne do spalenia zwłok i ogrodzenia terenu. - Dla umieszczenia kommando wyznaczył szkołę w Białutach. Więźniów umieszczono w piwnicy. Byli oni ściśle dozorowani, nałożono im kajdany na nogi, a transport na miejsce pracy odbywał się w zamkniętym samochodzie ciężarowym – dodawał. Prace przy ekshumacji grobów rozpoczęto 1 marca 1944 roku. Więźniowie wykopywali groby, wyciągali zwłoki i składali na stosie. Były one polewane smołą, olejem i benzyną, a później podpalane. Roboty trwały od 4 do 8 tygodni. Po opróżnieniu grobów i spaleniu zwłok popiół zakopano. Groby przysypano, wyrównano teren i ponownie zalesiono – mówił prokurator. Znalezione szczątki ofiar pokazują, że akcja została przeprowadzona bardzo precyzyjnie.

- Przy uwzględnieniu, że zabezpieczono 1,5 tony prochów, 250 artefaktów i biorąc pod uwagę wielkość jamy grobowej, taka liczba ujawnionych szczątków świadczy o chirurgicznej wręcz precyzji w zacieraniu śladów – mówił Tomasz Jankowski.

Spróbują ustalić nazwiska ofiar

Śledztwo cały czas trwa. W trakcie dalszych prac biegłych dowiemy się o metodach jakimi posługiwały się Niemcy do ukrycia swoich zbrodni, ustalona zostanie minimalna liczba ofiar, a także podjęte zostaną próby identyfikacji ich DNA.

- Badania te pozwolą przejść z etapu poszlak do etapu niezbitych dowodów. W przestrzeni publicznej nadal używane są przez pseudonaukowców terminy „pustych grobów”. Wyniki prac będą stanowić niepodważalny dowód zbrodni, a wyniki badań będą reprezentacyjne dla innych tego typu miejsc w kraju – zakończył prokurator.

PATRYK PIEKARSKI

eprasa.pl 2af220a094

Ta ostatnia środa

Czwórka zespołów z okręgówki skutecznie postarała się o to aby przytrzymać swoich kibiców w niepewności. Przed ostatnią kolejką spotkań rewanżowych (środa 17 czerwca) żadnej z drużyn nie udało się zapewnić awansu do czwartej ligi. W decydujących meczach Mławianka zagra u siebie z Narwią Ostrołęka, a Żbik podejmować będzie KS Troszyn.

Decyzja Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej o rozegraniu dodatkowych spotkań w czwartej lidze i okręgówce nie wszystkim przypadła do gustu (pisaliśmy o tym w ubiegłym numerze „TC"). Skoro jednak władze związkowe dały zielone światło, aby dokończyć rozgrywki w takiej formule, wszystkie ekipy musiały się dostosować.

W przypadku okręgówki największe niezadowolenie wyczuwalne było w Ostrołęce. Narwi nie za bardzo zależało na dokończeniu ligi, a wcześniejszą decyzją o zakończeniu rozgrywek przyjęli z entuzjazmem. W obozie lidera zdawano chyba sobie sprawę ze spadku formy, bo ostatnie dwa mecze byłych już liderów rozczarowały ostrołęckich kibiców.

Przed tygodniem w Nasielsku Narew już po pół godzinie przegrywał 0:2. Najpierw sprytnym uderzeniem wykazał się Michał Ernest. Futbolówka odbiła się jeszcze od nóg obrońcy, co kompletnie zmyliło próbującego interweniować Kacpra Stepnowskiego.

Z kolei w kolejnej akcji błysnął kapitan nasielszczan Mateusz Bramowicz, który szarżę lewym skrzydłem zakończył puszczeniem piłki między nogami bramkarza gości.

Narew ma jednak w swoich szeregach doświadczonych zawodników. W trudnym momencie pokazali się z dobrej strony. Przemysław Olesiński wywalczył rzut karny – skutecznym egzekutorem jedenastki okazał się Piotr Strzeżysz.

Jeszcze przed przerwą Narew dopadła wymęczonych zawodników Żbika za sprawą bramki Kamila Jastrzębskiego. W drugiej połowie obie drużyny zagrały już zdecydowanie bardziej ostrożnie, dbając przede wszystkim na zabezpieczeniu tyłów.

Remis ucieszył bardziej przybyszy z Ostrołęki. Nie zmienił tego nawet fakt, że kończyli mecz w dziesięciu po czerwonej kartce dla Kewina Karwowskiego.

Mława wygrywa w Troszynie

W przerwie zimowej szeregi Mławianki wzmocniło czterech zawodników. Między słupki wrócił Michał Michalak, a za grę w polu mieli odpowiadać Michał Stryjewski, Patryk Piasecki oraz Ukrainiec Danill Chyzhyk.

Odegrali oni ważne role w wyjazdowym sukcesie w Troszynie. Choć nie wszyscy wybiegli w wyjściowym składzie. Dwaj ostatni podnieśli się z ławki dopiero w drugiej połowie.

Rywalizacja ułożyła się idealnie dla podopiecznych Włodzimierza Kownackiego. Już w 10. minucie mieli powody do zadowolenia. Dominik Lemanek dorzucił piłkę idealnie do Stryjewskiego, a ten popisał się skuteczną główką.

Troszynianie nie odstawali, dwukrotnie doprowadzali do wyrównania, ale trafione zmiany w ekipie z Mławy przesądziły o wygranej przyjezdnych. Tuż po wejściu na murawę Chyzhyk kropnął mocno z ponad trzydziestu metrów. Piłka wylądowała idealnie w górnym rogu bramki. Natomiast Piasecki wywalczył rzut karny, którego nie bramkę nie potrafił zamienić Szymon Masiak. Pechowiec zrehabilitował się szybko i dzięki jego indywidualnej akcji przypieczętował trzy punkty. Pierwsza z kolejek przyniosła pewne przetasowanie w ligowej tabeli. Owszem liderem wciąż pozostawała Narew, ale drugie miejsce premiowane awansem przypadło już Mławiance.

Huśtawka nastrojów

W sobotę do Nasielska przyjechała Mławianka, a w Troszynie zameldowali się piłkarze z Ostrołęki. Mimo, że wszystkie mecze odbywają się bez udziału publiczności, to dzięki transmisjom online kibice mogli na bieżąco śledzić poczynania swoich drużyn. W Nasielsku liczna grupa sympatyków Żbika zgromadziła się tuż za ogrodzeniem stadionu mając pełen przegląd pola.

W Troszynie piłkarze gospodarze zadbali o dobre humory swoich kibiców. O skali dominacji Troszynian może świadczyć gol strzelony z rzutu karnego przez bramkarza Andrzeja Łyzińskiego. Wieloletni zawodnik Narwi został jesienią obrzucony obelgami za przejście w szeregi lokalnego konkurenta.

Troszynianie zostali nowym liderem, bowiem w Nasielsku padł bezbramkowy remis. Do przerwy więcej celnych uderzeń oddali gospodarze, ale to goście byli bliżej zdobycia gola. Mocny strzał Dominika Lemanka z rzutu wolnego zatrzymał się na spojeniu słupka z poprzeczką. W końcówce pierwszej połowy nie popisali się również sędziowie, którzy nie widzieli ewidentnego faulu na rozpędzonym Lemanku.

Bramkarz Żbika Sebastian Nowiński nie mógł narzekać na nudę także po zmianie stron. Najpierw Lemanek nie spodziewał się tego, że dośrodkowanie Łukasza Wróblewskiego przejdzie na głowami rosłych defensorów. Dopadł do futbolówki, ale zaskoczony, oddał zbyt lekki strzał. Jakub Wróblewski główkował wprost w ręce Nowińskiego, a szarża Szymona Masiaka została zatrzymana wspólnymi siłami bloku defensywnego Żbika na linii bramkowej. Ofensywę Mławy zakończył strzał Danilla Chyzyka. Futbolówka szybowała w górny róg bramki, ale Nowiński przeniósł ją nad poprzeczką.

W końcówce przeważali za to gospodarze. Defensywa Mławianki gubiła się niemal przy każdej kontrze nasielszczan. Przed najlepszą okazją stanął Bramowicz, ale w sytuacji sam na sam trafił w nogi Michalaka. Bramkarz Mławianki w jednej z ostatnich interwencji doznał urazu oka i trzymając się za twarz opuszczał boisko. Jego zmiennik nie miał czasu na rozgrzewkę, bowiem Żbik stworzył sobie jeszcze dwie okazje po rzutach rożnych. Na szczęście dla Mławian dośrodkowania gospodarzy lądowały w rękach Jabłonowskiego.

Sobotnie wyniki sprawiły, że sytuacja w tabeli rozstrzygnie się dopiero w ostatniej serii. Wszystkie zespoły zachowały szanse na grę w czwartej lidze. Inne są tylko warunki, żeby wywalczyć promocje na wyższy poziom (ta możliwość jest zagwarantowana dla dwóch najlepszych zespołów). Ekipom z powiatu ostrołęckiego wystarczą remisy. Mławianka i Żbik muszą sięgnąć po komplet punktów. To zapowiada ogromne emocje – wszystkie spotkania rozpoczną się o godzinie 18.

10 czerwca

Żbik Nasielsk – Narew Ostrołęka 2:2 (2:2)

Bramki: Ernest 30, Bramowicz 32 - Strzeżysz 37 (k), Kamil Jastrzębski 39

KS CK Troszyn – Mławianka Mława 2:4 (1:2)

Bramki: Gumowski, Świderski - Stryjewski 10, Lemanek 41, Chyzhyk 72, Masiak 82; 13 czerwca: Żbik Nasielsk – Mławianka Mława 0:0

Żbik: Nowiński – Kaczorek (65 Chmielewski), Chyczewski, M. Adamski, Ł. Zalewski, J. Zalewski (60 Tomaszyński), Świderski, D. Załoga, Stańczak, Bramowicz, Ernest

Mławianka: Michalak (86 Jabłonowski) – Ł. Wróblewski, Wodzyński, Dąbkowski, Zejer, Masiak, Tomczak (84 Janakakos), Stryjewski, J. Wróblewski (63 Wydra), Cieślak (64 Chyzyk), Lemanek (70 Piasecki)

KS CK Troszyn – Narew Ostrołęka 4:0

Bramki: Stepnowski 22, Gumowski 33, Dzwonkowski 53, Łyziński 90 (k)

TABELA			
1. KS CK Troszyn	17	40	58:15
2. Narew Ostrołęka	17	40	64:28
3. Mławianka Mława	17	39	58:25
4. Żbik Nasielsk	17	38	39:16

Ostatnia seria (17.06): Mławianka Mława – Narew Ostrołęka, Żbik Nasielsk KS CK Troszyn

Czwarta liga
Grupa północna

Drukarz Warszawa – Hutnik Warszawa 2:1, Mazovia Mińsk Mazowiecki – Huragan Wołomin 0:1, Huragan Wołomin – Drukarz Warszawa 2:0, Mazovia Mińsk Mazowiecki – Hutnik Warszawa 4:2

TABELA			
1. Huragan Wołomin	17	38	38:13
2. Drukarz Warszawa	17	38	30:13
3. Mazovia Mińsk Mazowiecki	17	32	45:25
4. Hutnik Warszawa	17	31	42:28

Ostatnia seria (17.06): Hutnik Warszawa – Huragan Wołomin, Mazovia Mińsk Mazowiecki – Drukarz Warszawa

GP

Awans zależy od nas samych

Włodzimierz Kownacki,
trener Mławianki

*** W Nasielsku w pierwszej połowie lepiej graliście w piłkę, ale w drugiej części mieliście więcej okazji na strzelenie bramki. Z której Mławianki jest pan bardziej zadowolony?**

- Rzeczywiście, w pierwszej połowie nieźle operowaliśmy piłką, ale oprócz strzału Dominika Lemanka z rzutu wolnego niewiele z tego wynikało. Zagraliśmy trochę innym ustawieniem niż w pierwszym meczu w Troszynie i z tego co słyszałem od trenera Żbika trochę ich to zaskoczyło. Po zmianie stron powinniśmy szybko zdobyć dwie bramki, ale zabrakło precyzji i pewnie ogrania meczowego.

*** Z boiska z urazami musieli zejść Marcin Tomczak i bramkarz Michał Michalak. Czy będą mogli zagrać w środę z Narwią?**

- Podczas interwencji na przedpolu Michał doznał urazu oka. Na szczęście w drodze powrotnej do Mławy czuł się już lepiej i nie odczuwał skutków uderzenia. Co do Marcina to w pewnym momencie poczuł ból mięśniowy i nie chcąc ryzykować, podjąłem decyzję o zdjęciu go z boiska. Mam nadzieję, że w środę będzie mógł normalnie zagrać, bo jako kapitan zespołu jest ważnym elementem w grze Mławianki.

*** Awansujecie do czwartej ligi?**

- Jesteśmy w lepszej sytuacji niż byliśmy przed wznowieniem rozgrywek. Zdobyliśmy dotychczas najwięcej punktów z całej czwórki. Wszystko w naszych rękach i nogach, na nikogo nie musimy się oglądać. W końcu zagramy w Mławie i wierzę, że od środy będziemy już świeżo upieczonym czwartoligowcem.

erM

Co ma być, to będzie

Rafał Załoga,
trener Żbika Nasielsk

*** Dwa mecze u siebie i dwa remisy. Czy jest pan zadowolony z postawy swojego zespołu?**

- Jak najbardziej. Biorąc pod uwagę fakt, że prawie przez trzy miesiące nie mogliśmy normalnie trenować, to nie mam prawa wymagać od zawodników nie wiadomo jakiej formy.

*** W ostatniej kolejce zagracie u siebie z nieoczekiwanym liderem z Troszyna.**

- I musimy wygrać, licząc jednocześnie na zwycięstwo Mławianki w starciu z Narwią. Wówczas Żbik i Mławianka wywalczą awans do czwartej ligi. Podchodzimy jednak do tego wszystkiego na spokojnie. Wiemy jaka jest sytuacja, co ma być, to będzie.

*** W którym z tych dwóch ostatnich widział pan lepszego Żbika?**

- Z Mławianką zagraliśmy dwie różne połowy. W pierwszej części, nie ma co kryć, goście grali w piłkę, a my biegaliśmy. Trener Kownacki zaskoczył nas trochę swoim ustawieniem. Po zmianie stron mieliśmy swoje okazje, ale miała je również Mławianka. Myślę, że remis nikogo nie krzywdzi.

Z Narwią, jak na pierwszy mecz o punkty po tak długim czasie, uważam, że zagraliśmy bardzo dobrze. Długimi momentami mieliśmy przewagę w grze. Oglądałem sobotni mecz Troszyna z Narwią (4:0 dla gospodarzy – przyp.red.) i widząc ekipę z Ostrołęki miałem wrażenie, że to nasze spotkanie tak wymęczyło ostrołęczan.

erM

eprasa.pl 2af220a094

Olimpijczycy sprawdzają się w Ciechanowie

Przełożenie Igrzysk Olimpijskich na przyszły rok i odwołane imprezy lekkoatletyczne nie oznaczają taryfy ulgowej dla sportowców marzących o występie w Tokio. Joanna Jóźwik i Karol Zalewski w ostatnią sobotę trenowali na ciechanowskim stadionie, gdzie sprawdzali formę w nieoficjalnych sprawdzianach. Być może oboje wezmą udział w najbliższych zawodach, które odbędą się w Chorzowie pod nazwą „Królowa sportu wraca na Stadion Śląski"

Zawodnicy od ponad roku pracują z ciechanowskim trenerem Jakubem Ogonowskim. W przyszłym roku oboje chcieliby pojechać na Igrzyska do Japonii. Joanna Jóźwik cztery lata temu w Rio de Janeiro zajęła 5. miejsce w biegu na 800 metrów. Od tamtego czasu borykała się z większymi lub mniejszymi urazami, które wyłączyły ją z rywalizacji na bieżni. U trenera Ogonowskiego próbuje się odbudować. W połowie kwietnia, już w momencie pandemii i zamkniętych lotnisk wrócili z obozu w RPA, gdzie dostali informacje o odwołaniu tegorocznych Igrzysk. - Z jednej strony decyzja słuszna, bo najważniejsze jest zdrowie i bezpieczeństwo zawodników oraz kibiców, ale z drugiej strony żal, bowiem przez ostatnie półtora roku pracowałam naprawdę mocno, a przełożenie Igrzysk zdezorganizowało dotychczasowe przygotowania – mówiła ostatnio na łamach „TC" Joanna Jóźwik.

Po powrocie do kraju biegaczka nie miała lekko. Najpierw dwutygodniowa kwarantanna wyłączyła ją kompletnie z treningów, a później zamknięte parki i lasy. - Były chwile zwątpienia i zamartwiania się co będzie dalej, ale miłość do biegania pokonała wszelkie wątpliwości – dodaje lekkoatletka.

Zawodniczka AZS AWF Katowice trenuje najczęściej na obiektach warszawskiej AWF. Nie zawsze udaje jej się jednak dopasować czas do możliwości wejścia na stadion, bowiem obostrzenia wynikające z pandemii nie zostały do końca zniesione. Dlatego biegaczkę dosyć często można spotkać na bieżni w Ciechanowie, gdzie realizuje wytyczne trenera Ogonowskiego. - Co jakiś czas musimy sprawdzić w jakim jesteśmy miejscu. W ostatnich tygodniach trenujemy naprawdę ciężko, dlatego te sprawdziany są oczywiście istotne, ale nie najważniejsze – mówi trener biegaczki.

Z Joanną Jóźwik trenuje Szymon Ogonowski

FOT. RM

Sprinter Karol Zalewski podczas szybkiego biegania

Z Joanną Jóźwik na ciechanowskim stadionie trenuje Szymon Ogonowski, brat trenera, który w przeszłości z powodzeniem startował na 400 m w mistrzostwach Polski seniorów. Czterystumetrowiec przygotowuje się do sezonu, w którym zamierza powalczyć o laury w kategorii weteranów i mastersów.

erM

Kolarstwo odmrożone

Młodzież KKS ścigała się w Modlinie

Jeszcze dwa miesiące temu wydawało się, że wszystkie tegoroczne imprezy kolarskie mogą się nie odbyć. Przez pandemię odwoływano kolejne zawody, a optymistyczne prognozy zakładały wznowienie wyścigów dopiero na jesieni. Szybkie odmrażanie sportu nie ominęło na szczęście kolarstwa. Do startów wracają nie tylko zawodowcy, na Mazowszu swoje pierwsze tegoroczne wyścigi zaliczyła młodzież z KKS Ciechanów.

W ostatni weekend na torze wyścigów samochodowych nieopodal lotniska w Modlinie, odbył się wyścig kolarski o puchar marszałka woj. mazowieckiego. Na starcie kryterium pojawili się juniorzy młodsi (roczniki 2004 i 2005) oraz młodzicy (2006 i 2007). Swoją delegację na ten wyścig zabrał trener KKS Stanisław Grabowski. - Byliśmy już spragnieni ścigania i rywalizacji. Przez pandemię uciekło nam kilka fajnych imprez, ale kalendarz PZK uwzględnia ich nadrobienie. Czeka nas zatem długi sezon kolarski z wyścigami z tygodnia na tydzień – wyjaśnia trener Grabowski.

FOT. ARCHIWUM

Zuzia Wąsik (nr 673) zajęła w Modlinie 4. miejsce wśród juniorek młodszych

W Modlinie najlepiej z ciechanowskiej ekipy pojechała Zuzanna Wąsik, która dwudniowe kryterium zakończyła na czwartej pozycji wśród dziewcząt. W kategorii juniorów młodszych w pierwszej dziesiątce znalazł się Bartosz Długosz, który w punktacji zajął 9. lokatę, 12. miejsce wywalczył Jakub Wąsik, a 22. Wiktor Staniszewski. Juniorzy młodsi w ciągu dwóch dni mieli do przejechania 52 km w 12 rundach. Ich średnia prędkość na pomiarze wynosiła ponad 42 km na godzinę.

W kategorii młodzików z dobrej strony pokazał się Jakub Ptaszkiewicz, który na dystansie 4 rund był 13. - Kuba trenuje z nami dopiero od dwóch tygodni, a już pokazał, że ma predyspozycje do szybkiej jazdy. Nieźle pojechał także Artur Kuczyński, który zajął 25. miejsce – dodaje trener KKS.

Tegoroczny sezon kolarski wydaje się być naciągnięty do granic możliwości. Trener Stanisław Grabowski przyznaje, że najważniejszą imprezą dla jego podopiecznych ma być sierpniowa Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży odbywająca się w Strykowie. Aby wziąć udział w OOM młodzi kolarze muszą wywalczyć kwalifikacje. O te rywalizować będą podczas czterech zawodów Pucharu Polski. - Trzy pierwsze imprezy odbywać się będą na torze, a ostatnia w Zamościu już na szosie – mówi trener ciechanowskich kolarzy.

Przed zawodnikami KKS sporo jazdy i to nie tylko tej rowerowej. Już 26 czerwca ciechanowianie pojadą na torze w Kaliszu, by po kilku dniach zameldować się w Szczecinie. Zarówno nad morzem, jak i na kolejnych zawodach we Wrocławiu sprawdzą się podczas kolarstwa torowego. Ostatnią przepustką na OOM będzie wyścig szosowy w Zamościu. Na docelowej imprezie w Strykowie (1-2 sierpnia) wystartować może 24 najlepszych kolarzy z całego kraju w danej kategorii wiekowej.

erM

Pojechali na czym mogli

Rywalizacja pod nazwą Tour de Strefa polegała na pokonaniu 7-kilometrowej pętli wokół przasnyskiej strefy ekonomicznej. Wzięło w niej udział łącznie 39 osób. Zawodnicy przemierzali trasę biegiem, rowerem lub na rolkach. Niektórzy swoich sił próbowali w dwóch konkurencjach.

Na podstawie wyników można dojść do wniosku, że w stawce znalazła się spora grupa półprofesjonalnych sportowców, ale nie brakowało również tych dla których aktywność fizyczna bywa tylko rekreacją. Do sprawiedliwej weryfikacji wyników należałoby stworzyć odrębne kategorie dla każdego zawodnika.

Nie najważniejsze były jednak lokaty i osiągane rezultaty, ale ulga, że można wreszcie aktywnie spędzić czas w większym gronie osób. Oficjalne, uroczyste zakończenie imprezy odbyło się na przasnyskim stadionie. Dla każdego uczestnika organizatorzy przygotowali pamiątkowe dyplomy, które wręczyli Krzysztof Bieńkowski i Łukasz Chrostowski.

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Uczestnicy przasnyskich zawodów podczas dekoracji na stadionie miejskim

Organizatorzy mają nadzieję, że wypracowana forma w okresie pandemii będzie procentować na przyszłych zawodach spod znaku Prząśnika. Najbliższa impreza organizowana przez ten klub to bieg o puchar wójta gminy Krasne z cyklu Korona Ziemi Przasnyskiej. Jest zaplanowana na 12 lipca.

Biegi: mężczyźni: 1. Maciej Smoliński 2. Damian Lewandowski, 3. Paweł Zamielski; kobiety: 1. Marta Smolińska; 2. Renata Majdowska, 3. Marzena Długołęcka Rower: 1. Rafał Wróblewski; 2. Bartosz Długosz; 3. Rafał Smoliński; kobiety: 1. Agnieszka Sapieha – 12,25; 2. Renata Majdowska – 15,04; 3. Marta Smolińska; rolki: 1. Jarek Krzyżanowski, 2. Konrad Korba, 3. Robert Sadowski; kobiety: 1. Ania Krzyżanowska 2. Joanna Korba, 3. Wiktoria Okraska

lew

eprasa.pl 2af220a094

„Cegiełki" dla Zgrzytu

Od marca swoją działalność zawiesiła Fabryka Kultury Zgrzyt. Z tego powodu, jak większość firm, a szczególnie restauracji, barów, pubów znajduje się w trudnej sytuacji finansowej. Aby zapobiec zamknięciu organizuje serię koncertów charytatywnych, gdzie każdy sprzedany bilet będzie stanowił „cegiełkę" wsparcia i przyczyni się do wznowienia i pracy na pełnych obrotach fabrycznych trybików i mechanizmów, które do tej pory były niezawodne.

20 czerwca, o godz. 19 odbędzie się koncert „DJ-e dla Zgrzytu". Za pośrednictwem strony organizatora i platformy „Pan Bilet" można kupować bilety, z których zysk trafi bezpośrednio do Zgrzytu. Ich cena rozpoczyna się od 20 zł za sztukę, ale każdy, kto chce wesprzeć pub bardziej, może to zrobić i wpłacić większą kwotę.

Koncert będzie imprezą taneczną dla fanów muzyki klubowej. O najlepszy klimat i dobrą muzykę podczas sobotniego wieczoru zadbają DJ Siah i Dj Szaszor. Następną akcją z tego cyklu będzie „Komicy dla Zgrzytu – stand-up charytatywny", który zaplanowano na 26 czerwca. Na scenie pojawią się gwiazdy gatunku: Arkadiusz „JAKSA" Jakszewicz, Błażej Krajewski i Jacek Stramik. Spotkanie poprowadzi wielokrotny gość Zgrzytu – Abelard Giza. **natson**

Agnieszka Lingas-Łoniewska

Wirtualne spotkanie z autorką

Miejska Biblioteka Publiczna w Przasnyszu przygotowuje się do kolejnego spotkania autorskiego. Tym razem gościem na łączach biblioteki i czytelników będzie Agnieszka Lingas–Łoniewska. Autorka takich książek jak: cykl „Bezlitosna siła" i „Zakręty losu", a także pojedynczych tytułów: „Randka z Hugo Bosym", „Zabójczy pocisk. Polska krew" czy powieści z nurtu new adult „Jesteś moja, dzikusko".

Spotkanie on-line zaplanowano w lipcu, natomiast do 21 czerwca można przesyłać pytania, które zostaną przekazane pisarce. Ciekawscy fani prozy pani Agnieszki swoje pytania powinni przesłać na adres iwona.robakowska@mbpprzasnysz.pl. Dokładnej daty wirtualnego spotkania należy szukać w mediach społecznościowych biblioteki oraz na stronie mbpprzasnysz.pl. **natson**

Z Emilią Krakowską...

Łyk kultury

Kulturalna akcja „Łyk kultury" organizowana przez Urząd Miasta Ciechanów oraz Ciechanowski Ośrodek Edukacji Kulturalnej STUDIO powraca. W tym roku ze znanymi i lubianymi postaciami z kręgu kina, teatru i sztuki spotkamy się za pośrednictwem transmisji on-line.

Pierwszym gościem, który wirtualnie odwiedzi Ciechanów będzie niezapomniana z „Chłopów" Jagna Pacześ–Borynowa, aktorka Emilia Krakowska. Spotkanie rozpocznie się w najbliższy czwartek (18 czerwca) na stronie www.coekstudio.pl o godz. 20.

Kolejne dawki kulturalnego napoju będą serwowane w wybrane czwartki miesiąca. Jest na co i kogo czekać, bo lista uczestników akcji jest długa. –Wśród zaproszonych gości kolejnych wydarzeń są: Marek Siudym, Sławomir Łosowski, Piotr Tomaszuk, Grażyna Wolszczak i Cezary Harasimowicz, Dorota Masłowska, Tomasz Dobosz i Mariusz Laszuk, Maciej Stuhr i Krystyna Janda – mówi rzecznik UM Paulina Rybczyńska. COEK STUDIO na realizację tego projektu pozyskał aż 80 tys. zł. ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w sieci". **natson**

„Trasa" koncertowa przez strony internetowe

Od czerwca, przez lipiec, sierpień i wrzesień Miejski Dom Kultury w Mławie zaprasza na serię koncertów on-line zorganizowanych pod hasłem „Muzyka bez granic – sieciowanie dźwiękiem", w ramach projektu „Kultura w sieci".

Najbliższy koncert to gratka dla miłośników kina i muzyki filmowej. 19 czerwca we wszystkich mediach społecznościowych MDK pojawi się link do koncertu „Ze sceny i ekranu". Będziemy mieli okazję posłuchać największych przebojów znanych nie tylko z kina, ale również ze scen musicalowych.

Następnym, podzielonym na dwie części koncertem będzie „Romantycznie i wesoło" w wykonaniu Joanny Stefańskiej – Matraszek, Roberta Szpręgiela oraz Czesława Majewskiego i Janusza Tylmana. Pierwsza odsłona koncertu zostanie udostępniona już 26 czerwca, a druga 3 lipca. Na „scenie" zaprezentują się też: zespół Contratiempo, który porwie do tańca energicznym flamenco, twórca Festiwalu Wszystkie Mazurki Świata – Janusz Prusinowski, który wraz z Kają Prusinowską i zespołem przygotuje przedstawienie dla dzieci. Wielbicieli piosenki poetyckiej zadowolą występy Jerzego Filara, Marka Majewskiego, Wojciecha Gęsickiego czy Leszka Kopcia i znanego mławskiej publiczności Dariusza Marcinkiewicza.

Kolejne koncerty będą zamieszczane z godnie z harmonogramem dostępnym na stronie mdkmlawa.com, a także na profilu: facebook.com/mdkmlawa. Wszystkie muzyczne spotkania będą zamieszczane na stronie Miejskiego Domu Kultury w Mławie, fan page'u instytucji, jej kanale YouTube oraz stronach jej partnerów – UM Mława i Stowarzyszenia Akademia Wilanowska. Linki do materiałów z koncertów znajdą się również na stronach rozgłośni, portali internetowych i tygodników, które objęły wydarzenie patronatem medialnym. Ostatni z koncertów zaplanowano na 11 września. **natson**

Płońsk

Żabi teatr

W Miejskim Centrum Kultury w Płońsku pojawi się Teatr Ptasie Melodie. 27 czerwca aktorzy zaprezentują się w spektaklu dla najmłodszych widzów pt. „Tajemnice Żabiego Stawu".

Będzie to przedstawienie dedykowane dzieciom powyżej 3 roku życia.

Bajkowa historia opowiada losy Literowego Królestwa, słynącego z wierszy i poematów. Pewnego dnia spokój jego mieszkańców zostaje zakłócony przez złą Czarownicę… Chochlik Iskierka jako jedyny podejmuje walkę z wrogiem i liczy na pomoc dzieciaków, więc nie zwlekajcie i rezerwujcie bilety!

Liczba miejsc jest ograniczona, z powodu zaleceń sanitarnych. Pod telefonem (23) 662 27 02 wew. 103 można uzyskać wszelkie dodatkowe informacje. Początek spektaklu o godz. 16. Cena jednego biletu to 10 zł. **natson**

Ciechanów

Konkurs fotograficzny z Miejską Biblioteką Publiczną

Nowe zalecenia, przepisy, zakazy i nakazy. To od niedawna nasza rzeczywistość. Wcześniej na ulicach miast nie widywaliśmy raczej przechodniów w maskach i rękawiczkach. W sklepach nie dezynfekowaliśmy rąk. Teraz, po pewnym czasie jest to dla nas codzienność, nowe nawyki, których już zdążyliśmy się nauczyć i oswoić.

„Jak oswoiłem epidemię" to nazwa konkursu przygotowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną oraz magazyn „PULS". Uczestnicy chcący walczyć o nagrody powinni zrobić zdjęcia w Ciechanowie od 8 czerwca do 14 sierpnia, które pokażą wszystko to co zmieniło się wokół nas z powodu epidemii. Na zdjęciach można też pokazać nasz nowy tryb pracy czy zdalnej nauki, a także to jak spędzamy wolny czas i rozwijamy pasje, zainteresowania. Prace i ich autorzy będą podzieleni na trzy kategorie wiekowe: dzieci, młodzież i dorośli. Konkurs jest skierowany do mieszkańców oraz uczniów, którzy uczą się w szkołach na terenie Ciechanowa.

Zebrane zdjęcia będą prezentowane na wystawach w Bibliotece oraz w Centrum Handlowym „Mrówka", a także na łamach gazety „PULS".

Ostatecznym terminem przesłania zdjęć oraz podpisanej karty zgłoszeniowej na adres mbp.ciech@neostrada.pl, jest 19 sierpnia. Na stronie mbpciech.info w zakładce czerwcowych aktualności dostępny jest regulamin konkursu oraz wszystkie szczegółowe informacje dotyczące wymogów technicznych przesyłanych zdjęć. **natson**

eprasa.pl 2af220a094

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

O karczemnych bijatykach, wojennych przygodach i szkolnej przemocy

W 1983 r. papież Jan Paweł II podjął decyzję o udostępnieniu dla historyków ksiąg Penitencjarni Apostolskiej, czyli jednego z papieskich trybunałów, który od XIII wieku zajmuje się sprawami dyspens z poważniejszych przewinień zastrzeżonych dla Stolicy Apostolskiej (tzw. „papieskich rezerwatów"). Na czele tego trybunału stoi kardynał zwany penitencjariuszem większym. Jak do tej pory tylko jeden Polak sprawował ten zaszczytny urząd, a był nim kardynał Stanisław Hozjusz, który został mianowany penitencjarzem przez papieża Grzegorza XIII w 1574 r. i urząd ten piastował do śmierci w 1579 r. Przeglądając księgi penitencjarni odnajdujemy ślady wielu spraw, które docierały do Rzymu także z północnego Mazowsza. Dotyczyły one najczęściej spraw małżeńskich oraz dyspens dla duchownych, którzy chcąc przyjąć kolejne święcenia lub objąć stanowiska kościelne musieli uzyskać papieską dyspensę od ciążących na nich przewinień. O kilku takich sprawach sprzed sześciu wieków - typowych obrazach z życia wziętych - chciałem dziś napisać.

Nie budzi chyba zdziwienia, że jednym z miejsc, gdzie najczęściej dochodziło do różnych kłótni, bijatyk i zabójstw były mazowieckie karczmy (nie na próżno do dziś mówimy o „karczemnych awanturach czy bójkach"). Okoliczności jednej z takich bójek poznajemy z supliki archidiakona dobrzyńskiego Stanisława ze Szczawina z 1401 r. Pewnego razu wraz ze swoimi krewnymi i sługami zatrzymał się na noc w jednej z płockim karczem. Kiedy udał się na spoczynek, a jego krewni nadal biesiadowali przy stole do karczmy wszedł pijany chłop, który najpierw zażądał od nich kufla piwa, a następnie piwem tym polał wszystkich siedzących. Wówczas krewny archidiakona zwrócił się do niego słowami, że jeżeli jest pijany to niech idzie spać i zostawi wszystkich w spokoju. Wówczas rozwścieczony chłop wyjął miecz i rzucił się na niego, na widok czego jeden ze służących szybko pobiegł po archidiakona Stanisława. Ten po przybyciu wezwał kłócących się do zgody, ale na pijanym chłopie nie zrobiło to żadnego wrażenia i nadal wymachiwał mieczem, grożąc zabiciem krewnego archidiakona. Duchowny, widząc, że nie da rady go powstrzymać uderzył pijanego w głowę, w wyniku czego zmarł on w najbliższy czwartek po tym wydarzeniu.

Z kolei w suplice z 1465 r. ksiądz Stanisław z Białej opisał inną karczemną bijatykę, której był świadkiem przed laty. Wracając z sądu w towarzystwie swego przyjaciela Mikołaja z Płocka, postanowił zatrzymać się na odpoczynek w pewnej karczmie. Kiedy wspólnie biesiadowali do karczmy wszedł niejaki Paweł z Białej wraz z towarzyszami, z których jeden - zapewne po kilku „kufelkach" - wypowiedział obraźliwe słowa pod adresem Mikołaja. Wówczas Mikołaj rzucił się na niego z siekierą, ale w jego obronie stanął wspomniany Paweł, który zranił mieczem Mikołaja w głowę, a ten z kolei zaatakował go siekierą. Następnego dnia wszyscy rozeszli się do domów, jak gdyby nigdy nic. Rana Pawła nie wydawała się śmiertelna - jadł, pił, pracował przez 15 dni, ale po miesiącu zmarł, co wiele osób zaczęło łączyć z opisaną bójką.

Poza karczemnymi bijatykami najczęściej do rozlewu krwi i zabójstw dochodziło w czasie wojen i najazdów zbrojnych, a że Mazowsze graniczyło z krzyżackimi Prusami, więc nie było o nie trudno. Niejednokrotnie brali w nich udział również duchowni, którzy nie tylko występowali w roli posłów, ale również w razie konieczności sięgali po broń, prosząc później Stolicę Apostolską o dyspensę, gdyż stawali w obronie innych osób i własnej. Tak było na przykład z księdzem Marcinem synem Przybysława z Płońska, który w 1410 r. broniąc któregoś z zamków (fortalicji), kamiennym pociskiem wystrzelonym z małej bombardy połamał obie nogi jednego z najeźdźców. Sam zresztą też poniósł rany w czasie walk. Z kolei podczas wojny trzynastoletniej, kiedy Krzyżacy najechali Drobin w obronie miasta walczył miejscowy wikariusz Piotr ze Strzałkowa, używając miecza i balisty. W czasie walk został przez Krzyżaków schwytany i wtrącony do więzienia, ale udało mu się uciec. Ponieważ jednak w walkach poległo dwóch innych obrońców, o czym powszechnie wiedziano w mieście, więc żeby nie siać zgorszenia i ukrócić wszelkie domysły ksiądz Piotr poprosił Stolicę Apostolską o dyspensę. Dodajmy, że o podobną dyspensę w 1420 r. prosił papieża Marcina V Scibor syn Wawrzyńca z Belska, sekretarz księcia Janusza, tylko dlatego, że sporządzał w kancelarii dokumenty wypowiadające wojnę Zakonowi. Natomiast w 1427 r. z taką prośbą zwrócił się do papieża były notariusz księcia Siemowita IV, Szymon z Boryszewa, informując, że z polecenia księcia udał się na wyprawę zbrojną do Prus, podczas której był świadkiem, jak dwóch obrońców zamku krzyżackiego zostało zabitych strzałami.

Okazuje się, że miejscem przemocy były również mazowieckie szkoły parafialne, a także ich uczniowie i nauczyciele. Jedną z takich szkolnych historii opisał w 1391 r. Saul syn Dobiesława, który prosił papieża o dyspensę z powodu śmierci swego bratanka, ucznia szkoły gramatycznej (tzw. trywialnej). Niestety - jak to i dziś bywa - niesforny bratanek często uciekał ze szkoły, za co stryj chłostał go rózgami, zgodnie z prawidłami ówczesnego wychowania. Któregoś dnia tak się jednak przyłożył do swej pedagogicznej pasji, że po kilka dniach chłopiec zaczął krwawić i stracił przytomność. Wówczas stryj zaniósł go do innego miejsca, ułożył na ziemi i „przez przypadek" załamał mu rękę, tak, że chłopiec po ośmiu dniach wyzionął ducha. Inną historię opisał w suplice z 1451 r. kleryk diecezji płockiej Piotr syn Klemensa. Jako uczeń szkoły parafialnej był on świadkiem, jak jeden z jego kolegów nie radził sobie ze śpiewaniem łacińskich antyfon, za co został przez pomocnika nauczyciela dotkliwie wychłostany rózgą. Rozwścieczeni krewni ucznia tym, że nauczyciel nie ukarał za to swego pomocnika, sami postanowili wymierzyć mu sprawiedliwość, i zwyczajnie go zabili.

Jeszcze więcej przeróżnych opowieści z życia dawnych Mazowszan zawierają supliki kierowane do Penitencjarni Apostolskiej w sprawach małżeńskich, a także w sprawach dotyczących konkubin duchownych i różnych „podejrzanych niewiast", których jak się okazuje na Mazowszu nigdy nie brakowało.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Z wizytą u nas

Przez kilka dni w województwie ciechanowskim przebywała czteroosobowa delegacja Komosmołu, na czele której stał I sekretarz Obwodowego Komitetu Komosmołu w Chmielnickim, Walenty Hoptian. Radzieccy goście zwiedzili między innymi WOPR Poświętne, płoński „Wedel", Opinogórę, pułtuskie „Platery" i wzięli udział w spotkaniach z młodzieżą. (…) Ważnym punktem wizyty było podpisanie porozumienia o współpracy na najbliższe lata między Komosmołem w Chmielnickim a organizacjami młodzieżowymi – ZHP, ZSMP i ZMW – województwa ciechanowskiego.

nr 25, 21 czerwca 1985 r.

Uwaga, nowość!

W niektórych sklepach naszego województwa pojawiła się w sprzedaży interesująca nowość zwana „alkoholomierzem gospodarczym". Urządzenie to przypomina termometr lekarski o działa na zasadzie siły wyporu cieczy: im głębsze zanurzenie alkoholomierza w badanej cieczy, tym wyższa zawartość w niej alkoholu. Produkowane jest w dwu wersjach: do szklanki i butelki. Kosztuje tylko 300 zł, a więc tyle, ile ćwiartka „czystej". Producentowi tego towaru, rzemieślnikowi z Włocławka, gratulujemy szybkiego rozpoznania właściwych potrzeb rynku.

nr 26, 28 czerwca 1985 r.

Czyn festiwalowy

Organizacje młodzieżowe z województwa ciechanowskiego aktywnie uczestniczą w czynie festiwalowym Moskwa '85. W ostatnich tygodniach wyróżnił się szczególnie oddział obrony cywilnej z Ciechanowa, który pracował przy melioracji, koło ZSMP przy Urzędzie Gminy w Grudusku, które uporządkowało skwerek wokół urzędu, żołnierze ZSMP-owcy porządkujący teren budowy nowej siedziby Zarządu Wojewódzkiego ZSMP. Koło ZMW w Grzybowie gm. Regimin wyróżniło się w zbiórce surowców wtórnych.

nr 26, 28 czerwca 1985 r.

Szef miejskiej policji potrzebuje 500 specjalnie przeszkolonych funkcjonariuszy

„S'TRASH'YDŁO" już straszy

Nie jest pewne, czy w tym roku odbędzie się w Ciechanowie kolejny, ósmy Międzynarodowy Festiwal Muzyki Heavy-Metalowej „S'trash'ydło". Sprawa leży w rękach Rady Miasta. Wprawdzie radni nie podjęli jeszcze ostatecznej decyzji, ale większość z nich nie życzy sobie tej imprezy nad Łydynią. Festiwal miałby się odbyć 15 i 16 lipca na Zamku Książąt Mazowieckich. Pierwszego (konkursowego) dnia królowałby heavy-metal, drugiego – rock. Wystąpiłby m. in. takie zespoły muzyczne jak Piersi, Big Cyc, Dezerter, IRA, Proletaryat. Organizatorem imprezy, obok Wojewódzkiego Domu Kultury w Ciechanowie, byłaby Agencja Impresaryjno – Fonograficzna „STUFF" w Bielsku Białej. – W tym roku nie będzie ani Jarocina, ani Brodnicy. Do Ciechanowa mogłoby więc przyjechać kilka tysięcy młodych ludzi – ostrzega przewodniczący Rady Miasta, Aleksander Sopliński. – Jako gmina nie możemy wziąć za nich odpowiedzialności.

nr 24, 16 czerwca 1995 r.

HOROSKOP

BARAN
Czeka cię wiele szczęśliwych zbiegów okoliczności. Uwierzysz w swoje zalety i śmiało rozpoczniesz nowe sprawy. Pociągać cię będą sytuacje, które jeszcze niedawno uznałbyś za bardzo ryzykowne. Ktoś zwróci ci dług, ktoś inny podpowie jak korzystnie zainwestować. Łap okazje i licz swoje zyski.

BYK
Czeka cię sympatyczny tydzień. Ktoś ważny wreszcie cię doceni, a ktoś bliski szczerze cię pochwali. Uśmiechaj się i słuchaj ludzi, bo dzięki umiejętności współpracy zyskasz wiele więcej, niż się spodziewałeś. Dyplomatyczne zdolności będą ci szczególnie potrzebne w pracy, chodzi o termin urlopu.

BLIŹNIĘTA
Szczęście ci sprzyja, a korzystnych sytuacji nie zbraknie. Nie marnuj czasu na kłótnie z upartym współpracownikiem, którego i tak nie przekonasz do tego, co dobre. Warto za to zabrać się za sprawy rodzinne, bo mogą ujawnić się różne rodzinne konflikty, a ty będziesz musiał wszystkich pogodzić.

RAK
W najbliższych dniach chętnie zajmiesz się sprawami, które wymagają spotkań i rozmów z innymi ludźmi. Ktoś zaproponuje ci udział we wspólnym przedsięwzięciu, zastanów się i przemyśl tę propozycję, bo możesz wiele stracić. Ktoś będzie o ciebie zazdrosny, jeśli nie znajdziesz dla niego czasu.

LEW
Pokażesz wszystkim w swoim otoczeniu, jak podejmować szybkie i trafne decyzje, ale nie rywalizuj z własnym szefem. Połączenie emocji i ambicji może zakończyć się konfliktem, dlatego uważaj na słowa. W weekend porzuć tremę, flirtuj, baw się, rozglądaj za kimś do pary.

PANNA
Trudno ci będzie odnaleźć się wśród domowych i zawodowych obowiązków. Łatwo się znudzisz i szybko zniechęcisz do nowych spraw. Jeśli nie wplączesz się w niepotrzebną dyskusję, to twoje sprawy zawodowe biec będą spokojnym rytmem, a w domu czas minie ci na przyjemnych rozmowach przez internet.

WAGA
Zamiast ścigać się z współpracownikami, zwolnij tempo. Popatrz na wszystko z dystansu i bądź dla siebie samego bardziej wyrozumiały. Uda ci się rozsądzić spór i znajdziesz dobre wyjście z trudnej towarzyskiej sytuacji. Z ważnymi decyzjami zaczekaj do weekendu, a szczęście będzie ci sprzyjać.

SKORPION
To co nie udawało ci się przez ostatnie tygodnie, powoli zacznie układać się po twojej myśli. Ktoś, kto blokował twoje sprawy, zajmie się czymś innym. Dostaniesz dobre wiadomości, potwierdzą się korzystne dla ciebie ploteczki. W weekend będziesz potrzebował oddechu i odmiany, najlepiej wyłącz telefon.

STRZELEC
Wprowadzisz w swoje życie kilka nowych zasad. W pracy zaczniesz działać według planu, a w domu od nowa podzielisz obowiązki. Ktoś nagle odkurzy stary pomysł, ktoś przypomni sobie o wspólnych celach. To może być szansa na awans i sukces. W weekend zadbaj o swoje zdrowie.

KOZIOROŻEC
Poczujesz, że życie zaczyna biec miarowym rytmem i nad wszystkim daje się teraz zapanować. Znajdziesz więcej czasu na swoje zainteresowania. W miłości także nadejdą spokojne dni, będziecie mieli więcej czasu dla siebie. Samotne Koziorożce będą marzyć o romantycznej miłości na tropikalnej wyspie.

WODNIK
Słuchaj swojej intuicji i nie wtrącaj się w sprawy, które mogą się źle dla ciebie skończyć. W pracy nie daj się sprowokować do konfliktów i cierpliwie rób swoje. W miłości będziesz bardzo tajemniczy. Ktoś nowy zaprzątnie twoją uwagę, zaczniesz rozważać różne romansowe opcje, ale bądź ostrożny…

RYBY
Wstąpi w ciebie niespokojny duch. Uważaj, bo możesz stracić dla kogoś głowę, a przy okazji również zdrowy rozsądek. W internecie zadbaj w swój wizerunek, nie zwierzaj się plotkarzom. Szybko okaże się, czy warto się aż tak mocno angażować.

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska
Sławomir Wichowski - fot., Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Anna Nowakowska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 2af220a094

KON-tekst

To nie są ludzie?

Głównym tematem kampanii prezydenckiej Andrzeja Dudy już nie są wielkie inwestycje: przekop mierzei wiślanej, superlotnisko, mosty i oczka wodne, a mniejszości LGBT. Okazało się, że jest to potstępna siła, która zagraża rodzinie, szkole, dzieciom – nam wszystkim, z którą należy walczyć. Kto - jak nie Andrzej Duda! Kiedy – jak nie przed wyborami!

Zaczął poseł PiS Jacek Żalek, który w telewizyjnym wywiadzie odmówił ludziom innej orientacji seksualnej człowieczeństwa („LGBT to nie są ludzie, to ideologia”.) Z pomocą przeszedł mu kolega, poseł tej samej partii, a jednocześnie członek sztabu wyborczego Andrzeja Dudy Przemysław Czarnek, który opracował nową definicje ludzi normalnych i nienormalnych, równych i nierównych („Brońmy rodziny przed tego rodzaju zepsuciem, deprawacją, absolutnie niemoralnym postępowaniem. Brońmy nas przed ideologią LGBT i skończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka czy jakiejś równości. Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym...”).

Trzeci w kolejce ustawił się europoseł Joachim Brudziński. Ten w „dowcipny” sposób przekazał na swoim profilu Fb opinię - jaka Polska jest dla niego najpiękniejsza (ta bez LGBT). W tym celu zamieścił zdjęcie... ptasiego gniazda z jajkami.

Teraz do zabrania głosu poczuł się Andrzej Duda, który nie tylko podzielił podłe poglądy posłów Żalka i Czarnka, uśmiał się z dowcipu Brudzińskiego, ale z premedytacją użył dzieci i szkoły do straszenia swoimi obsesjami („Dzisiaj próbuje nam się wciskać ideologię, tylko inną /.../. Bo jeżeli w szkole przemyca się ideologię, żeby zmienić punkt widzenia dzieci i ustawić ich patrzenie na świat, choćby poprzez ich seksualizację w dziecięcym wieku...”).

Czy LGBT to jest naprawdę ideologia, którą ktoś (kto?) nam „wciska”, a dzieciom „przemyca” w szkole? Chciałoby się zapytać Andrzeja Dudę, żeby powiedział skąd o tym wie, jakie ma na to dowody i kto to robi, ale wiadomo, że kandydujący prezydent wykrzyczy dziś każde głupstwo i posłuży się każdą niegodziwością, żeby tylko zdobyć kilka punktów poparcia, utrzymać swój urząd i przypodobać się swojemu chlebodawcy.

Ten niemądry atak na mniejszości seksualne w wykonaniu Dudy i jego pomocników wzbudza zażenowanie i oburzenie przyzwoitych i myślących ludzi. Spotkał się także z publicznym odporem ze strony wielu znanych osób: publicystów i dziennikarzy (posła Żalka redaktor Kolęda-Zaleska wyprosiła w trakcie programu ze studia), artystów, pisarzy, lekarzy, ludzi nauki, polityków. Np. Jakub Żulczyk, pisarz i scenarzysta średniego pokolenia napisał, że nie ma czegoś takiego jak „ideologia LGBT”, LGBT to ludzie. Ludzie którzy nie walczą o żadne przywileje - bo szacunek i możliwość kochania kogo się chce, to nie jest żaden przywilej, to podstawowe prawo człowieka. Ludzie, którzy nie chcą ukrywać swojej tożsamości i bać się przemocy, agresji, wykluczenia z powodu tego, kim są.

I dalej: „Nie można nikogo zmienić w homoseksualistę. Ze skłonnościami homoseksualnymi człowiek się rodzi, i ma je do końca życia. Nikt za to nie rodzi się z lękiem, nietolerancją, uprzedzeniem. Te cechy się nabywa”.

Nie sądzę, żeby Andrzej Duda o tym nie wiedział.

Żyję już trochę na tym świecie, spotykałem różne osoby, w tym również te o odmiennej orientacji seksualnej: na studiach, w pracy, w życiu towarzyskim. Osobiście nigdy z tym nie miałem problemów. Nie znam też żadnych przypadków „wciskania tej ideologii” w szkołach, instytucjach czy przestrzeni publicznej. Wyjątkiem są może legalne demonstracje uliczne, tzw. parady równości, ale tam chyba chodzi o walkę o swoje prawa, wykrzyczenie swoich żali, a nie o żadne przywileje. Takie demonstracje (różnych grup, zawodów, idei) gwarantuje nam konstytucja.

Bardzo przykro, że ta sprawa jest w tak cyniczny sposób wykorzystywana przez prezydenta. Nie wiem czy Andrzej Duda będzie wybrany ponownie, ale mam nadzieję, że użycie w kampanii „ideologii LGBT” mu nie pomoże. Lepiej Gdybyśmy Byli Tolerancyjni.

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Taki inny czerwiec

Zamiast planować coroczne spotkanie, zwane letnim, nie od naszych nastrojów, ale od pory roku, większość koleżanek nie myśli o nim, zaabsorbowana innymi sprawami. Od 8 czerwca trwa matura, 16 czerwca zacznie się trzydniowy egzamin ósmoklasisty, po nim odbędą się egzaminy zawodowe.

Rodzice uczniów w pierwszym i trzecim przypadku nie są tak przejęci jak rodzice ósmoklasistów albo przynajmniej tak swoich emocji nie okazują. Ci ostatni mają zdecydowanie większy wpływ na swoje pociechy kończące szkołę podstawową niż pozostali na pełnoletnie dzieci kończące szkoły średnie. Jedni rozwiązują z ósmoklasistami testy, drudzy ćwiczą pisanie wypracowań czy rozwiązywanie zadań, nawet dzień przed egzaminem. Jedni potrafią zapanować nad emocjami swoimi i dzieci, drugim nastrój ich dzieci się udziela. Ósmoklasiści częściej niż maturzyści mówią, że czują się nieprzygotowani odpowiednio do egzaminów ze względu m.in. na izolację i zdalne nauczanie (lekcje, jak wiemy, wyglądały różnie) oraz brak bezpośredniego kontaktu z nauczycielami i rówieśnikami. Bardziej też niż ich starsze koleżanki i starsi koledzy denerwują się przebiegiem egzaminu w zachowaniem rygoru sanitarnego (odległości, maseczki, dezynfekcja rąk itp.). Tym samym zdają się denerwować ich rodzice, a także część nauczycieli. Niektórzy boją się, że ich dzieci zarażą się koronawirusem. Podobne obawy mają też niektórzy nauczyciele. Jak tu zatem planować spotkanie, skoro wśród jego uczestniczek są i matki maturzystów lub ósmoklasistów, i nauczycielki, które „nie mają do tego głowy”.

Przyznam, że bardziej przeżywałam ubiegłoroczne zawirowania oświatowe, związane ze strajkiem nauczycieli, niż tegoroczne związane ze stanem epidemicznym. Wynikało to m.in. z faktu, że maturę zdawało dwoje moich chrześniaków, egzamin gimnazjalny – syn i jedna z chrześniaczek, a egzamin ósmoklasisty – najmłodsza chrześniaczka, nie wspomnę o ich rówieśnikach z zaprzyjaźnionych rodzin. Pod znakiem zapytania była i ich klasyfikacja, i egzaminy. W tym roku z egzaminem ósmoklasisty zmierzy się jedna z moich bratanic, egzamin maturalny pisze córka przyjaciółki, a razem z nimi dzieci przyjaciół i znajomych. Nikt z nas nie przewidział okoliczności, w jakich kończą pewien etap edukacji. Ale też łatwiej z tymi okolicznościami, niezależnymi od nas, się pogodzić.

Nie oznacza to, że mamy zapomnieć o planach naszych dzieci i ciężkiej pracy części z nich. Powinniśmy jako dorośli postarać się, by kończący szkoły nastolatkowie mogli realizować swoje zamiary. Wiemy, że nie wszyscy przystąpią do egzaminu w pierwszym terminie. Jest drugi termin, lecz co zrobić, gdy nie uda się z niego skorzystać, np. w sytuacji, gdy osoba przebywająca na kwarantannie okaże się chora. Takie przypadki mogą być na Śląsku, mogą być, choć byśmy nie chcieli, i w naszym regionie; przecież słyszymy o nowych ogniskach choroby. Potrzebny jest trzeci termin egzaminu lub inna procedura.

Zamiast planować coroczny urlop, wielu przyjaciół i znajomych nie myśli o nim, zaabsorbowanych innymi sprawami, nie tylko oświatowymi. Jedni, po zaległych urlopach, czasie opieki nad dziećmi itp., dopiero powrócili do pracy, drudzy z pracy zdalnej w domach do miejsc pracy, jeszcze inni, prowadzący własną działalność, niedawno ją po przerwie otworzyli, kolejni, na szczęście tych jest mniejszość, muszą szukać nowej pracy. Niektórzy, mimo że wyszli z domów i przestrzegają zasad bezpieczeństwa, obawiają się zachorowania, tym bardziej, że nie wszyscy tych zasad przestrzegają. Nadal maseczki obowiązują w sklepach, kościołach, kawiarniach, restauracjach, w miejscach usług typu zakład fryzjerski czy kosmetyczny, salony fitness. Możemy je zdjąć w konkretnych sytuacjach, np. siedząc przy stoliku i czekając na kawę czy posiłek. Nie obowiązują w miejscu pracy, chyba że mamy kontakt z klientem. Dobrze, że na zewnątrz nie trzeba już zasłaniać twarzy, dzięki czemu, choć taki inny ten czerwiec, poczujemy zapach jaśminu, piwonii i róż.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 25

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 23: *„Niewolnik zna swego pana”*.

Nagrodę otrzymuje Marek Bartczak z miejscowości Reczyn.

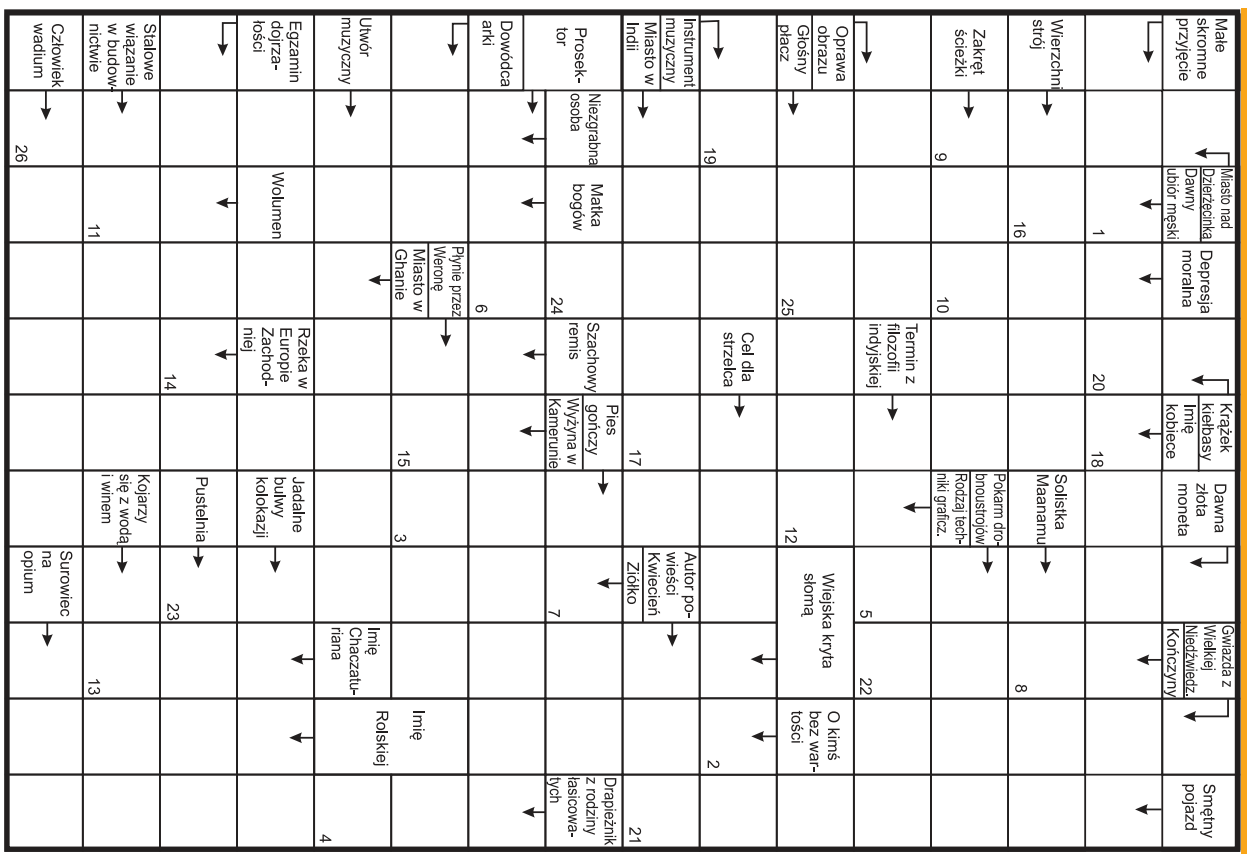

eprasa.pl 2af220a094

Zmiany organizacyjne w ciechanowskim PZD

Dyrektor zamiast kierownika

Powiatowy Zarząd Dróg w Ciechanowie ma nowy regulamin organizacyjny. Jedna ze zmian wprowadzonych przez Zarząd Powiatu Ciechanowskiego dotyczy podniesienia urzędowej rangi osoby szefującej tej instytucji. Wcześniej był nią kierownik, teraz jest dyrektor. Warto podkreślić, że ciechanowski PZD był jednym z nielicznych tego typu instytucji w kraju (jeśli nie jedyną), której szef był kierownikiem, a nie dyrektorem.

Ciechanowski samorząd powiatowy odpowiada za utrzymanie 424 km dróg i mostów. W PZD obecnie pracują 23 osoby (licząc razem z wysoko wykwalifikowanymi robotnikami pracującymi bezpośrednio na drogach).

- Generalnie wprowadzone zmiany polegają na dostosowaniu struktury organizacyjnej do jego rzeczywistych kompetencji.

Ważnym celem reorganizacji jest również zwiększenie wydatków na wykonawstwo, a zmniejszenie wydatków administracyjnych. Chodzi o znalezienie złotego środka pomiędzy zadaniami wynikającymi z konieczności wydawania decyzji administracyjnych, a wykonywaniem zadań dotyczących bieżącego utrzymania dróg – mówi Wojciech Jagodziński, który szefem PZD jest od początku maja tego roku.

Zarząd jest samodzielną budżetową jednostką organizacyjną powiatu ciechanowskiego. Za czasów poprzednich starostów Powiatowy Zarząd Dróg w Ciechanowie zajmował się nie tylko bieżącym utrzymaniem dróg znajdujących się w gestii samorządu powiatowego i zarządzał ruchem na drogach powiatowych i gminnych. Także prowadził od „a" do z" inwestycje dotyczące przebudowy i modernizacji dróg.

Nowe władze powiatu postanowiły, że prowadzeniem inwestycji zajmie się bezpośrednio jedna z komórek organizacyjnych Starostwa Powiatowego. Dlatego kilka tygodni temu utworzyły w starostwie Wydział Inwestycji i Drogownictwa. On teraz przygotowuje, prowadzi i rozlicza inwestycje.

Obecnie w gestii PZD pozostaje „jedynie" bieżące utrzymanie dróg i zarządzanie ruchem.

W ramach reorganizacji PZD istniejące do tej pory na terenie powiatu ciechanowskiego równorzędne obwody drogowe („północny" i „"południowy") zostały złączone w jeden obwód.

- Celem tej zmiany jest uzyskanie możliwości lepszego zarządzania pracownikami zatrudnionymi w tym pionie. Wcześniej były dwa obwody, dwóch kierowników i rozproszona odpowiedzialność. Teraz jest jeden obwód, jeden kierownik i jasno określona odpowiedzialność - mówi dyrektor Jagodziński.

Do zadań obwodu należy m.in. utrzymanie przejezdności dróg, prowadzenie doraźnych remontów nawierzchni i uzupełnianie zniszczonych znaków drogowych.

W nowej strukturze utworzone zostały dwa działy: finansowo-księgowy i techniczny.

Pierwszy zajmuje się m.in. prowadzeniem rachunkowości i spaw pracowniczych. Drugi odpowiada m.in. za przygotowanie rocznych i wieloletnich planów rozwoju sieci drogowej w powiecie oraz przygotowanie części technicznej dokumentacji przetargowych.

W nowej strukturze utworzone zostało również stanowisko zastępcy dyrektora.

- Nie przewiduję obsady tego stanowiska. Przynajmniej w tym roku – zapewnia W. Jagodziński.

KK

Stacja rowerów w Opinogórze

Od 1 czerwca system Ciechanowskiego Roweru Miejskiego powiększył się o dziesiątą stację. Jest zlokalizowana na terenie Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Udostępnionych zostało 6 rowerów oraz 3 dodatkowe miejsca postojowe. Rowery będą przewożone na stację, co pozwoli na zapewnienie ich regularnej dostępności.

Do Opinogóry dojechać można ścieżką rowerową, wybudowaną w ubiegłym roku.

Na terenie samego Ciechanowa funkcjonuje 9 stacji, zlokalizowanych na placu Jana Pawła II (Ratusz), na dwóch dworcach (PKP i PKP Ciechanów Przemysłowy), przy placu Kościuszki, przy Kąpielisku Krubin, obok Krytej Pływalni MOSiR, przy ul. Powstańców Wielkopolskich, ul. Armii Krajowej, ul. Gostkowskiej (stacja zorganizowana przez Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych).

Jak informuje urząd miejski, dla korzystających łącznie dostępnych jest już 96 rowerów, w tym rowery z fotelikami dla najmłodszych, rowery dla dzieci oraz tandemy.

Wypożyczanie rowerów na nowej stacji będzie możliwe w taki sam sposób, jak na terenie miasta. Aby korzystać z systemu, trzeba założyć indywidualne konto klienta oraz mieć na nim co najmniej 10 zł (niewykorzystane środki podlegają zwrotowi w przypadku rezygnacji z korzystania z systemu). Rejestracja odbywa się na stronie: ciechanowskirower.pl

rom

Mundurowi uratowali małą dziewczynkę

Do zdarzenia doszło 7 czerwca w miejscowości Gutków, w gminie Sońsk. Policjant z posterunku w Sońsku oraz żołnierz WOT przebywali akurat w tej miejscowości. W pewnej chwili na drogę wybiegła roztrzęsiona kobieta prosząc o pomoc. Krzyczała, że roczna dziewczynka dusi się, dostała drgawek i traci przytomność.

FOT. KPP W CIECHANOWIE

Dzięki nim dziecko odzyskało przytomność

Na pomoc ruszył st. sierż. Marcin Demkowski oraz Stanisław Petrykowski z V Brygady WOT w Ciechanowie. Mundurowi natychmiast podjęli czynności ratunkowe udzielając pierwszej pomocy przedmedycznej. Dziecko miało wyraźne problemy z oddychaniem, traciło przytomność i nie reagowało na bodźce zewnętrzne. Pomoc przyszła w samą porę.

- Dzięki szybko i profesjonalnie podjętej akcji ratowniczej dziecko zaczęło samodzielnie oddychać i odzyskiwać przytomność. Policjant i żołnierz monitorowali stan dziewczynki do czasu przyjazdu załogi karetki pogotowia ratunkowego. Na miejscu lekarz podjął decyzję o przewiezieniu małej pacjentki do szpitala w Ciechanowie – informuje podkomisarz Ewa Brzezińska z ciechanowskiej komendy.

rom

Nowy komendant PSP w Ciechanowie

FOT. PSP CIECHANÓW

Od lewej: Komendant wojewódzki bryg. J. Nowosielski, mł. bryg. T. Gajewski i zastępca komendanta powiatowego PSP w Ciechanowie mł. bryg. Radosław Osiecki

Wśrodę, 10 czerwca, mazowiecki komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej brygadier Jarosław Nowosielski powołał młodszego brygadiera Tomasza Gajewskiego na stanowisko komendanta powiatowego PSP w Ciechanowie. Stanowisko to pozostawało nieobsadzone od kilku tygodni – gdy zajmujący je J. Nowosielski awansował na komendanta wojewódzkiego.

Tomasz Gajewski jest absolwentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie

Od 1 czerwca 2006 r. do 1 września 2019 r. pełnił służbę w Komendzie Powiatowej PSP w Mławie. Początkowo w wydziale operacyjnym, a następnie w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej.

Od 1 września 2019 r. do chwili powołania na obecne stanowisko był zastępcą komendanta powiatowego PSP w Działdowie (województwo warmińsko-mazurskie).

KK

Pech pijanego kierowcy

Kilka dni temu w Ciechanowie, pijany 41-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego zajechał swoim hyundaiem na jedną ze stacji paliw. Gdy zatankował benzynę i wsiadał do swojego samochodu, został poproszony o znajdujących się na stacji policjantów o dmuchniecie w balonik. Nie bez powodu. Zachowanie mężczyzny wskazywało bowiem, że może on znajdować się w stanie nietrzeźwości.

Przeczucie nie zawiodło stróżów prawa. Okazało się, że kierowca ma aż 2,5 promila alkoholu w organizmie.

KK

W Psarach znaleźli granat

W sobotę, 6 czerwca, w Psarach (gm. Obryte), podczas prac ziemnych na terenie jednej z prywatnych posesji wykopany został granat moździerzowy.

Niewybuch został zabezpieczony przez policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku, a potem przekazany saperom

z Nowego Dworu Mazowieckiego, którzy wywieźli go na poligon i zdetonowali.

KK

eprasa.pl 2af220a094

ŠKODA. Wszystko, co ważne. Od 125 lat.

Czy wiesz, że ŠKODA dba o Twoje komfort i bezpieczeństwo już od 125 lat? Z tej okazji zachęcamy Cię do skorzystania z wyjątkowej oferty jubileuszowej, w ramach której przygotowaliśmy nie tylko atrakcyjne upusty, ale też bardzo korzystne opcje finansowania oraz kompleksowe pakiety usług serwisowych i pogwarancyjnych.

Wejdź na stronę 125lat.skoda.pl i świętuj razem z nami.

Odwiedź salon ŠKODY i dowiedz się więcej o jubileuszowych ofertach.

Jarzyński Auto Serwis Sp. z o. o.
ul. Kasprzaka 5
06-400 Ciechanów
tel. 23 674 39 40
salon@jarzynski.ciechanow.pl

DEALER ROKU
2012

eprasa.pl 2af220a094

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Ojrzeń

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293) oraz art. 39 ust. 1, ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa |w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Z 2020 r. poz. 283), w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ww. ustawy, oraz uchwałami:

1) nr X/63/2019 z dnia 23 lipca 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **dla fragmentów m. Kicin, Wola Wodzyńska, Halinin gm. Ojrzeń**;
2) nr X/64/2019 z dnia 23 lipca 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **dla fragmentów miejscowości Nowa Wieś gm. Ojrzeń**;
3) nr X/65/2019 z dnia 23 lipca 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **dla miejscowości Osada Wola gm. Ojrzeń**;
4) nr X/66/2019 z dnia 23 lipca 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **dla miejscowości Zielona gm. Ojrzeń**.

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu oraz o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją projektów wyżej wymienionych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 23 czerwca 2020 r. do 23 lipca 2020 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Ojrzeniu (pokój nr 5) w godzinach od 9.00 do 15.00 oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Ojrzeń: www.bip.ojrzen.pl.
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w wyżej wymienionych projektach planów rozwiązaniami, odbędzie się w dniu 25 czerwca 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Ojrzeniu (sala konferencyjna, piętro 1) w następujący sposób:

a) dla projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Zielona gm. Ojrzeń. w godz. 10.00 – 10.50;
b) dla projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Osada Wola gm. Ojrzeń w godz. 11.00 – 11.50;
c) dla projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów miejscowości Nowa Wieś gm. Ojrzeń w godz. 12.00 – 12.50;
d) dla projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów m. Kicin, Wola Wodzyńska, Halinin gm. Ojrzeń w godz. 13.00 – 14.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu […], każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.
Uwagi do projektu planu należy składać na piśmie do Wójta Gminy Ojrzeń, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **6 sierpnia 2020 r.** Poprzez złożenie uwagi na piśmie, zgodnie z art. 18 ust. 3 ww. ustawy, uznaje się również wniesienie uwagi za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.
Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska, prowadzone jest postepowanie w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. projektów planów, zaś zgodnie z art. 54 ust. 2 organ opracowujący projekt planu zapewnia możliwość udziału społeczeństwa w tym postępowaniu.
Stosownie do art. 39 ust. 2 i art. 40 ww. ustawy informuję, o możliwości zapoznania się z dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy w Ojrzeniu oraz możliwości zgłaszania uwag, na warunkach określonych w niniejszym ogłoszeniu.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Ojrzeń.

Na podstawie art. 11a ustawy z dnia 17 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2020 r. poz. 293) informuję, iż:
1. Administratorem podanych danych osobowych jest Wójt Gminy Ojrzeń, ul. Ciechanowska 27, 06-456 Ojrzeń, tel.23 671-83-20, e-mail: sekretariat@ojrzen. pl.
2. Z Inspektorem Ochrony Danych mogą się Państwo kontaktować w sprawach przetwarzania Państwa danych osobowych poprzez adres e-mail: iod@ojrzen.pl
lub pisemnie na adres urzędu.
3. Dane osobowe Klientów przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych określonych przepisami prawa tj. sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i nie będą udostępniane podmiotom innym, niż upoważnione na podstawie przepisów prawa.
4. Dane osobowe Klientów przechowywane będą do czasu realizacji obowiązku wynikającego z przepisów prawa ustawowego lub prawa miejscowego lub do czasu realizacji określonego zadania/projektu.
5. Klient posiada prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcie zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
6. Klient ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego obecnie do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych gdy uzna, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Klienta narusza przepisy ochrony danych osobowych,
7. Podawanie danych osobowych w zakresie wymaganym obowiązującymi przepisami prawa jest obowiązkowe. W pozostałych przypadkach podawanie danych osobowych ma charakter dobrowolny.
8. Dane osobowe Klienta nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.
9. Administrator nie ma zamiaru przekazywać danych osobowych Klienta do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.
Ponadto zgodnie z art. 8a ust 1 oraz art. 11a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Administratora danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.Urz. UE L119 z 04.05.2016, str.1, ze zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Ojrzeń

FCP-434

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Lek. **Krzysztof Camlet**
Ortopedia dzieci i dorosłych
USG stawów biodrowych niemowląt
Rejestracja: pon.-pt. od godz. 16.00, soboty od 9.00
Przychodnia Alfamed
Przasnysz ul. Rynek 16/1A
tel. 731 101 010

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0413/20

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0582/20

Stemple. 506 557 577
PC-00927/20

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-584/20

Dom za 160000 zł.
Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
FC-583/20

Zatrudnię pracowników budowlanych. Tel. 509 923 398
59248-IP1648

Zarząd Powiatu Ciechanowskiego informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Ciechanowie przy ul. 17 Stycznia 7 oraz na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Ciechanowie został wywieszony wykaz nieruchomości Powiatu Ciechanowskiego, położonych na terenie Miasta Ciechanów w obrębie Podzamcze - działki nr 1362/2, 1362/4, 1/2 cz. 1362/5, przeznaczonych do zbycia.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

FCP-435

Krycie dachów blachą, dachówką, papą, więźby dachowe. 519 408 292
59248-BLT423

Zatrudnię do prac hydraulicznych. Tel. 515 293 870
59248-IP1660

Wykonujemy konstrukcje stalowe: hal, magazynów, obiektów inwentarskich a także bramy, balustrady, ogrodzenia. Tel. 606 287 842
59248-BST58

Projekty budowlane budynków: mieszkalnych, usługowo – handlowych, dla przemysłu i rolnictwa. Obsługa formalna związana z uzyskaniem pozwolenia na budowę. Tel. 607 147 537
59248-MCT442

Posadzki miksokretem. 606 398 360
FE-53

Kominy systemowe - sprzedaż, montaż. Tel. 691 178 847
59248-Z648

LEKARSKIE

Hirudoterapia i larwoterapia - leczenie bólu przewlekłego, stanów zapalnych.
537 033 550 pn-pt. 9.00-12.00
PC-00892/20

MOTORYZACYJNE

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0297/20

Odkupię stare motocykle WFM, WSK, SHL. 507 876 289
PC-00940/20

Sprzedam Forda Focusa 1,8 TDCI, 2004 rok. 698 117 428
PC-01003/20

Kupię stare motocykle typu: WSK, WFM, Komar, Junak, SHL itd. oraz części do nich. Pasjonat nie handlarz. Tel. 660 277 900
FN-135

Kupię Poloneza, 126p, Syrenę i części. 509 267 655
59248-I345

NAUKA

Matematyka - tanio. 512 684 960
FE-55

NIERUCHOMOŚCI

Duże, ładne siedlisko 1,5 ha na wsi sprzedam. 692 142 811
PC-00974/20

Sprzedam siedlisko, gmina Winnica, 9 km od Nasielska, 45 km od Warszawy. Tel. 693 777 904
FN-139

Sprzedam dom, budynki gospodarcze w Czerwonce k. Makowa Maz. 695 851 102
Mak-73

Wynajmę mieszkanie w Ciechanowie. Tel. 510 167 843
59248-Z650

Sprzedam dom w Nużewie. 507 823 851
PC-00999/20

Wynajmę nowy lokal biurowy 70 m^2, 6 pokoi, aneks kuchenny, łazienka z prysznicem. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0537/20

Do wynajęcia budynek 160 m^2 na działalność gospodarczą lub rzemieślniczą. 23 676 52 44
PC-00994/20

Sprzedam siedlisko przy trasie nr 617. 504 993 619
PC-00964/20

Mieszkanie do wynajęcia. 501 441 956
PC-00973/20

eprasa.pl 2af220a094

Firma Paweł Goc BRUKARSTWO
zatrudni brukarzy z doświadczeniem.
Tel. 511 948 502, 504 084 583
FC-88

akpo
PPH AKPO S.J.
zatrudni:
- montera okapów,
- ślusarza,
Praca w Sońsku, zapewniamy bezpłatny transport z Ciechanowa, tel. 532 465 487.
FCP-430

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP
kränzle
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

NIERUCHOMOŚCI

Lokal 25 m² do wynajęcia przy Rossmanie, centrum Ciechanowa, tanio. 608 700 646
PC-00982/20

Kupię dom, duże siedlisko - tylko przy linii brzegowej rzeki Narew. Tel. 603 535 535
FC-0597/20

Do wynajęcia kawalerka w Nasielsku. Tel. 601 187 504
FN-133

Sprzedam działkę przy św. Franciszka. Tel. 795 451 132
59248-IP1673

Władysławowo - sprzedam działkę budowlana 5 arów, numer 306. Tel. 602 598 005
59248-IP1669

Sprzedam uzbrojone działki budowlane. Niestum, 606 898 054
59248-MBT37

Sprzedam 1,75 ha lasu sosnowego ok. 40-letni, Modła k. Ciechanowa, cena do uzgodnienia. 793 680 661, 787 999 751
PC-00919/20

Sprzedam działkę. 602 320 393
PC-00920/20

Lokal 120 m² do wynajęcia, Raciąż, ul. Piłsudskiego 2. 510 147 549
FC-0585/20

Sprzedam działkę z domkiem nad jeziorem. Obrzeża Olsztyna. 512 843 190
PC-00924/20

Pilnie sprzedam dom w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-00938/20

Do wynajęcia nowe lokale biurowo-usługowe, ul. Wyrzykowskiego 3 w Ciechanowie. 23 672 29 64
FC-0593/20

Do wynajęcia M-3. 501 683 506
PC-00951/20

Do wynajęcia garaż murowany, światło, ul. Gw. Ludowej (koniec Aleksandrówki). 23 672 67 44
PC-00966/20

Piękne trzy działki, ogrodzone, zezwolenie na budowę, gaz, woda, prąd. 601 954 943
PC-00751/20

Działki budowlane. 504 285 646
PC-00780/20

Kupię garaż murowany w Ciechanowie. 604 130 304
PC-00861/20

PRACA

Firma transportowa z Zakroczymia zatrudni kierowcę międzynarodowego C+E. Tel. 694 056 105
FC-0490/20

Zatrudnię pracowników ogólnobudowlanych na terenie mazowieckim, zapewniam zakwaterowanie. 604 400 239, 608 359 012
PC-00912/20

Zatrudnię na stanowisko operator ładowarki teleskopowej, traktorzysta, pracownik gospodarczy. 609 521 837
FC-0424/20

Zatrudnię pomocnika budowlanego. 517 911 192
PC-00967/20

Praca przy zbiorze truskawek w Czarnocinku od 22 czerwca do 6 lipca. 692 936 770
PC-00953/20

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 608 209 613
PC-00928/20

Zatrudnię brygady cieśli, murarzy, zbrojarzy. Praca w Ciechanowie, Przasnyszu, Płońsku. 516 540 300
FC-0589/20

Zatrudnię mężczyznę do pracy przy zakładaniu ogrodów. 504 088 207
FC-0590/20

Zatrudnię kierowcę C+E spedycja kraj, Gołymin. 601 249 622
FC-0592/20

Zatrudnię kierowcę z kategorią C E na kierunku PL-FIN. Chorzele, tel. 606 941 947 lub 606 231 281
59248-BLT451

Kierowca C+E. 604 414 197
FC-0596/20

Kurs pracownik ochrony. 607 989 155
FC-0610/20

Pakowanie i selekcja produktów. Niepełnosprawni mile widziani. Ciechanów. 734 108 163
59248-MBT46

Pracownik do gospodarstwa rolnego, 15 krów mlecznych. Dojarka przewodowa, wyciąg. Dojenie krów plus inne prace w gospodarstwie. Zakwaterowanie, pensja. 511 464 447
59248-MBT47

Alternatory Rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14 (rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
Taniej o VAT
PC-3730

ROLNICZE

Sprzedam ciągniki, przetrząsarki, zgrabiarki, szambiarki, pługi, grubery, siewki, bobcat, paszowóz, rozrzutnik, kosiarki, inne. Tel. 600 584 629
59248-BLT458

Sprzedam pług obrotowy 3 plus, kultywator 14, pług 3-skibowy, przyczepę 3,5 t. 503 656 421
59248-BLT459

Sprzedam prosiaki 30 szt. 600 955 491
59248-IP1676

Sprzedam kombajn Bizon 56 z szarpaczem słomy, stan bardzo dobry, posiada nowy silnik i kabinę. Tel. 23 679 32 53
59248-BLT460

Sprzedam ciągnik Jumz 50 z turem, siewnik Poznaniak, pług 3-skibowy i 4-skibowy - obrotowe, wały posiewne 5,5 m. Tel. 510 195 980
59248-BST60

Sprzedam: wózek, owijarkę i chwytak do beli, przyczepę do zboża, młynek z silnikiem, kosiarkę. 515 717 573
59248-BLT461

Sprzedam kombajn zbożowy Bizon, stół do rzepaku, kosiarkę rotacyjną, agregat podorywkowy Mandad - 5 łap, 300 bel słomy. 517 957 530
Mak-78

KOTŁY C.O. Arcisz
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,
Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

POŻYCZKA ekspresowa Z GWARANCJĄ
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
EdenFinance
797-705-110

Sprzedam prasę kostkującą Sipma, rozrzutnik obornika Schol na Tandemie. 570 674 757
Mak-77

Kupię ciągnik Ursus C-330, C-360, C-363P, MTZ z napędem lub bez napędu. 603 502 876
Mak-76

Sprzedam krowy cielne. 570 613 500
Mak-75

Sprzedam owies. Tel. 510 875 595
FN-141

Sprzedam pszczoły ramka wielkopolska. Tel. 607 784 929
FN-142

Sprzedam kombajn zbożowy New Holland Clayson M89, Orkan do cięcia słomy. Tel. 734 723 331
FN-143

Sprzedam mieszankę, jęczmień, pszenżyto. 507 340 098
59248-BLT456

Sprzedam pszenżyto. 602 811 011
59248-IP1675

Sprzedam części do Bizona. 888 123 014
FE-56

Sprzedam słomę w belach, ciągnik C-380 i owies. Tel 723 936 026
FN-134

Sprzedam rozrzutnik obornika Metal Fach 8 ton, przyczepę D-55 6 ton wywrot. 605 644 627
59248-MCT445

Sprzedam okryte bele słomy. 606 369 313
PC-01002/20

Nawozy - azotowe, fosforowe, wieloskładniki, inne. Dostawa i rozładunek. Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-608/20

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
59248-IP1615

Sprzedam kombajn Bizon. 698 079 509
PC-00996/20

MF 136 KM z napędem, 26 tys. zł. 602 339 254
PC-00997/20

Sprzedam byczka. 693 949 348
PC-00977/20

Sprzedam 50-letnie świerki, silosy. 531 263 075
PC-00978/20

Sprzedam słomę w belach 130 oraz owies. 504 742 451
PC-00979/20

Sprzedam Zetora 7245. 698 087 992
PC-00980/20

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 727 632 251
PC-00981/20

Sprzedam cielaki odpojone, żarłaki oraz prasę kostka. 503 730 871
PC-00984/20

Sprzedam agregat prądotwórczy. 512 004 120
PC-00989/20

Sprzedam pług Unia, brony ciężkie. 517 841 738
PC-00990/20

Sprzedam Bizona Rekord, 1997 i Bizona, 1980. 608 404 943
FC-0605/20

Kupię ciągniki i przyczepy rolnicze. 507 771 711
59248-BLT453

Sprzedam słomę 150 szt., 40 zł, sucha ze stodoły. Możliwość transportu, ok. Pułtuska. 501 929 921
59248-I343

Dzierżawa łąki 4 ha w jednym kawałku. Księży Dwór, tel. 511 116 467 lub 507 218 096
59248-PK1137

Naprawa silników ciągnikowych i skrzyni biegów. 515 394 581
59248-BLT448

Sprzedam talerzówkę 3,20 m. Tel. 695 695 208
FN-130

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN, 518 868 373
59248-FR240

Poplony gorczyca, rzodkiew, wyka ozima/jara, peluszka, łubin, facelia, trawy jednoroczne/wieloletnie. 732 791 068
59248-MCT443

Kupię grykę, peluszkę i łubin. 512 679 085
59248-FR241

Otręby pszenne, jęczmienne, workowane. Dostawa i rozładunek. Tel. 23 661 10 13, 789 333 677
FC-608/20

eprasa.pl 2af220a094

Śruty: sojowa, rzepakowa, słonecznikowa. Big/bag, workowane. Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677
FC-608/20

Melasa dla bydła 1000 kg. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-608/20

Skup zbóż. „Ferm-Pasz", 09-130 Baboszewo. Z odbiorem 25 t.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-608/20

Wysłodki toffi oraz niemelasowane. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-608/20

Mycie i bielenie obór.
507 440 809
59248-FR238

Sprzedam trzy jałówki hodowlane wysoko cielne, termin lipiec. 607 930 375
PC-00993/20

Kupię ciągniki rolnicze.
Tel. 516 748 883
59248-ALT199

Sprzedam źrebówkę zimnokrwistą. 515 282 940
PC-00931/20

Sprzedam rozrzutnik, opryskiwacz, słomę ze żniw 2020. 518 440 310
PC-00932/20

Sprzedam dwie jałówki świeżo wycielone. 516 085 279
PC-00943/20

Sprzedam działkę rolną 0,83 a w miejscowości Załuże Imbrzyki, gm. Opinogóra.
664 684 541
PC-00944/20

Sprzedam opryskiwacz Pilmet 2000 l, 18 m, hydraulicznie rozkładany. 608 209 613
PC-00929/20

Sprzedam nadstawki do przyczepy 6 t D-55, dwie opony rolnicze 340/85 R24.
515 047 073
PC-00954/20

Sprzedam kombajn Super Bizon, ślimaka do zboża.
518 150 682
PC-00955/20

Sprzedam Ursusa z Turem.
692 575 641
PC-00956/20

Sprzedam młynek do zboża na kamienie, dwie osie do przyczepy.
602 706 443
PC-00958/20

Sprzedam resorówkę.
501 657 404
PC-00960/20

Sprzedam kombajn Bizon, 1987 oraz ciągnik MTZ z Turem, 2006 rok, I właściciel.
604 157 402
PC-00962/20

Sprzedam rozrzutnik 1-osiowy 3 t w dobrym stanie.
504 993 619
PC-00963/20

Sprzedam pszenicę, pszenżyto, słomę.
514 083 060
PC-00952/20

Sprzedam rozrzutnik obornika Tandem 6 t, podnośnik samochodowy 4-kolumnowy, śrutownik bijakowy tłoczący.
698 500 792
PC-00939/20

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem.
513 705 855
FC-0150/20

Zbiór traw przyczepą samozbierającą.
698 259 260
PC-00745/20

Okna gospodarcze.
507 108 996
FC-0411/20

Skup koni rzeźnych, hodowlanych.
507 818 366
PC-00153/20

Sprzedam gęsi - pisklęta, kaczki pekin. 510 147 497
PC-00897/20

Sprzedam słomę po kombajnie z jęczmienia ozimego, gm. Sońsk.
504 652 931
PC-00915/20

Sprzedam jałówkę na ocieleniu, wycielenie 30.06.
511 218 600
PC-00916/20

Sprzedam Bizona 056, 1977, słomę - bele 120x120 - 50 szt, 35 zł/szt.
606 827 466
PC-00878/20

Sprzedam samochód Volkswagen Tiguan 1,4 benzyna, 4x4 napęd, 2008 rok oraz opryskiwacz Pilmet Europa 3000 l, szer. 21 m, 2011 rok.
608 754 004
FC-0531/20

RÓŻNE

Drewno opałowe.
798 819 003
PC-00887/20

Oddam drewnianą stodołę za rozbiórkę. 609 521 837
FC-0530/20

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń,
507 108 996
FC-0412/20

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32,
23 692 43 22,
www.siatex-metal.pl
FC-0470/20

Kupię topole, olchę, brzozę.
509 042 402
59248-BLT428

TANIE POŻYCZKI. Gotówka w 15 min.
515 459 414
59248-C168

Sprzedam maszynę do szycia Singer.
784 487 032
PC-00985/20

Sprzedam pralkę Candy, poj. 7 kg. 784 487 032
PC-00986/20

Sprzedam akordeon guzikowy Hohner. 784 487 032
PC-00987/20

Sprzedam perły słodkowodne.
784 487 032
PC-00988/20

Sprzedam deskę podłogową, rury stalowe i profil.
515 242 606
PC-00995/20

Sprzedam pszczoły, Ciechanów. 728 162 843
PC-00976/20

Asfalt z remontera na gorąco.
23 673 34 35
FC-584/20

Kruszywa, żwir, czarnoziem.
23 673 34 35
FC-584/20

Kupię stary motocykl WSK, WFM, SHL, OSA, Jawa, Junak.
Tel. 693 930 182
59248-BLT457

TOWARZYSKIE

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0609/20

Kawaler 38 lat pozna kobietę.
Tel. 511 390 680
FN-131

USŁUGI

Mycie, bielenie obór, chlewni itp. Tel. 608 618 321
FN-126

Malowanie, gładź, glazura, elektryka, hydraulika.
Tel. 691 178 847
59248-Z649

Elewacje - malowanie, mycie, 25 zł/m².
572 750 383
FC-583/20

Usługi minikoparką. 572 750 383
FC-583/20

Kancelaria Prawna - sprawy sądowe, majątkowe, spadkowe, komornicze, porady, pisma, dotacje unijne.
504 036 801
PC-00998/20

Hydraulik. 570 188 332
PC-00992/20

Usługowe wykaszanie posesji, terenów zielonych. 692 142 811
PC-00975/20

Kopanie i odmulanie stawów.
608 803 556
PC-00946/20

Czyszczenie, malowanie elewacji. 792 851 758
PC-00968/20

Układanie kostki brukowej, ogrodzenia. 792 851 758
PC-00969/20

Usługi remontowo-budowlane.
513 954 032
PC-00970/20

Remonty kompleksowo.
503 527 122
PC-00971/20

Tartak obwoźny.
602 894 793
PC-00798/20

Wykaszanie trawy, zarośli. Możliwość wystawienia rachunku. 694 919 447
PC-00917/20

Usługi brukarskie, ogrodzenia z gotowych elementów (panele). 514 874 333
PC-00914/20

Prawnik.
607 656 598
PC-00684/20

Naprawa: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka.
697 342 132
FC-0459/20

eprasa.pl 2af220a094

Kreowanie trendów

Wyzwania znakiem czasów

W ostatnim czasie na popularności zyskały tzw. „challenge", czyli z jęz. angielskiego „wyzwania". Po wylewaniu na własną głowę wiadra wody, #hot16challenge przyszedł czas na robienie pompek.

Choć wyzwania podejmowane były od dawna, wraz z ewolucją technologiczną zmienia się ich wymiar. Przełom nastąpił w 2014 roku, kiedy to portale społecznościowe dosłownie zalała fala filmików Ice Bucket Challenge, czyli osób oblewających się wiadrem z lodowatą wodą. Trend ten powstał w USA i związany był ze zwróceniem uwagi na osoby chorujące na stwardnienie zanikowe boczne. Wyzwanie było ściśle powiązane ze zbiórką prowadzoną na rzecz chorujących na tą ciężką chorobę. W Polsce nazwano to Splash Challenge i nie miał on już żadnego związku z celami charytatywnymi, a po prostu sprawdzeniem czyjejś odwagi i przekraczaniu pewnych granic poprzez pokazywanie tych filmików publicznie. Jeśli ktoś nie podjął wyzwania musiał postawić obiad osobie go wyzywającej.

Pandemia koronawirusa ograniczyła swobodę przemieszczania się, wpłynęła także na znaczne zwiększenie ilości wolnego czasu, dlatego społeczność swoją aktywność przeniosła w wymiar wirtualny. Pojawił się Hot 16 Challenge, który swoją pierwotną premierę miał również w 2014 roku, a inspiracją było właśnie „mokre" wyzwanie. Po latach ten trend powrócił, tym razem w szczytnym celu, zainicjowany ponownie przez tą samą osobę – rapera Solara. Dana osoba musiała zarapować 16-wersową zwrotkę wspierając medyków walczących z epidemią. Wyzwanie połączone jest ze zbiórką fundacji Siepomaga.

Strażacy z OSP z Kuczborka wykonali 10 pompek w ramach #GaszynChallenge. Nominowali inne ochotnicze jednostki z terenu powiatu żuromińskiego

Wyzwanie podjęli nie tylko czołowi politycy, ale także lokalni wójtowie, burmistrzowie i starostowie. Rapowali ludzie kultury i nauki, celebryci. Wszyscy razem w szczytnym celu – dla lekarzy i pielęgniarek.

Jak się okazuje, powrót do nietypowej zabawy sprzed 6 lat nie kończy się tylko na #hot16challenge. Służby mundurowe wymyśliły inną, bardziej fizyczną zabawę. Czym jest Gaszyn Challenge?

To akcja zapoczątkowana na rzecz Wojtka Howisa, chorego na SM. Włączyły się w nią wszystkie służby mundurowe: wojsko, policja, straż itd. Do zebrania było zawrotne 9 milionów złotych, bo tyle kosztuje kuracja dziecka. Udało się, a teraz służby nadal „pompują", czyli nagrywają filmiki z robienia pompek, tym razem na zbiórki innych dzieci. Oba popularne wyzwania w 2020 roku są związane z portalem SiePomaga.pl.

W akcję służb włączają się także strażacy z powiatu żuromińskiego. Pompki robił już zespół OSP z Gradzanowa Kościelnego i OSP z Kuczborka, którzy nominowali swoich kolegów.

Pomysł z wyzwaniami okazuje się bardzo skutecznym sposobem na zwrócenie uwagi ludzi na istotne, zdaniem twórców, problemy, które wymagają zaangażowania społecznego.

Kuj

Internet trafił pod strzechy

17 maja obchodzony jest Światowy Dzień Społeczeństwa Informacyjnego. Z tej okazji Urząd Statystyczny w Warszawie opublikował dane dotyczące częstotliwości korzystania z Internetu przez mieszkańców województwa mazowieckiego (w wieku od 16 do 74 lat).

Z zebranych danych wynika, że 31 grudnia 2019 roku na Mazowszu łącza internetowe posiadało aż 87,4 proc. gospodarstw domowych (wskaźnik ten był o 0,7 proc. wyższy niż średnia krajowa). Z internetu korzystało 85 proc. mieszkańców województwa w wieku 16 – 74 lata.

Prawie trzy czwarte z nich codziennie lub prawie codziennie serfowało po internetowej sieci.

Z roku na rok kurczy się odsetek osób, które nie korzystają z Internetu. W 2019 r. brak jakiegokolwiek kontaktu w sieci zadeklarowało 15 proc. mieszkańców województwa mazowieckiego w wieku 16 - 74 lata. W 2018 r. było to 17 proc.

Sprawdzono również, co mieszkańcy naszego województwa z badanej grupy wiekowej robią (prywatnie) w sieci.

Okazało się, że 71 proc. z nich wysyła i odbiera pocztę elektroniczną, 64,8 proc. - czyta online wiadomości, gazety i czasopisma w wersji elektronicznej, 57 proc. - słucha muzyki, 55 proc. - korzysta z serwisów społecznościowych, 53,4 proc. - wyszukuje informacje związane ze zdrowiem, 52,8 proc. - korzysta z bankowości internetowej, 11,7 proc. - szuka pracy i wysyła oferty dotyczące zatrudnienia.

Badania pokazały, że aż 58,9 proc. osób wchodzących do sieci zamawia lub kupuje przez Internet towary lub usługi.

40 proc. z nich kupuje odzież lub sprzęt sportowy, 22,6 proc. - meble, pojazdy, artykuły AGD i pozostałe wyposażenie, 18,4 proc. - artykuły spożywcze, kosmetyki i środki czystości, 15,8 proc. - bilety na imprezy, do kina, teatru i muzeum, 14,4 proc. - książki, gazety i czasopisma, 13,5 proc. - wycieczki, wczasy i miejsca krótkotrwałego zakwaterowania, 10,5 proc. - bilety lotnicze i kolejowe oraz dokonuje wynajmu pojazdów, 9,5 proc. - kupuje sprzęt komputerowy.

KK

Harmonogram rekrutacji do szkół ponadpodstawowych

Ważne dla ósmoklasistów

W poprzednich latach wnioski o przyjęcie do klas pierwszych szkół ponadpodstawowych można było składać, poprzez elektroniczny system rekrutacji, już w maju. Podobnie miało być w tym roku. Ale epidemia z którą obecnie wszyscy się zmagamy, zniweczyła te plany. M.in. z powodu przesunięcia egzaminów ósmoklasistów.

Kilkanaście dni temu minister edukacji narodowej podał nowy harmonogram rekrutacji do klas I publicznych szkół dla młodzieży (liceów ogólnokształcących, techników i szkół branżowych I stopnia) w roku szkolnym 2020/2021.

Wniosek o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej wraz z dokumentami będzie można składać w dwóch etapach.

Od 15 czerwca do 10 lipca absolwenci podstawówek mogą składać wnioski o przyjęcie do wybranych szkół i – po ich otrzymaniu - świadectwo ukończenia szkoły.

Od 31 lipca do 4 sierpnia uzupełniają dokumenty o zaświadczenie o wyniku egzaminu ósmoklasisty. W tym okresie mogą też zmienić swój wybór i złożyć dokumenty do innej szkoły.

Od 15 do 22 czerwca będzie można składać wnioski do oddziału przygotowania wojskowego w szkole ponadpodstawowej, oddziałów wymagających od kandydatów szczególnych indywidualnych predyspozycji, a także szkół i oddziałów prowadzących szkolenie sportowe w szkołach ponadpodstawowych.

Listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych do danej szkoły zostaną ogłoszone 12 sierpnia.

W związku z epidemią wniosek o przyjęcie do szkoły i wymagane załączniki mogą być przesyłane drogą elektroniczną. Także listy przyjętych i nieprzyjętych mogą być publikowane na stronach internetowych szkół.

Od 13 do 18 sierpnia w szkole, do której kandydat został zakwalifikowany, należy potwierdzić wolę przyjęcia przedkładając oryginał świadectwa ukończenia szkoły i oryginał zaświadczenia o wynikach egzaminu zewnętrznego. Należy to zrobić, jeśli dokumenty te nie zostały złożone we wcześniej przewidzianym terminie.

W przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe chodzi również o zaświadczenie lekarskie zawierające orzeczenie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do podjęcia praktycznej nauki zawodu.

Listy kandydatów przyjętych i nieprzyjętych zostaną ogłoszone 19 sierpnia.

KK

Rzecznik Praw Obywatelskich:

Sanepid wydaje kary bezprawnie

Sanepid wymierza ludziom gigantyczne kary, nawet 5-10 tys. zł na podstawie policyjnych notatek, że ktoś nie zachował np. odpowiedniej odległości na ulicy. Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich, takie działanie nie ma podstaw prawnych, łamie podstawowe wolności obywatelskie i ma niewielki związek z egzekwowaniem zabezpieczeń epidemicznych.

Z tego powodu rzecznik po raz kolejny napisał do ministra Mariusza Kamińskiego, szefa MSWiA, że służby państwowe działają obecnie niezgodnie z prawem.

- Sankcje epidemiczne muszą być uregulowane zgodnie ze standardami praworządności, opartymi na poszanowaniu praw człowieka i obywatela. Muszą wynikać z przejrzystej regulacji prawnej, zgodnej z zasadami poprawnej legislacji i niepozostawiającej wątpliwości interpretacyjnych. Przede wszystkim jednak, konstrukcja tych sankcji i ich dolegliwość powinny spełniać wymóg proporcjonalności – przekonuje rzecznik.

W jego ocenie policja i sanepid muszą zostać wyposażone w wiedzę i wytyczne w zakresie prawidłowego postępowania z łamiącymi prawo obywatelami. W przeciwnym razie sankcje będą nie tylko nieefektywne i nie spełnią funkcji zapobiegawczej, ale przede wszystkim doprowadzą do łamania praw i wolności obywatelskich.

Rzecznik zwraca uwagę, że funkcjonariusze policji, stwierdziwszy naruszenie przez danego obywatela obostrzeń epidemicznych, spisują notatkę z interwencji, a następnie przekazują jej kopię do właściwego miejscowo organu inspekcji sanitarnej. Ta wydaje na tej podstawie decyzję o karze. Problem w tym, że strona postępowania – ukarany, nie jest zawiadamiany ani o wszczęciu postępowania, ani o możliwości wypowiedzenia się w przedmiocie zebranego materiału dowodowego. Kara zaś nakładana jest automatycznie.

Taki schemat działania budzi stanowczy sprzeciw rzecznika. Zapewnia on, że policyjna notatka nie jest dokumentem urzędowym w rozumieniu kodeksu postępowania administracyjnego. Do tego policja nie ma prawa udostępniać tego typu danych Sanepidowi!

Pisaliśmy na naszych łamach o karach, jakie wymierzały Sanepidy osobom naruszającym zalecenia dotyczące obostrzeń sanitarnych. Najniższa wyniosła 5 tys. zł. Taką karę można było otrzymać za samo wyjście z domu, gdy było to możliwe tylko w określonym celu (np. dojazdu do pracy, zrobienia zakupów lub udania się do apteki) lub też za brak posiadania maseczki (od 31 maja nie jest to już obowiązkowe na ulicy). Ukarani przez Sanepid odwołują się od kary. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie sąd administracyjny. Pytanie, czy weźmie on sobie do serca uwagi Rzecznika Praw Obywatelskich?

RN

Mazowiecki rynek pracy w kwietniu 2020 roku

Kryzys już widać

Z danych zebranych przez Urząd Statystyczny w Warszawie wynika, że w kwietniu rynek pracy województwa mazowieckiego odczuł skutki epidemii koronawirusa. W porównaniu z marcem 2020 r. odnotowano nieznaczny wzrost stopy bezrobocia i kilkuprocentowy spadek przeciętnego wynagrodzenia brutto.

W kwietniu do mazowieckich urzędów pracy zgłoszono 8 tys. ofert pracy (o 47 proc. mniej niż przed rokiem i o 35 proc. mniej niż przed miesiącem). W końcu kwietnia na jedną ofertę pracy w województwie mazowieckim przypadało 25 bezrobotnych (w stolicy 36).

Kobiety stanowią 51 proc. ogółu bezrobotnych, a mężczyźni 49 proc.

Prawa do zasiłku nie miało 81 proc. kobiet i 84 proc. mężczyzn.

Wśród niemających pracy kobiet 53 proc. stanowią osoby długotrwale bezrobotne. Wśród mężczyzn wskaźnik ten wynosi 46 proc.

Powiat o najniższej stopie bezrobocia: miasto stołeczne Warszawa (1,4 proc.), warszawski zachodni (2 proc.) i grójecki (2,5 proc.).

Powiaty o największej stopie bezrobocia: szydłowiecki (23,8 proc.), przysuski (17,8 proc.) i radomski (17,4 proc.).

Zasadniczo nie zmieniła się natomiast liczba osób fizycznych i firm prowadzących działalność. Ale wartość produkcji sprzedanej przemysłu znacząco zmalała. Nie mogło być inaczej, ponieważ wiele zakładów produkcyjnych nie pracowało albo pracowało na pół gwizdka.

Oto kilka wybranych wskaźników obrazujących sytuację gospodarczą w województwie mazowieckim 30 kwietnia (pierwsza wielkość) i 31 marca 2020 r. (druga wielkość).

Stopa bezrobocia rejestrowanego: 4,7 proc. i 4,5 proc. (wzrost).

Bezrobotni zarejestrowani: 133,4 tys. i 127,8 tys. (wzrost).

Przeciętne zatrudnienie: 1 mln 513,6 tys. i 1 mln 545,4 tys. (spadek).

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto: 6.369 zł i 6.701 zł (spadek).

Produkcja sprzedana przemysłu: 20 mld 441 mln zł i 26 mld 102 mln zł (spadek).

Podmioty gospodarki narodowej w rejestrze REGON: 862,3 tys. i 860,9 tys. (wzrost).

Osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą: 562,7 tys. i 562,2 tys. (wzrost).

Spółki handlowe: 174,6 tys. i 173,8 tys. (wzrost).

KK

eprasa.pl 2af220a094

1990 2020 30 lat samorządu

Samorząd terytorialny obchodzi swoje, można powiedzieć – dojrzałe, urodziny. Pierwsze wybory do odrodzonego samorządu odbyły się 27 maja 1990 r. Skala zmian, jaka dokonała się na przestrzeni 30 lat, jest imponująca. Każdy, kto jest obserwatorem polskich przemian, albo powraca do kraju po dłuższej nieobecności, nie może wyjść z podziwu, jak zmieniły się nasze miasta i wsie. Nowe inwestycje, miejsca pracy, tętniące życiem osiedla. Ale również inna jakość życia społecznego i kulturalnego. To tylko niektóre efekty 30 lat samorządności. Na naszych łamach oddajemy głos samorządowcom, którzy swoją energią, pomysłami i doświadczeniem przewodzą tym przemianom.

Ciechanów wykorzystał szanse

Na nasze pytania odpowiada prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński

Jak wygląda ocena 30 lat samorządu z perspektywy prezydenta miasta sprawującego ten urząd od 6 lat?

Kiedy odbywały się pierwsze wolne wybory po przemianach ustrojowych do rad gmin w 1990 roku miałem zaledwie 2 lata. Jednakże historię samorządu znam doskonale. Dobrze, że Polska poszła w kierunku decentralizacji władzy i zagwarantowano to w Konstytucji RP z 1997 roku. Uczciwie trzeba przyznać, że praktycznie wszystko, co osiągnęliśmy jako kraj pod względem poprawy infrastruktury w tych trzech dekadach jest zasługą samorządów. Widzimy to naocznie w polskich miastach, które chciały wykorzystać szanse.

Ciechanów wykorzystał szanse?

Zdecydowanie tak. Wiele zmieniło wejście Polski do Unii Europejskiej. To było koło zamachowe przemian. Dziś jesteśmy jako miasto jednym z liderów w wykorzystaniu środków unijnych. Nie tylko w naszym regionie, ale w całym kraju. Przypomnę, że w poprzednim roku sklasyfikowano nas na drugim miejscu na 267 miast. Miejskich inwestycji jest prawdziwy ogrom: zagospodarowanie terenu wokół dworca kolejowego, aleja Unii Europejskiej, kilometry nowych ścieżek rowerowych, dużo nowej zieleni, modernizacje bardzo wielu ulic, Park Nauki Torus ze zrewitalizowaną wieżą ciśnień, odnowiona kamienica na Warszawskiej czy Krzywa Hala, nowe kompleksy sportowe przy SP nr 6 i SP nr 7, do tego profesjonalna bieżnia na stadionie, panele fotowoltaiczne na budynkach użyteczności publicznej i na gospodarstwach mieszkańców. To tylko nieliczne przykłady. A kolejne wyzwania przed nami.

Prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński

Park Nauki Torus z odnowioną wieżą ciśnień

Krzywa Hala po rewitalizacji

Kamienica przy ul. Warszawskiej 18 po rewitalizacji

Al. Unii Europejskiej (obwodnica wschodnia Ciechanowa)

Jedna z wielu ścieżek rowerowych. Tu przy zmodernizowanej ul. Leśnej

Jaka w takim razie jest przyszłość polskiego samorządu?

Świętujemy te 30 lat w trudnym momencie. To nie tylko stan epidemii, który uderzył w budżety wszystkich miast, bo wcześniej mieliśmy przecież bardzo poważne ataki na samorząd ze strony obecnie rządzących. Zmiany prawno-podatkowe wprowadzone przez parlament zmniejszyły dochody samorządów. Do tego przerzuca się coraz większy ciężar finansowania oświaty na lokalne budżety. Tu przykład z Ciechanowa: 5 lat temu dokładaliśmy do oświaty z budżetu miasta ok. 12 mln złotych, teraz dokładamy 22 mln zł. Rząd jest tu bezwzględny

Hala Targowa Bloki i odnowiony teren wokół dworca

i widać, że mamy do czynienia z celowym osłabianiem władz lokalnych. Być może po to, aby w którymś momencie samorządy zlikwidować, a cała władza pójdzie do Warszawy i partyjnych rad narodowych. To już przerabialiśmy w naszej historii.

Samorząd powinien przejść jakieś zmiany?

Nie ma doskonałych instytucji. Trzeba przeprowadzać reformy, ale mądrze i odpowiedzialnie. Świetnym wzorem może być dla nas Szwecja i tamtejszy samorząd. Przy 10,5 mln mieszkańców mają 290 gmin, u nas przy 36 mln jest 2477 gmin. Zdecydowanie za dużo, nie stać nas na tak bogatą administrację i biurokrację. Mamy też za dużo radnych, zarówno w małych gminach, jak i dużych miastach. W Szwecji istnieją stanowiska profesjonalnych audytorów, którzy pełnią funkcje kontrole wobec władz lokalnych. Jednakże kluczowa jest reforma finansowania samorządów i wzmocnienie samodzielności finansowej miast. Niezależność finansowa od rządu jest tu kluczowa. W innym wypadku piastujący władzę lokalnie mogą stać się lokajami władzy centralnej, a to będzie szkodziło rozwojowi i uwypukli patologie.

Nowy kompleks sportowy przy SP nr 7

Ciechanów może być spokojny na kolejne lata?

Ciechanów jest zarządzany przez zaangażowany i młody zespół, który twardo stąpa po ziemi. Widzimy zagrożenia, ale wykorzystujemy wszystkie szanse. Inwestycje w przestrzeń miejską są priorytetem. Kluczowymi projektami w kolejnych latach będą: odnowienie zabytkowego Młyna przy ul. Nadrzecznej, rewitalizacja Kanałów i budynku przy ul. Fabrycznej, nowe zielone miejsca, a także kolejne modernizacje ulic wraz z budową ścieżek dla rowerów. Oczywiście będzie też wiele mniejszych projektów. Działamy konsekwentnie na wielu płaszczyznach. **UA**

eprasa.pl 2af220a094

Stawiamy na rozwój gminy

Rozmowa z Aleksandrem Jarosławskim, wójtem gminy Płońsk

W ostatnich wyborach samorządowych, jesienią 2018 r., został pan wybrany na kolejną kadencję. Jaki jest pański przepis na to, by tak długo cieszyć się dużym poparciem mieszkańców?

Dla mnie to wielki zaszczyt pełnić tę funkcję, reprezentując gminę, w której się urodziłem, wychowałem i dorastałem. Wychowywała mnie mama, gdyż tata zmarł wcześnie. Moja pamięć o nim jest wciąż żywa. Opowiadała mi, jak tata walczył we wrześniu 1939 roku w obronie Mławy, a potem zakładał w naszej gminie linie telefoniczne i odbudowywał szkołę w Siedlinie, w której był obóz pracy, co upamiętnia pamiątkowa tablica. Pewne cechy odziedziczyłem po rodzicach. Moim sposobem na rządzenie gminą jest bezpośredni kontakt z ludźmi. W działalności społecznej jest on niezbędny. W moim przypadku zaczynałem od aktywności w ZMW i aktywności sportowej. Moja ówczesna drużyna w 1993 roku, w ramach Ludowych Zespołów Sportowych, zdobyła w Żurominie mistrzostwo województwa ciechanowskiego. Z tamtym okresem wiążą się miłe wspomnienia.

Jak rządzić gminą, żeby mieszkańcy tyle razy z rzędu chcieli wybierać pana na stanowisko wójta?

Z naszym samorządem jestem związany od początku. W 1988 roku uczestniczyłem w procesie odrodzenia i odbudowy samorządu terytorialnego. W 1990 roku byłem radnym tej gminy. Rok później znalazłem się w komitecie organizacyjnym, który przeprowadził konsultacje mające na celu utworzenie samodzielnej jednostki administracyjnej – gminy wiejskiej. Oprócz mnie znaleźli się w nim Jan Czarnecki, Janusz Cymmer, Teofil Marszałek i Paweł Koperski. Efektem tych działań było utworzenie w 1992 roku gminy Płońsk, jako samodzielnej jednostki, a nie działającej w ramach wspólnych struktur z miastem. Odbyły się wybory uzupełniające do Rady Gminy. Rozpoczęła się praca organizacyjna i nadrabianie zaległości. Mieszkańcy byli zadowoleni z tego, że samodzielnie decydują o swoich potrzebach. Wójtem był wówczas Tadeusz Krawczyk. Ja na początku pełniłem funkcję przewodniczącego Rady Gminy, potem zaś zostałem wybrany wójtem. Nowym przewodniczącym został na jedną kadencję Arkadiusz Szczeciński, a od 2002 roku funkcję tę pełni Włodzimierz Kędzik. Okres odrodzenia się samorządu to czas współdziałania wielu ludzi na rzecz mieszkańców. Odbywało się to na różnych płaszczyznach. Przyniosło zaś rozwój cywilizacyjny naszej lokalnej społeczności. Myślę, że wspólnie z pracownikami staram się słuchać głosu mieszkańców i realizować najważniejsze cele i zadania, istotne dla naszej lokalnej społeczności.

Nie tylko mieszkańców udaje się panu zjednywać. Większość osób zasiadających w radzie startowała z pańskiej listy...

Rada Gminy podejmuje decyzje strategiczne. Wójt jest jedynie organem wykonawczym. Na pewno w działalności samorządowej jest potrzebna cierpliwość i doświadczenie, a także porozumienie, bo nie zawsze mamy takie same cele. Musimy liczyć się z ograniczonymi funduszami. Nieraz jest tak, że trzeba z tego powodu poczekać cierpliwie na inwestycje w danym miejscu. Radni doskonale to rozumieją. Obecnie inwestujemy przede wszystkim w oświatę, w infrastrukturę drogową i w ochronę środowiska. Sytuację w Radzie Gminy rzeczywiście mam komfortową. Udaje mi się uzyskać akceptację dla naszych wspólnych działań, gdyż na 15 radnych aż 11 startowało z mojej listy. W większości przypadków są to bardzo doświadczeni radni, którzy pełnią swoją funkcję już kilka kadencji. Mocno zaangażowani są w lokalne sprawy także sołtysi. Mamy w gminie 42 wsie. Funkcje sołtysa pełni 37 osób, które doskonale znają potrzeby mieszkańców.

Przed kilkoma dniami po raz kolejny uzyskał pan absolutorium. Jaki gmina ma za sobą rok?

2019 rok był trudny dla miejscowych rolników, gdyż susza dała się gminie we znaki i spowodowała niższe plony. Rolnicy zwracali się z tego powodu o pomoc. Mimo trudności zrealizowaliśmy zakładany plan budżetowy. Powstały nowe inwestycje – drogi w Bońkach, Brodach, Jeżewie, Strachowie, Lisewie i Skarżynie, a także nowy obiekt sportowy w Słoszewie. 9 czerwca br. uzyskałem od Rady Gminy absolutorium z ubiegłorocznej działalności. Dla mnie to pozytywna ocena nie tylko mojej pracy, ale także całego urzędu i zatrudnionych w nim pracowników. Chciałbym podziękować radnym i sołtysom za zaufanie, wszystkim pracownikom zaś – za zaangażowanie i wspólną pracę w tym czasie.

W bieżącym roku na całym świecie zmagamy się z koronawirusem. Polska nie jest wyjątkiem. Jak epidemia wpłynęła na sytuację tego samorządu?

Epidemia spowodowała spowolnienie w działalności naszej gminy. Nikt na taką sytuację nie był przygotowany. Musieliśmy podjąć szereg działań, których celem było zapewnienie mieszkańcom bezpieczeństwa. Epidemia ma wpływ na podmioty prowadzące działalność gospodarczą. Gdy one przeżywają trudności, odczuwa to także samorząd. Skutki tego negatywnego procesu nie są jeszcze dokładnie znane, bo niestety epidemia jeszcze się nie zakończyła. Nie ma jednak wątpliwości, że dotarł do nas kryzys.

Czy nieprzewidziana sytuacja powoduje, że trzeba zweryfikować plany inwestycyjne na bieżący rok?

Niestety będzie to konieczne. Mimo trudności realizujemy pierwszy pierwszy etap modernizacji drogi w Poczerninie. W tej sprawie 10 czerwca podpisaliśmy umowę na dofinansowanie z marszałkiem województwa mazowieckiego. Zagospodarowany zostanie teren w Jeżewie. Pozyskaliśmy sprzęt komputerowy dla szkół w ramach rządowego programu umożliwiającego naukę zdalną. Będą też kolejne zadania.

Czy gminę Płońsk można uznać za atrakcyjną dla inwestorów?

Nasza gmina sąsiaduje z Płońskiem, co sprawia, że teren ten jest bardzo atrakcyjny pod względem inwestycyjnym. Udało się nam przyciągnąć wielu inwestorów, co spowodowało zwiększenie powierzchni przeznaczonej na działalność gospodarczą o ponad 8 tys. m2. Nowe tereny inwestycyjne powstały w Brodach, Szerominku, Siedlinie, Bońkach i Strachówku. Są to miejscowości atrakcyjne dla firm ze względu na swoje położenie. Coraz więcej powstaje też inwestycji z zakresu ochrony środowiska. Rolnicy inwestują w ekologiczne źródła energii.

Przez ten teren przebiegają ruchliwe krajowe drogi. Jak to wpływa na funkcjonowanie gminy?

To zwłaszcza nasze położenie sprawia, że przyciągamy coraz więcej inwestorów. Przez nasz teren przebiegają aż trzy drogi krajowe - nr 7, nr 10 i nr 50. Siódemka jest obecnie rozbudowywana w kierunku Mławy. Wkrótce podobna inwestycja ma być wykonywana na odcinku z Płońska do Czosnowa. To powinno stworzyć dodatkowe możliwości dla naszej gminy i dalszy jej rozwój. Jednocześnie dokładamy starań, żeby zwiększyć liczbę ścieżek rowerowych, miejsc do wypoczynku, boisk sportowych i otwartych stref aktywności fizycznej. Zależy nam, żebyśmy byli samorządem o zrównoważonym rozwoju.

Rozmawiał ROMAN NADAJ

Sołtysi gminy Płońsk, którzy doskonale znają potrzeby mieszkańców

eprasa.pl 2af220a094

Samorząd to całe moje dorosłe życie

Rozmowa z Jerzym Rakowskim, starostą mławskim

Co pana 30 lat temu - wówczas młodego człowieka – skłoniło do podjęcia pracy samorządowej? Podkreślmy: od razu rzucono pana na głęboką wodę – fotel zastępcy burmistrza Mławy.

- Byłem wtedy asystentem w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, mieszkaliśmy z żoną w domu uczelnianym. Myśląc o naszej przyszłości, postanowiliśmy się jednak osiedlić w Wyszkowie albo w Mławie, gdzie mieliśmy możliwości pozyskania spółdzielczego mieszkania – rzeczy niezwykle ważnej dla młodego małżeństwa. Wybraliśmy Mławę.

Akurat ratusz poszukiwał kandydatów na stanowiska naczelników dwóch wydziałów. Zgłosiłem się, ale postępowanie kwalifikacyjne nie zakończyło się dla mnie pozytywnie. Tymczasem przyszli do mnie przedstawiciele Zarządu Miasta i zaproponowali mi funkcję zastępcy burmistrza. Byłem tym ogromnie zaskoczony. Po tygodniu powiedziałem „tak" i w efekcie rada jednogłośnie powierzyła mi to stanowisko. Tak rozpoczęła się moja przygoda samorządowa. Miałem wtedy 28 lat.

*** Pamiętam, że wówczas wśród samorządowców panował entuzjazm. W Mławie do tego stopnia, że radni rezygnowali z należnych im diet.**

- Diety szły na cele społeczne. Przypominam sobie, że za nie został kupiony odtwarzacz video dla przedszkola.

To był autentyczny samorząd. Mieliśmy dużą swobodę, nie było większych ograniczeń prawnych. Nie było też podziału na partie czy frakcje polityczne, co nie znaczy, że się nie różniliśmy. Spierając się, mieliśmy wspólny cel: jak najlepiej odpowiadać na potrzeby mieszkańców.

Oczywiście nikt z nas nie miał większego pojęcia o samorządności terytorialnej, dopiero jej się uczyliśmy. Kto przeszedł przez tę pierwszą kadencję, to tak jakby ukończył wyższą uczelnię, aczkolwiek formalnie ukończyłem podyplomowe studia z zakresu samorządu terytorialnego i finansów publicznych.

*** Zapał chyba nieco osłabł, gdy się zaczęły piętrzyć kłopoty.**

- Był to bardzo trudny czas. Brakowało właściwie wszystkiego, a oczekiwania społeczeństwa były duże. Np. do mieszkań na trzecim-czwartym piętrze docierała woda tylko w określonych godzinach. Ten problem nie mógł długo czekać na rozwiązanie. Wywierciliśmy studnie, rozbudowaliśmy wodociąg, zainstalowaliśmy wodomierze. Uboga była też infrastruktura telefoniczna – założyliśmy społeczny komitet, została zakupiona centrala telefoniczna, zbudowaliśmy linie na wielu ulicach. Porządkowaliśmy tzw. handel bazarowy, który rozwijał się zupełnie spontanicznie. Było z tym niemało kłopotów, bo spotykaliśmy się ze sprzeciwem.

Największym problemem było jednak bezrobocie, które dochodziło do 30%. Zachęcaliśmy przedsiębiorców do inwestowania w Mławie, co łatwo nie szło. Dzięki decyzji Rady Miasta, mocno popieranej przez ówczesnego wojewodę ciechanowskiego Andrzeja Wojdyłę, Zbigniew Niemczycki uruchomił u nas montownię telewizorów Curtis. Można więc powiedzieć, że położyliśmy fundamenty pod rozwój przemysłu elektronicznego w naszym mieście.

*** Przeskoczmy kilkanaście lat. Czy w 2006 r. Jerzy Rakowski poczuł się rozczarowany? Wówczas - po żmudnych negocjacjach, przy niebagatelnym pana udziale, koncern LG postanowił zbudować w Mławie wielką fabrykę telewizorów - nie został pan ponownie wybrany na burmistrza. Pamiętam, że samorządowcy z okolicznych miast byli tym wielce zdziwieni.**

- Sprowadzenie tego globalnego koncernu było naszym wspólnym sukcesem, ale nie jedynym. Wtedy Mława była na Mazowszu liderem w pozyskiwaniu środków unijnych. Duże pieniądze zdobyliśmy m.in. na modernizację stacji uzdatniania wody i budowę krytej pływalni. Bez fałszywej skromności dodam, że w wykonywanie tych i pozostałych zadań zaangażowałem się bez reszty.

Cóż, myślę, że nie doceniałem znaczenia „propagandy", co mogło wpłynąć na wynik wyborów. A może po prostu mieszkańcy chcieli zmiany na stanowisku burmistrza? Tak czy inaczej, pracując później w innych zakładach, nie rozstawałem się z samorządem – byłem radnym.

*** Przejdźmy do bieżących zagadnień. W 2018 r. został pan wybrany na starostę mławskiego. Nowe wyzwanie?**

- Raczej kontynuacja tego, czym się dotąd zajmowałem. Każdy samorząd pracuje na podobnych zasadach, choć powiatowy ma inne zadania niż gminny i miejski. Różnica polega na samej strategii zarządzania. Tam jest zarząd jednoosobowy (wójt, burmistrz), u nas – kolegialny. Starosta musi więc do swoich pomysłów przekonać pozostałych członków zarządu i oczywiście radę. Wydłuża to proces decyzyjny, ale w naszym wypadku przebiega on bez większych trudności.

*** Chyba dotąd nie było sesji Rady Powiatu Mławskiego, na której by nie dyskutowano o drogach. Macie ich pod kuratelą aż 509 km i już samo utrzymanie tej infrastruktury wymaga niemałych wydatków.**

- Na początku obecnej kadencji, przy udziale dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg, podzieliśmy nasze drogi na trzy grupy: w stanie bardzo dobrym, dobrym i wymagające naprawy. Tych ostatnich mamy blisko 300 km. Jest to ogromne wyzwanie w sensie pozyskiwania środków z funduszy zewnętrznych.

Z własnych dochodów niewiele możemy tu zrobić.

W tej kadencji pozyskaliśmy - z Funduszu Dróg Samorządowych i rezerwy budżetu państwa – już ok. 30 mln zł. Efekty? Dobrym przykładem jest kompleksowy remont 10-kilometrowej trasy Bogurzynek – Mdzewo w dwóch etapach. W sumie ta inwestycja pochłonie 25,5 mln zł.

Przyjęliśmy zasadę, że na wkład własny (20% wartości zadania) składają się po połowie powiat i dane gminy.

*** Społeczeństwo oczekuje znacznie więcej.**

- W porozumieniu z gminami będziemy aplikować o kolejne dotacje. Z tego względu zleciliśmy wykonanie dokumentacji pod przebudowę dróg: Strzegowo-Czeruchy, Radzanów – Drzazga i ul. Nowej w Mławie, co również solidarnie finansują powiat i gminy. Będą decyzje o kolejnych dokumentacjach.

I rzecz nie mniej ważna: w latach 2019-2020 wydamy ok. 1,5 mln zł na zakup sprzętu dla PZD do utrzymania i remontów dróg.

*** Najpoważniejszą pozycję w budżecie powiatu zajmuje dział pn. oświata i wychowanie (32 mln zł). Pan dostrzega potrzebę zmian w szkolnictwie? Chodzi mi przede wszystkim o kształcenie zawodowe młodzieży.**

- Niestety, kolejne reformy oświatowe obniżyły rangę szkolenia zawodowego. Był to poważny błąd. Potrzebujemy bowiem fachowców: murarzy, drogowców, spawaczy, ślusarzy itp. Widać po tym, jak bardzo ostatnio wzrosły ceny usług. Staramy się dostosować kształcenie zawodowego do potrzeb lokalnego rynku. Myślę m.in. o klasach wielozawodowych w szkołach branżowych. Naturalnie, jest to proces, który musi potrwać.

*** Teraz – w czasie pandemii – częściej niż przedtem mówimy o ochronie zdrowia. Pan jest zadowolony z pracy mławskiego szpitala, którego organem prowadzącym jest powiat?**

- Za wcześnie mówić o tym, iż jestem zadowolony. Pan Waldemar Rybak zarządza szpitalem dopiero od roku. Poczynił już pewne zmiany, a przy tym przedstawił nam wizję rozwoju lecznicy, która daje nadzieję. Chodzi o to, aby zdecydowanie poprawić jakość usług, z czym się wiąże doposażenie w sprzęt diagnostyczny, a także remont obiektu. Budynek wymaga termomodernizacji, łącznie z wymianą instalacji. To kosztowne przedsięwzięcie. Dyrektor będzie zabiegał o środki zewnętrzne na to zadanie, my deklarujemy pieniądze na wkład własny.

*** Inne istotne działania?**

- Zakres zadań własnych i powierzonych jest dość spory. Pamiętamy i rozwijamy także inne dziedziny. Staramy się, dzięki ogłoszonemu konkursowi, zbudować centrum opiekuńczo - mieszkalne dla osób niepełnosprawnych z terenu powiatu mławskiego. Myślę, że z funduszu solidarnościowego, utworzonego przez obecny rząd, prawie całkowicie uda się stworzyć i utrzymać tę instytucję. Będzie ona ogromną pomocą dla rodziców i opiekunów tych osób. Czynimy również wszystko, aby udało się zbudować salę gimnastyczną przy Zespole Szkół nr 4. W tym względzie także jestem optymistą.

*** Jest niemal pewne, że tegoroczne dochody samorządów będą niższe od planowanych. W warunkach krótkiej kołdry tnie się wydatki na inwestycje.**

- Robimy wszystko, aby zrealizować zaplanowane inwestycje. Jesteśmy w dobrej sytuacji finansowej, zadłużenie naszego powiatu wynosi ok. 11 mln zł, mimo dużych inwestycji nie musimy zaciągać kredytów.

Jest to m.in. rezultat wdrożonego przez nas - w porozumieniu z dyrektorami jednostek organizacyjnych - programu oszczędnościowego, w tym racjonalizacji wydatków bieżących. Dla przykładu: w 2019 r. do oświaty mieliśmy dorzucić ze swoich dochodów 3,5 mln zł, w efekcie zeszliśmy do 1,5 mln zł, a jeśli liczyć dochody własne placówek oświatowych, to tylko do 0,8 mln zł. Więcej, te działania przyniosą konkretne efekty również w bieżącym roku i następnych latach. Nie ucierpi na tym jakość kształcenia. Po prostu lepiej wykorzystujemy struktury szkół, ich zasoby ludzkie i majątkowe.

*** Dość powszechnie się mówi, że w transformacji ustrojowej, jakiej nasz kraj został poddany po 1989 r., najlepiej wyszła reforma samorządowa.**

- Potwierdzam. Wystarczy popatrzeć na miasta i wioski. W ciągu ostatnich lat zmieniły się nie do poznania – na lepsze. 30 lat temu my, mieszkańcy „małych ojczyzn", dostaliśmy niepowtarzalną szansę bezpośredniego wpływu na rozwój naszych gmin i miast. Różnie ta szansa została wykorzystana. Generalnie jednak są powody do zadowolenia.

Rozmawiał
KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Jedna z ostatnich inwestycji samorządu powiatowego. Nowo zbudowane rondo przy siedzibie Komendy Powiatowej Policji w Mławie

eprasa.pl 2af220a094

Mazowsze potrafiło zagospodarować dotacje unijne

Podsumowanie RPO z lat 2014 - 2020

- Subregion ciechanowski dobrze wydatkuje pieniądze z funduszy unijnych. Beneficjenci z tego regionu otrzymali w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014–2020, prawie 413 milionów złotych – stwierdził marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik podczas konferencji prasowej, która odbyła się 10 czerwca w Ciechanowie.

Beneficjentem jest m.In. Gmina Sochocin

Głównym tematem konferencji było podsumowanie efektów wdrażania RPO WM w pięciu powiatach: ciechanowskim, mławskim, płońskim, pułtuskim i żuromińskim.

W latach 2014-2020 Mazowsze ma do wydania – w przeliczeniu na złotówki – 8,82 mld zł. Najwięcej środków finansowych Unia Europejska postanowiła skierować na gospodarkę niskoemisyjną (1,7 mld zł), rozwój regionalnego systemu transportowego (1,23 mld zł) i działalność badawczo-rozwojową (1,22 mld zł). Ale - jak podkreślają samorządowe władze województwa - na dofinansowanie mogły liczyć również projekty dotyczące wdrażania e-usług, infrastruktury drogowej i służby zdrowia.

Pieniądze te w 91-procentach zostały już wydane. Zarząd województwa zatwierdził już dofinansowanie prawie 3.600 projektów na kwotę 7,3 mld zł. Podpisanych zostało już 3.300 umów na kwotę prawie 7 mld zł. Zrealizowanych zostało już prawie 1.800 projektów.

- Wszystkie projekty muszą zostać rozliczone do 2023 roku – wyjaśnia marszałek Struzik.

Beneficjenci z subregionu ciechanowskiego podpisali z władzami województwa 218 umów o wartości prawie 632 mln zł, z czego prawie 413 mln zł to dofinansowanie z UE. Największe środki finansowe subregion pozyskał na przejście na gospodarkę niskoemisyjną (179 mln zł), edukację (47,7 mln zł), rozwój rynku pracy (36,9 mln zł) i rozwój systemu transportowego (35,6 mln zł).

- Dzięki pieniądzom unijnym subregion ciechanowski bardzo się zmienił. Dzięki wspieranym z funduszy unijnych inwestycjom powstały nowe drogi, nowoczesne instytucje kultury, miejsca rekreacji i ścieżki rowerowe. Bardzo dużo zmieniło się także w podejściu do działań proekologicznych. To właśnie na nie beneficjenci z subregionu pozyskali największe wsparcie – zauważa radny wojewódzki Konrad Wojnarowski.

W naszym subregionie największą aktywnością wykazali się beneficjenci z powiatu ciechanowskiego. Podpisali łącznie 84 umowy na kwotę 159 mln zł. Z podmiotami z powiatu płońskiego podpisano 62 umowy (na kwotę 167 mln zł), a z powiatu pułtuskiego z 34 beneficjentami (na kwotę 54 mln zł).

Jak podkreślają pracownicy Urzędu Marszałkowskiego, największymi beneficjentami w subregionie są samorządy lokalne i ich jednostki organizacyjne. Liderem jest miasto Ciechanów, które realizuje 11 projektów. Ich całkowita wartość to ponad 101 mln zł, z tego dofinansowanie unijne wyniosło 68 mln zł. Miasto Płońsk realizuje 9 projektów wartych łącznie 98 mln zł (dofinansowania z UE to 66 mln zł). Samorząd powiatu płońskiego na 13 projektów wartych 68 mln zł otrzymał z funduszy unijnych 31,8 mln zł.

Oto kilka przykładów inwestycji z udziałem unijnego dofinansowania:

Budowa ścieżek rowerowych w ramach działań na rzecz ograniczenia zanieczyszczeń powietrza i rozwoju „mobilności miejskiej" w Płońsku (wartość projektu to 65 mln zł, dofinansowanie 50 mln zł).

Beneficjenci z subregionu ciechanowskiego podpisali z władzami województwa 218 umów o wartości prawie 632 mln zł, z czego prawie 413 mln zł to dofinansowanie z UE

Budowa w rejonie dworca kolejowego w Ciechanowie drogowo-kolejowego węzła przesiadkowego wraz z przebudową ul. Sienkiewicza (droga dojazdowa do dworca PKP) i rozbudową sieci dróg rowerowych w Ciechanowie (wartość 42 mln zł, dofinansowanie 33 mln zł).

Przebudowa drogi Dąbek – Konopki wraz z remontem mostu na rzece Dunajczyk w miejscowości Konopki (wartość18 mln zł, dofinansowanie 9,3 mln zł).

Przebudowa ciągu ulic w Pułtusku (wartość 13,1 mln zł, dofinansowanie 6,7 mln zł).

Przebudowa drogi powiatowej na odcinku Ciechanów – Młock (wartość 11,3 mln zł, dofinansowanie 5,2 mln zł).

W ostatnich miesiącach bardzo ważnym obszarem aktywności samorządu wojewódzkiego stała się pomoc służbie zdrowie zmagającej się z epidemią koronawirusa.

Obecnie samorząd Mazowsza realizuje aż 14 własnych projektów służących temu celowi. Największy z nich to zakup niezbędnego sprzętu oraz adaptacja pomieszczeń w związku z pojawieniem się koronawirusa SARS-CoV-2 na terenie województwa. Wartość dofinansowania wynosi 140 mln zł (w tym 124,9 mln zł z funduszy unijnych).

- To nie tylko jeden z największych, ale przede wszystkim jeden z najbardziej potrzebnych projektów unijnych. Musieliśmy działać szybko, tak aby zabezpieczyć zarówno pacjentów, jak i personel medyczny. W sumie do 75 mazowieckich szpitali, które zostały wyznaczone przez wojewodę mazowieckiego, trafiło ok. 4,5 mln maseczek, kombinezonów, fartuchów, gogli, przyłbic i płynów do dezynfekcji oraz ok. 3,5 tys. sztuk wyposażenia medycznego i specjalistycznego sprzętu. Ponadto personel medyczny mógł korzystać z szybkich testów na obecność koronawirusa – zauważa wicemarszałek Raboszuk.

Łącznie do szpitali w Ciechanowie, Żurominie, Pułtusku, Płońsku i Mławie trafiło 230 tysięcy sztuk środków ochrony osobistej (w tym blisko 88 tys. masek, ponad 8,4 tys. kombinezonów, 118 tys. rękawiczek, blisko 5 tys. fartuchów, 8,4 tys. nogawek, 1,6 tys. gogli, 14,3 tys. litrów płynów do dezynfekcji i ponad 1,6 tys. przyłbic).

Samorząd województwa mazowieckiego zakupił także potrzebny w walce z koronawirusem sprzęt medyczny. Do szpitala w Ciechanowie trafiło m.in. 10 kardiomonitorów z dodatkowym wyposażeniem i funkcjami, 10 respiratorów mobilnych, 10 łóżek OIT, 40 pulsoksymetrów, 50 aparatów do mierzenia ciśnienia i 40 termometrów bezdotykowych. Przy wejściu do szpitala zamontowany został także system do bezdotykowego pomiaru temperatury ciała.

Dla szpitala w Płońsku zakupionych zostało 20 aparatów do mierzenia ciśnienia oraz 30 termometrów bezdotykowych. Sprzęt trafił także do szpitala w Mławie i w Pułtusku.

Wsparto także szkoły, które w czasach epidemii muszą prowadzić naukę zdalną.

Środki finansowe skierowane zostały na przygotowanie szkół i nauczycieli do edukacji zdalnej. W projekcie pozakonkursowym z tego zakresu wezmą udział m.in. szkoły z Ciechanowa, Pułtuska, Mławy i Płońska – powiedziała Elżbieta Szymanik, zastępca dyrektora Mazowieckiej Jednostce Wdrażania Programów Unijnych.

Po konferencji prasowej przedstawiciele kilkunastu samorządów gminnych podpisali z reprezentantami samorządu wojewódzkiego umowy w sprawie dofinansowania modernizacji dróg lokalnych i strażnic OSP. Kto dostał pieniądze w ramach tych programów, ile i na jakie zadania, napisaliśmy w poprzednich numerach „TC". **KK**

Krzynowłoga doczeka się ronda

Drogi wojewódzkie do remontu

Zarząd Powiatu Przasnyskiego spotkał się przed kilkoma dniami z wicemarszałkiem Województwa Mazowieckiego Rafałem Rajkowskim oraz dyrektorem Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Warszawie Tomaszem Lewandowskim. Rozmawiano na temat modernizacji dróg wojewódzkich biegnących przez ten powiat.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W PRZASNYSZU

Rozmowy na temat modernizacji dróg wojewódzkich

Głównym tematem rozmów była modernizacja dróg wojewódzkich: 544 (Mława – Przasnysz – Ostrołęka) i 614 (Chorzele – Zaręby – Myszyniec) w granicach powiatu przasnyskiego. Omówiono także kwestie związane z obwodnicą Chorzel oraz propozycje remontów dróg wojewódzkich na terenie powiatu przasnyskiego.

Powiat Przasnyski przy współpracy z samorządem wojewódzkim dokona przebudowy i modernizacji dwóch dróg wojewódzkich, prowadzących do stref gospodarczych powiatu przasnyskiego. 12 marca marszałek Adam Struzik, starosta Krzysztof Bieńkowski oraz wicestarosta Waldemar Trochimiuk podpisali umowę na przekazanie Powiatowi Przasnyskiemu środków w wysokości 17,8 mln pochodzących z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego na sfinansowanie wkładu własnego powiatu. Inwestycje będą realizowane przy udziale środków unijnych.

Kilka dni temu ogłoszono przetarg na przebudowę drogi wojewódzkiej nr 614 Chorzele – Krukowo – Myszyniec, prowadzącej do terenów inwestycyjnych Przasnyskiej Strefy Gospodarczej - podstrefy Chorzele. Modernizacja ma na celu poprawę dostępności komunikacyjnej i bezpieczeństwa ruchu. Prace modernizacyjne rozpoczną się od ulicy Zarębskiej w Chorzelach do miejscowości Zaręby i następnie od Zaząb przez Krukowo do granicy powiatu. Odbyły się już pierwsze konsultacje społeczne starosty Krzysztofa Bieńkowskiego z mieszkańcami tych terenów.

Jak informuje przasnyskie starostwo, ogłoszenie przetargu na rozbudowę drogi wojewódzkiej nr 544 – Ostrołęka – Przasnysz – Mława, prowadzącej do terenów inwestycyjnych Przasnyskiej Strefy Gospodarczej w Sierakowie, wstępnie planuje się na przełom lipca i sierpnia. Prace zostaną przeprowadzone na trasie od granicy powiatu przasnyskiego w gminie Czernice Borowe do ulicy Piłsudskiego w Przasnyszu i na odcinku od ulicy Żwirki i Wigury w Przasnyszu do ściany lasu w miejscowości Karwacz.

Podczas spotkania Zarząd Powiatu Przasnyskiego przedstawił przybyłym gościom przygotowany przez powiat wstępny projekt budowy ronda na skrzyżowaniu w Krzynowłodze Małej, by został przekazany do przeanalizowania przez specjalistów z Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Warszawie. To ruchliwe skrzyżowanie, gdzie często dochodzi do kolizji. Stąd pomysł, żeby zamienić je na bezpieczniejsze rondo.

rom

eprasa.pl 2af220a094